Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku

GAZETA WSPÓŁCZESNA

ŚRODA 7 LUTEGO 1990 r.
IMIENINY: Romualda, Romualdy, Ryszarda, Teodora, Eugenii, Ryhora,

Nr 27 (11 928) Białystok — Łomża — Suwałki Wydanie 1, CENA 300 zł

Z pobytu W. Jaruzelskiego w Szwajcarii

✱ KWIATY NA GROBIE I. MOŚCICKIEGO
✱ WYSTĄPIENIE PREZYDENTA NA POSIEDZENIU KOMISJI PRAW CZŁOWIEKA

We wtorek przed południem **Wojciech Jaruzelski** złożył wieniec na grobie Ignacego Mościckiego, ostatniego prezydenta II Rzeczypospolitej. Został on pochowany, w grobie rodzinnym na niewielkim cmentarzu w Versoix pod Genewą. Kilka lat temu działacze emigracyjnej „Solidarności" podjęli starania o sprowadzenie jego zwłok do kraju. Nie przyniosły one jednak rezultatu. Dziennikarze zapytali Wojciecha Jaruzelskiego o jego stanowisko w tej sprawie. Odpowiedział, że starania te będą kontynuowane przez obecne władze naszego kraju.

O godzinie 10 polski gość odwiedził ratusz genewski, który — inaczej niż inne ratusze — jest nie tylko siedzibą urzędów miejskich, ale także władz kantonu, tzn. parlamentu i rządu. Spotkał tu się z przewodniczącym rady kantonu **Follimin** i merem Genewy **Emmerneggerem**. Następnie prezydent RP zwiedził Europejskie Centrum Badań Jądrowych CERN, mieszczące się w pobliżu Genewy.

Jest ono ośrodkiem badań w dziedzinie wielkich energii. Polscy uczeni współpracują z CERN-em już od 30 lat i brali m.in. udział w budowie elementów ogromnego 27-kilometrowego akceleratora umieszczonego 100 m pod ziemią. W różnych okresach, od kilku tygodni do kilkunastu

Ciąg dalszy na str. 2

Dziś spotykamy się w Ełku

✱ ZADZWOŃ ✱ PRZYJDŹ ✱ ZAPROŚ NAS
✱ „GAZETA EŁCKA" BĘDZIE CIEKAWSZA

Przypominamy naszym Czytelnikom, że dzisiaj ekipa dziennikarzy „Gazety Współczesnej" gości w Ełku. Spotkamy się w zakładach pracy, sklepach, urzędach, a także tam, dokąd zostaniemy zaproszeni. W godz. 10—12 w towarzystwie gospodarzy miasta dyżurujemy przy telefonie nr 20-59 w Urzędzie Miejskim.

Czekamy zatem na telefony od ełczan. Dzwońcie do nas i informujcie o tym, co was boli, a co cieszy, co chcielibyście zmienić i czego dokonaliście. Podpowiedzcie nam, o kim i o czym chcielibyście przeczytać na łamach „Gazety Współczesnej". Postaramy się o tym wszystkim napisać, wyjaśnić problemy, odpowiedzieć na pytania... Zebrany materiał posłuży nam do opracowania specjalnego wydania pod nazwą „Gazeta Ełcka" oraz przygotowania innych publikacji w następnych numerach „GW".

Zatem dziś, w godz. 10—12, czekamy przy telefonie nr 20-59 w Urzędzie Miejskim w Ełku. Można także przyjść osobiście. Nie namyślaj się, nie zwlekaj, zadzwoń, przyjdź. Zaproś nas.

Spotkanie T. Mazowiecki — A. Miodowicz

6 bm. odbyło się spotkanie premiera Tadeusza Mazowieckiego i przedstawicieli rządu z delegacją OPZZ, której przewodniczył Alfred Miodowicz.

Tematem rozmowy były problemy przedstawione przez kierownictwo OPZZ, dotyczące polityki płacowej i społecznej. W roboczej dyskusji omówiono m.in. zagadnienia poziomu płacy realnej, wysokości zasiłków rodzinnych, rent i emerytur oraz zakładowych funduszów socjalnych i mieszkaniowych.

Ustalono, że pisemnej odpowiedzi na przedstawione postulaty rząd udzieli w ciągu 10 dni. (PAP)

Rozmowy Genscher - Skubiszewski

NATO nie zamierza poszerzać na Wschód zakresu swojego działania. Blok Północnoatlantycki nie ma takich ambicji nawet w odniesieniu do NRD — powiedział szef dyplomacji zachodnioniemieckiej **Hans-Dietrich Genscher** w rozmowie z ministrem Spraw Zagranicznych Polski **Krzysztofem Skubiszewskim.**

Jak relacjonuje agencja Reutera, Krzysztof Skubiszewski rozmawiał z Hansem-Dietrichem Genscherem również na temat przyszłego kształtu Europy i stosunków między Polską i RFN. Szef polskiej dyplomacji odbył oddzielne spotkanie z przywódcą opozycyjnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec **Hansem-Jochenem Voglem.**

(PAP)

Kolejne strajki

W Azerbejdżanie doszło do nowych strajków, które obejmują już 40 proc. zakładów pracy. W Baku demonstranci sparaliżowali funkcjonowanie środków transportu publicznego. Jak piszą „Izwiestia", trwają ataki na posterunki i konwoje wojskowe. (PAP)

Telefoniczna sonda wśród naszych Czytelników

OD WTORKU DO PIĄTKU W GODZ. 10—12

Redaguj „Gazetę" razem z nami

CZEKAMY PRZY TEL. 215-08

Jak już informowaliśmy w numerze wczorajszym, zwróciliśmy się do Czytelników o wyrażenie opinii na temat naszego pisma. Oczekujemy odpowiedzi na następujące pytania:

- **Jak pani — pan ocenia obecną „Gazetę Współczesną"?**
- **O czym piszemy za dużo, za mało?**
- **O czym chciałaby pani — chciałby pan wkrótce przeczytać w „Gazecie"?**

PONADTO

- **Co pani — pan sądzi o tym, co dzieje się aktualnie w naszym kraju?**

Wczoraj, w pierwszym dniu dyżuru otrzymaliśmy kilkanaście telefonów. Były też propozycje zajęcia się konkretnymi sprawami.

Po zapoznaniu ze wszystkimi zgłoszonymi uwagami **nagrodę książkową postanowiliśmy przyznać mieszkańcowi Białegostoku — p. RYSZARDOWI SOKOŁOWICZOWI.**

Nasz dyżur trwać będzie codziennie **DO PIĄTKU. Każdego dnia przyznawać będziemy cenną nagrodę książkową.**

Czekamy w godz. 10—13 przy tel. 215-08. Oczekujemy także na listy, które prosimy kierować pod adresem: „Gazeta Współczesna". 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, z dopiskiem: „SONDA".

**POMYŚL!
NIE CZEKAJ
ZADZWOŃ
lub NAPISZ!**

Niepełnosprawni w wolnorynkowym biegu

120 osób do zwolnienia ▩ Handel zrywa umowy ▩ Od lutego — bez własnego lekarza ▩ A choinkowy Mikołaj tylko na obrazku

W niezwykle dramatycznej sytuacji znaleźli się inwalidzi ze Spółdzielni im. L. Waryńskiego w Białymstoku. Sygnalizowaliśmy już o tym w „GW" w połowie ub. tygodnia. Na 204 zatrudnione tam osoby, aż 120 (w tym 86 inwalidów z I, II i III grupą inwalidzką) nie będzie wkrótce miało pracy. Tak beznadziejnej sytuacji nie miała spółdzielnia od momentu swego powstania. Utworzono ją po to, aby dać szansę rehabilitacji i jako takiego przetrwania ludziom niepełnosprawnym. Dzisiaj — trzeba dawać im wymówienia, gdyż zakład z dnia na dzień bankrutuje. Brutalna to prawda.

Gdy przechodziłem przez hale produkcyjne, w których pracują ludzie z amputowanymi rękami, z wadami wzroku i słuchu; ludzie, którzy niemalże wloką za sobą wykręcone, obolałe nogi, widziałem twarze zatroskane obecną sytuacją, a jednocześnie przerażone tym, co ma wkrótce nastąpić.

Widziałem ludzi oczekujących na hiobowy wyrok — pozbawienie pracy. Jest to dla inwalidy najbardziej tragiczna decyzja. Kowalski zwolniony z funkcji zaopatrzeniowca w jakiejś fabryce, będzie mógł latem smażyć placki kartoflane nad zalewem w Dojlidach, lub pojechać za „wielką wodę" i zarobić całą kieszeń zielonych. Inwalida nie może so-

Ciąg dalszy na str. 2

Z Tel Aviwu do Łomży

„Shibas" czyli pancerne kasy

W poniedziałek dokonano oficjalnego przecięcia wstęgi w nowym zakładzie produkcyjnym w **Łomży**, który dziś zatrudnia zaledwie ok. dwudziestu pracowników, ale w nieodległej perspektywie mówi się o sześciuset, co na ubogim rynku pracy i przy produkcyjnym regresie jest ewenementem w tym województwie. Taki jest efekt spółki **„Shibas"** z udziałem kapitału zagranicznego, która wytwarzać będzie — głównie na eksport — nowoczesne kasy pancerne. Jeszcze w lutym opuści zakład pierwsza partia 50 kas mających atest największych firm ubezpieczeniowych.

Udziałowcami spółki są w połowie **trzej biznesmeni izraelscy**, w połowie **łomżyński „Powogaz"**. Prezes Zarządu „Shibas" — **Ben Malinowitz** z Tel Aviwu, pochodzi z Łomży, którą opuścił w 1941 r. O założeniu spółki w tym mieście decydował więc też sentyment, ale — jak twierdzi prezes — biznes nie zna sentymentów. W Łomży znalazł partnera i atmosferę do wspólnego interesu. (jtb)

Fachowa pomoc w Suwalskiej Izbie Gospodarczej

Powołana została Suwalska Izba Gospodarcza, która zgodnie ze statutem ma nieść fachową pomoc zrzeszonym w niej osobom i przedsiębiorstwom oraz ułatwiać im kontakty zagraniczne.

Na początek izba skupia przede wszystkim rolników indywidualnych i przedstawicieli PGR. Przewodniczącym izby jest rolnik z Szypliszek — **Zygmunt Osiecki.** Suwalska Izba Gospodarcza oczekuje na przystąpienie do niej także przedstawicieli rzemiosła i przemysłu. (PAP)

Plenum KC KPZR

Konserwatyści w odwrocie?

Obrady plenum KC KPZR zostały przedłużone i będą kontynuowane w środę rano — poinformowali członkowie Komitetu Centralnego. Najprawdopodobniej w środę zostanie zatwierdzony projekt platformy wyborczej KPZR.

Agencje zachodnie informując o obradach Plenum KC KPZR w Moskwie stwierdzają, że podczas toczącej się dyskusji, zwolennicy twardej linii atakują **Gorbaczowa** za to, iż jego program przebudowy prowadzi kraj do anarchii.

Jednak zdaniem radzieckich i zagranicznych komentatorów politycznych konserwatyści usiłują bronić swych ostatnich pozycji, a nowe oznaki świadczą, iż znajdują się w odwrocie.

„Przemówienie Gorbaczowa na Plenum KC KPZR bezspornie jest istotnym krokiem naprzód na drodze demokratyzacji struktur politycznych w ZSRR" — uważa „QUOTIDIEN DE PARIS". „Gorbaczow zdecydowanie zamierza przyspieszyć proces przemian" — wybija w tytule „LE MONDE". „Po to, by zapewnić nowy oddech przebudowie — pisze „LA CROIX" — przywódca radziecki stawia przede wszystkim na odnowę partii".

Oczy całego świata zwrócone są obecnie na Moskwę — pisze austriacki dziennik „DIE PRESSE". Plenum KC KPZR ma decydujące znaczenie i powinno nakreślić dalsze drogi realizacji linii przebudowy.

Londyński „TIMES" w artykule redakcyjnym podkreśla, że przemówienie M. Gorbaczowa na plenum „stanowi najodważniejszą, z podjętych dotychczas, próbę przeprowadzenia reformy politycznej". Gazeta podkreśla, że „nie ma żadnych powodów, by wątpić w zdecydowanie M. Gorbaczowa dążenia do tego, aby partia znajdowała się w awangardzie życia politycznego. Jednakże chce on to osiągnąć w walce."

Moskiewski korespondent „GUARDIANA" pisze, że M. Gorbaczow wprowadził KPZR na drogę przekształcania jej w normalną parlamentarną partię, taką, która powinna walczyć o poparcie narodu, nie mając szczególnych uprawnień konstytucyjnych czy innych. (PAP)

Niezadowolenie w Kirgizji

Na Placu Lenina we Frunze, w samym sercu stolicy Kirgizji, odbyła się w ostatnich dniach seria wielotysięcznych wieców, których uczestnicy domagali się uregulowania problemów migracji ludności z innych rejonów kraju, przyspieszenia terminu wprowadzenia w życie nowej ustawy językowej, a także rozwiązania problemów mieszkaniowych i ekologicznych. Postulowano też utworzenie frontu ludowego.

Wiece odbyły się z inicjatywy nieformalnej organizacji „Aszar", która pretenduje do roli takiego frontu. Występujący w czasie wiecu mówcy grozili, że jeśli postulaty te nie zostaną spełnione, opozycja zażąda ustąpienia władz republikańskich. Tymczasem żaden z przywódców republiki nie podjął dialogu z uczestnikami manifestacji. (PAP)

Łamanie monopolu?

Fabryka Samochodów Osobowych czeka na oferty instytucji, firm państwowych i prywatnych, które zajęłyby się sprzedażą „Polonezów" na terenie całego kraju. Chodzi głównie o utworzenie małych, wyspecjalizowanych punktów sprzedaży działających bez biurokratycznych obciążeń. (PAP)

Telefoniczne żetony — zamiast bilonu

Być może już wkrótce użytkownicy automatów telefonicznych przestaną nerwowo szukać średniej wielkości, 20-złotówek. Wprowadzenie specjalnych żetonów ma się rozpocząć w maju w Warszawie, a do końca 1991 r. — w pozostałych miejscowościach kraju. Dyrekcja PPTT zamówiła w mennicach polskiej i czechosłowackiej ogółem, 300 mln sztuk żetonów telefonicznych różnych wartości: dla rozmów miejscowych, międzymiastowych i międzynarodowych. (PAP)

Tradycyjnie w poniedziałek odbyła się w Lipsku demonstracja opozycji przeciwko władzy komunistów. Domagano się również zjednoczenia państw niemieckich. N/z: plakat przedstawiający George Busha i Michaiła Gorbaczowa przy mapie państw niemieckich z podpisem „Teraz twój ruch".

CAF—AP — telefoto

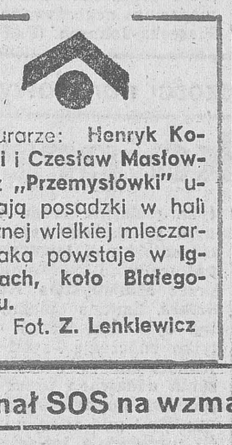

Murarze: **Henryk Konecki i Czesław Masłowski z „Przemysłówki"** układają posadzki w hali głównej wielkiej mleczarni, jaka powstaje w **Ignatkach, koło Białegostoku.**

Fot. **Z. Lenkiewicz**

Sygnał SOS na wzmacniaczu

Tym razem same wygrane

Odzew z kolektur

Fundusz SOS, który w trudnych chwilach wspomagać ma najuboższych, już niebawem doczeka się potężnego zastrzyku finansowego. 14 lutego PP Totalizator Sportowy organizuje specjalne zakłady, z których cały dochód przeznaczono na ten cel. Zadanie jest proste: trzeba trafić 5 liczb z 45, by zacząć czuć się potencjalnym właścicielem jednego z czterech telewizorów kolorowych, mikrokomputera, radiomagnetofonu albo innej atrakcji. Hazardzistom, którym zabraknie szczęścia, musi wystarczyć świadomość, że w tej społecznej akcji nie ma przegranych. Tym razem cały zespół przedsiębiorstwa pracować ma bez wynagrodzenia, by do niemałej puli nagród i premii dorzucić swoje własne co nieco. (apo)

wiadomości dnia

Nowy szef rządu

● *PRAGA. Peter Pithart, czołowy przywódca Forum Demokratycznego, został mianowany szefem regionalnego rządu Czech 49-letni Peter Pithart, prawnik i politolog, należy do najbliższych współpracowników Vaclava Havla.*

Samobójstwo b. działacza

● *PRAGA W poniedziałek popełnił samobójstwo 70-letni Viliam Szalgovicz, były członek Prezydium KC Komunistycznej Partii Słowacji, przewodniczący słowackiego parlamentu i Komitetu Centralnego Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej.*

Wizyty...

● *PRAGA Przebywający 6 bm. z krótką roboczą wizytą w Pradze premier NRD Hans Modrow został przyjęty przez prezydenta Vaclava Havla. Wymieniono informacje o zmianach społeczno-politycznych, jakie zaszły w obu krajach w ostatnich miesiącach.*

✱

Wizytę w Czechosłowacji rozpoczął James Baker, sekretarz Stanu USA.

Propozycja H. Kohla

● *BONN. Kanclerz RFN Helmut Kohl zaproponował rządowi NRD natychmiastowe przystąpienie do negocjacji na temat unii gospodarczej i monetarnej obu państw niemieckich. Propozycję tę Helmut Kohl przedstawił na spotkaniu z grupą parlamentarną CDU-CSU.*

Zamkną czy nie...?

W NRD trwa spór, czy zamknąć elektrownię nuklearną w Greifswaldzie. Natychmiastowego zamknięcia domaga się opozycja w tym ugrupowanie Zielonych. Wysuwa się argument bezpieczeństwa ludności

Sesja rozbrojeniowa

● *GENEWA W Genewskim Pałacu Narodów rozpoczęła się kolejna sesja konferencji rozbrojeniowej. Uczestniczą w niej delegacje 40 państw, w tym pięciu wielkich mocarstw oraz 30 państw mających status obserwatora. Uczestnicy rozpatrzą problemy związane z rozbrojeniem, zakazem doświadczeń nuklearnych i zapobieżeniem wyścigowi zbrojeń w kosmosie.*

Konsultacje w sprawie Kuby

● *NOWY JORK. W poniedziałek rozpoczęły się konsultacje Rady Bezpieczeństwa ONZ, w czasie których omawiano wniosek Kuby w sprawie zwołania posiedzenia rady w związku z incydentem sprzed kilku dni w Zatoce Meksykańskiej. Okręty straży przybrzeżnej USA zatrzymały tam statek kubański. Zwołaniu rady sprzeciwiają się USA i W. Brytania. Konsultacje będą kontynuowane*

(opr. ska)

Ekspresem

Śmigłowcem po nową nerkę

Piloci z **Zespołu Lotnictwa Sanitarnego** w **Białymstoku** odbyli wczoraj trzy loty ratownicze. Do Warszawy przewieziono chorego pacjenta, zaś dziecko zostało przetransportowane aż do Rabki.

Za sterami śmigłowca do trzeciego kursu zasiadł pilot **Stanisław Iwaszko.** Tym razem był to lot do **Suwałk**, skąd zabrano pacjenta oczekującego na przeszczep nerki. Tą samą maszyną odbył on lot do Instytutu Transplantologii w Warszawie, gdzie odbyć się miała operacja.

Pacjentowi z Suwałk życzymy dobrego zdrowia, a w szczególności udanego przeszczepu.

Skok za 12 milionów

Posługując się dopasowanym kluczem złodzieje dostali się do jednego z mieszkań przy ul. **Dojnowskiej** w **Białymstoku.** Z wstępnego „remanentu" dokonanego przez właścicieli wynika, że sprawcy wynieśli z mieszkania różne przedmioty wartości 12 mln zł.

Z kolei przy ul. **Łaszewicza** stwierdzono włamanie do mieszkania przez wyważenie drzwi balkonowych. W tym przypadku straty oszacowano na 3 mln zł.

Nocne czuwanie

Złodzieje samochodowi zabierają się do roboty wtedy, gdy istnieje uzasadniona pewność, że właściciel nie zjawi się obok pojazdu. I z reguły jest to skuteczne czuwanie. Niewielu bowiem włamywaczy wpada na gorącym uczynku. Oficer dyżurny RUSW w Białymstoku odnotował wczoraj pięć włamań samochodowych, m.in. przy ulicach **Jurowieckiej** i **Wyszyńskiego.** Zniknęły — jak zwykle — koła, akumulatory i sprzęt radiowy.

Na karnawałową sobotę

O staropolską zastawę karnawałowego stołu postarał się mężczyzna, który złożył nocną wizytę w jednym z budynków gospodarczych w **Giżycku.** Wykorzystując pokolacyjną drzemkę zwierząt zabił na miejscu dwa warchlaki, zabierając ze sobą mięso.

Gdy właściciel przyniósł wieprzkom śniadanie, zastał przy korycie jedynie ślady krwi. Miało być wielkanocne mięso, a pozostała, co najwyżej, kaszanka.

Krótkotrwała przejażdżka

W **Łomży**, z garażu w osiedlu **„Jantar"**, skradziono wartburga. Nowy właściciel nie ryzykował dalszej jazdy i pozostawił samochód w pobliżu nadnarwiańskiego grodu.

I jeden i drugi wyszedł na tym dobrze. Najbardziej skorzystało jednak PZU.

Szczęśliwa siódemka

Siedmiu nowych obywateli przyszło wczoraj na świat w Białymstoku. Z informacji przekazanej nam przez położną **Ewę Rusel**, ze szpitala przy ul. Warszawskiej wynika, iż tym razem wśród noworodków dominowali chłopcy, a najcięższy z nich ważył 3400 gramów.

Z wyjątkiem jednego cięcia cesarskiego, porody przebiegały bez komplikacji. (des)

pogoda

Na dziś białostoccy synoptycy przewidują w naszym regionie zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo wzrastające do dużego, lokalnie możliwe opady deszczu. Temperatura maksymalna od +8 do +10 st. C, minimalna od 0 do +2 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków południowych.

Również jutro miejscami wystąpią opady deszczu, nastąpi ochłodzenie. (it)

W Pakistanie odbywają się protesty przeciwko tłumieniu ruchów wolnościowych w indyjskim stanie Kaszmir, gdzie większość stanowią wyznawcy islamu. NA ZDJĘCIU: demonstracja w Rawalpindi.

CAF—AP—telefoto

Niewielkie ale drażniące

Renty specjalne - komu, ile, za co?

Pod koniec stycznia senacka Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych postanowiła zwrócić się do ZUS i Urzędu Rady Ministrów o szczegółowe dane na temat osób korzystających z rent specjalnych. Poszliśmy tym tropem.

W Centrali ZUS tymi sprawami zajmuje się Biuro Rent Specjalnych i Wyjątkowych. Zwróciliśmy się do jego dyrektorki **Krystyny Nowackiej** — z prośbą o szczegóły.

— Z rentą specjalną utożsamia się zwykle dwie sprawy — stwierdziła K. Nowacka. — Pierwsza to świadczenia dla osób zajmujących kierownicze stanowiska, które mylnie określa się jako renty specjalne. Są to jednak normalne świadczenia przyznawane przez ZUS, z tym, że za każdy rok pracy na stanowisku kierowniczym przyznaje się 1,5 proc. podstawy wymiaru emerytury.

— Nasze biuro otrzymuje z Biura Organizacyjnego URM decyzje komu i w jakiej wysokości została przyznana renta specjalna. My zajmujemy się potem tylko wypłatą pieniędzy... — mówi K. Nowacka.

Najbardziej interesujące byłoby poznać odpowiedź na pytanie: **kto i w jakiej wysokości pobiera rentę specjalną przyznawaną przez premiera? Ile jest takich osób w Polsce?** Niestety, na pierwsze dwa pytania uzyskaliśmy tylko odpowiedź pośrednią, zbiorczą. **ZUS nie może ujawniać wysokości poszczególnych świadczeń swoich klientów.** K. Nowacka zapewniała nas jednak, że **nie są to świadczenia wysokie.** Tym samym zdementowała krążące tu i ówdzie plotki, że wysokość rent specjalnych idzie w miliony złotych.

A ile jest takich rent?

Pod koniec III kwartału ub. roku było ich (łącznie ze świadczeniami rodzinnymi) 19 526.

W Biurze Rent Specjalnych i Wyjątkowych dowiedzieliśmy się także, iż były I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek nie jest jego klientem, pobiera natomiast świadczenia z Biura Rent Zagranicznych — z racji pracy za granicą.

Z prośbą o dodatkowe wyjaśnienia zwróciliśmy się również do Jana Stańczyka z Biura Organizacyjnego URM, który bezpośrednio zajmuje się sprawami rent specjalnych.

Górna i dolna granica renty specjalnej określana była zwyczajowo, nie regulują tego natomiast żadne przepisy. W latach 50.—60. górną granicą tego świadczenia było 3

Ciąg dalszy na str. 2

Czy rakiety NATO powinny nadal celować w Polskę, CSRS i NRD?

Minister Obrony USA **Richard Cheney** oświadczył w poniedziałek przed Senacką Komisją Budżetową, że mimo dramatycznych wydarzeń następujących ostatnio w świecie jest przeciwny radykalnym zmianom w strategii amerykańskiej i jako jeden z jej istotnych elementów wymienił doktrynę elastycznej odpowiedzi, zakładającą, że w razie potrzeby wojska NATO odpowiedzą na atak przeważających sił konwencjonalnych Układu Warszawskiego kontruderzeniem atomowym.

Jednakże zarówno w Kongresie, jak i w prasie amerykańskiej rozległy się głosy, że wobec przeobrażeń politycznych w Europie środkowo-wschodniej konieczna jest **rewizja doktryny elastycznej odpowiedzi i w związku z tym rezygnacja z planów modernizacji pocisków nuklearnych krótkiego zasięgu, przeznaczonych do rażenia celów tuż za linią frontu, tj. w praktyce w NRD, Polsce i Czechosłowacji.**

Ogłoszony w zeszłym tygodniu **projekt budżetu Pentagonu na rok 1991 przewiduje 80 milionów dolarów na unowocześnienie pocisku „Lance", o zasięgu paruset kilometrów.** Na poniedziałkowej konferencji prasowej w Białym Domu zapytano **Marlina Fitzwatera**, rzecznika prezydenta **Busha**, dlaczego rząd chce nadal doskonalić ten pocisk. **„Czy ma on zabijać wyborców wschodnioniemieckich, którzy właśnie uzyskali prawo swobodnego głosowania, lub „Solidarność" w Polsce albo ludzi Havla w Czechosłowacji?"** — brzmiało pytanie, na które rzecznik odpowiedział wymijająco.

Dziennik „Washington Post" w artykule pt. „Układ Warszawski — końcówka" pisze, że skoro strona przeciwna nie stanowi już zwartego sojuszu wojskowego i skoro sam rząd prezydenta Busha zgadza się z poglądem, iż groźba ataku jakichś „przeważających sił przeciwnika" w Europie środkowej praktycznie nie istnieje, to doktryna elastycznej odpowiedzi nadaje się do lamusa.

Phillip Karber, konsultant Pentagonu i Kongresu USA, oświadczył na posiedzeniu Senackiej Komisji Sił Zbrojnych, że **„maleje wiarygodność i prawomocność tej zasady"** (iż wojska NATO mogą pierwsze użyć broni jądrowej) i **„coraz trudniej będzie utrzymać ten element strategii w trakcie jakiejkolwiek dyskusji publicznej w obrębie sojuszu"**

W Kongresie senator **Jeff Bingaman** (demokrata) oświadczył, że upieranie się Pentagonu przy modernizacji „Lance" jest „śmieszne". Ponieważ Cheney powołał się na wspólną decyzję NATO w tej sprawie, senator wezwał ministra, by wystąpił z inicjatywą zmiany tej decyzji. Inny senator, **William S. Cohen** (republikanin) powiedział, że Kongres na pewno nie da pieniędzy na doskonalenie pocisków krótkiego zasięgu. (PAP)

Fiasko rozmów w Stoczni Gdańskiej

W blisko 2 miesiące po zerwaniu rozmów w sprawie utworzenia w Stoczni Gdańskiej spółki z kapitałem zagranicznym (100 mln dolarów **Barbary Piaseckiej-Johnson**), 6 bm. pani Johnson została właściwie odprawiona z przysłowiowym kwitkiem. Podjęła bowiem jeszcze jedną próbę nawiązania współpracy ze stocznią, proponując udział swoich ekspertów w tworzeniu nowej spółki. Ponieważ jednak wcześniej zapadły już decyzje o przekształceniu zakładu w spółkę akcyjną ze 100 proc. udziałem Skarbu Państwa, propozycja ta stała się bezprzedmiotowa.

Po powstaniu Stoczni Gdańskiej S.A. planuje się, że pierwszeństwo w zakupie części akcji będą mieli pracownicy. Reszta zaś trafi na wolny rynek kapitałowy. Dopiero w trzeciej kolejności można przewidywać wykupienie części akcji przez kapitał zagraniczny — ale już na zupełnie innych zasadach niż te, które przez pół roku bez powodzenia negocjowano z B. Piasecką-Johnson. (PAP)

Pieniądze dla mniejszości narodowych

Nie tylko przeprosiny

(...) Nawiązując do wypowiedzi niektórych uczestników podczas „Otwartego studia" w tv (...) poświęconego zagadnieniom współżycia z mniejszościami narodowymi, zwracamy się do was z prośbą o wybaczenie tego incydentu — pisało w posłaniu „Do naszych braci Białorusinów, Czechów, Litwinów, Niemców, Słowaków, Ukraińców, Żydów i do wszystkich innych narodów zamieszkujących Polskę" 52 posłów i senatorów OKP.

Istotnie, było za co przeprosić. Niektórzy uczestnicy spotkania, notorycznie zresztą nadużywający wolności słowa i cierpliwości widzów, tym razem dali szczególny popis nietolerancji i szowinizmu. Na szczęście nacjonalistyczne fobie nie odzwierciedlają odczuć większości Polaków.

Zmieniła się również polityka państwa, czego widocznym przejawem było przejęcie opieki nad towarzystwami kulturalnymi mniejszości przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Zmiana opiekuna (dotąd było nim MSW) ma nie tylko znaczenie symboliczne, **jednocześnie bowiem wzrosła suma oddawana przez budżet państwa do dyspozycji towarzystw.** 4 mld zł to, nawet jeśli uwzględnić inflację, suma realnie o 50 proc. wyższa od ubiegłorocznych 870 mln.

Tradycyjnie już najwięcej pieniędzy pochłonie wydawanie prasy w językach mniejszości, które MKiS będzie refundować RSW. Jest ona edytorem: „Naszego Słowa" w języku ukraińskim (nakład 11—12 tys. egzemplarzy), **„Aušry" w języku litewskim (ok. 7 tys.), „Niwy" po białorusku (6—8 tys.),** „Życiu" po czesku i słowacku (2 tys.) i „Folkszttymme" w języku jidysz (1.700 egzemplarzy).

Mimo wzrostu kosztów wydawniczych, towarzystwa dążą do utrzymania nakładów pism, nie tracąc nadziei, że pieniędzy starczy także na inne przedsięwzięcia (m.in. na przeglądy twórczości amatorskiej oraz na utrzymanie kontaktów z rodakami poza Polską). Ostatnio nowe możliwości w tej dziedzinie otworzyły się dla **Białorusinów, Litwinów i Ukraińców.** Działające w sąsiadujących z Polską republikach towarzystwa łączności z wychodźstwem mogą wreszcie, podobnie jak nasza „Polonia", robić coś dla rodaków zza miedzy, a nie tylko zza oceanu. Resort kultury zachęcał już „Ukrainę" do zorganizowania wakacyjnego obozu dla młodzieży szkolnej. Podobne rozmowy mają się odbyć z partnerami z dwu pozostałych republik. Postuluje się także rozszerzenie kontaktów przygranicznych. **Na terenie kraju MKiS poparło wnioski towarzystw białoruskiego i ukraińskiego o rozszerzenie programu radiowego w obu językach.** W przypadku Ukraińców, mieszkających w 22 województwach, chodzi o wejście odpowiedniej audycji na antenę centralną w miejsce 4 programów lokalnych (Koszalin, Olsztyn, Rzeszów, Szczecin).

PIOTR GOLIK

W SKRÓCIE

⊡ Ponad 80 wystawców z całego kraju bierze udział w III regionalnych targach myśli technicznej dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego „Inbud 90", które we wtorek rozpoczęły się w Poznaniu.

⊡ „Sex" — specyalik — pismo nieobyczajowe" ukazało się w sprzedaży w Koszalinie. Wydawcą jest przedsiębiorstwo wydawniczo-usługowe „Bałtyk" w Koszalinie.

⊡ Fala wielkich strajków ogarnęła Grecję. Spowodowały one czasowe wyłączenia energii w Atenach i przerwanie pracy w porcie.

⊡ Ponad 100 tys. fałszywych złotych monet z wizerunkiem zmarłego cesarza Hirohito przeszmuglowano do Japonii. Policja ocenia, że jest to największa afera fałszerska w historii świata.

⊡ Mongolska Partia Ludowo-Rewolucyjna rozpoczyna samodnowę. Pod szeroką debatę społeczną przedłożono projekt nowej redakcji statutu MPLR. Wynika to z konieczności dostosowania tego ważnego dokumentu partii do potrzeb przebudowy w kraju.

⊡ Policja belgijska skonfiskowała w porcie w Antwerpii 4 tony haszyszu ukrytego w kontenerze, który wysłano z Bliskiego Wschodu.
Na kontenerze był napisany fikcyjny adres i nazwisko odbiorcy. Haszysz znajdował się w butelkach ukrytych wśród różnego rodzaju wyrobów z ceramiki.

⊡ Według najnowszych danych opublikowanych przez Federalny Urząd Pracy w Norymberdze, w styczniu nastąpił w RFN wzrost liczby bezrobotnych, do poziomu prawie 2,2 mln osób, co stanowi 8,5 proc. siły roboczej.

⊡ Niemal 200 tys. Rumunów skorzystało z nowych możliwości podróży i uzyskało paszporty od czasu obalenia w grudniu ubiegłego roku dyktatury Nicolae Ceausescu.
Za czasów Ceausescu, zwykłych obywateli rumuńskich obowiązywał zakaz podróży zagranicznych.
(opr. ska)

W „Almaturze" — nowa legitymacja

Łatwiej na „saksy"

Aż 17 lat trwały — z mniejszym lub większym nasileniem — rozmowy pomiędzy **Międzynarodową Konfederacją Turystyki Studenckiej** (ISTC) a **Międzynarodowym Związkiem Studentów** z siedzibą w Pradze. ISTC jest organizacją studentów — turystów — kapitalistów, a MZS dbał „o wszechstronny rozwój turystyki studenckiej" w krajach socjalistycznych. I przez tych kilkanaście lat działaczom studenckim obu organizacji nie zawsze było po drodze. Ale oto nadszedł historyczny rok 1990 i **obie organizacje połączyły się we wspólnym wysiłku wprowadzając do obiegu Międzynarodową Legitymację Studencką** w miejsce dwóch legitymacji: wschodniej i zachodniej wydawanych podróżującym po świecie studentom do 1990 roku umożliwiającą korzystanie z wielu różnego rodzaju zniżek.

Nowa legitymacja, czyli nowoczesna w formie karta plastikowa ze zdjęciem właściciela, **upoważnia do tych samych zniżek,** które gwarantowały jej dwie poprzedniczki. Przede wszystkim w **hotelach, we wszystkich rodzajach transportu** (morski, lądowy, lotniczy), a **także przy zwiedzaniu muzeów i wizytach w teatrze lub filharmonii.**

Międzynarodowa Konferencja Turystyki Studenckiej jest największą organizacją tego typu na świecie. Zrzesza 100 studenckich biur podróży z ponad 70 krajów, czyli niemal w każdym zakątku świata (m.in. Australia, Nowa Zelandia) można skorzystać ze zniżek (nowej) Międzynarodowej Legitymacji Studenckiej.

Nowa plastikowa legitymacja umożliwia zastosowanie paska magnetycznego i korzystanie z możliwości kredytowych w czasie zagranicznych wojaży (po podpisaniu umowy między Polską a odpowiednimi zagranicznymi systemami kredytowymi i ubezpieczeniowymi). Międzynarodowa Legitymacja Studencka jest już do nabycia w oddziałach wojewódzkich „Almaturu". Kosztuje 10 tys. zł i jest ważna przez rok.

Istotną informację dla wszystkich studentów wybierających się latem na „saksy" jest to, iż **mając w zanadrzu Międzynarodową Legitymację Studencką łatwiej... znaleźć sezonową pracę,** i to jest chyba jedną z większych zalet nowej, studencko-turystycznej legitymacji.

KRZYSZTOF ŻAK

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

MALOWANIE, tapetowanie — tanio, solidnie. 416-542.
g 880-1

UWAGA!
ZAKŁADY PRACY, KONSUMENCI
OFERUJEMY!
do natychmiastowej sprzedaży
✳ masło — po cenach konkurencyjnych
Wszelkich informacji udziela dział handlu
SPÓŁDZIELNI USŁUG MLECZARSKICH
w Suwałkach, ul. Młynarska 1, tel. 58-39.
Zapraszamy do skorzystania z naszej oferty.
k 956-1

Z pobytu W. Jaruzelskiego w Szwajcarii

Ciąg dalszy ze str. 1

miesięcy, przybywa tu około 100 atomistów polskich, którzy uczestniczą w realizacji różnych programów badawczych. Przedstawicielem Polski w charakterze obserwatora w radzie CERN-u jest prof. RYSZARD SOSNOWSKI.

Po południu Wojciech Jaruzelski gościł w Genewskim Pałacu Narodów, siedzibie ONZ. Na forum Komisji Praw Człowieka wygłosił przyjęte z uwagą przemówienie, w którym m.in. powiedział: **„Prawa człowieka kształtują się od stuleci w toku społecznego rozwoju. Żaden kraj nie ma monopolu na ich jedynie słuszną wykładnię. Żadne społeczeństwo nie ma za sobą bezgrzesznej tylko przeszłości. (...) Ginęły cesarstwa, rozpadały się imperia, lecz przeświadczenie o niezbywalności elementarnych praw ludzkich było i pozostanie trwalsze niż zmieniające się wraz z pulsowaniem historii formy życia zbiorowego".**

Prezydent RP oświadczył, że również w naszym kraju dochodziło do odstępstw w tej dziedzinie, a „z początkiem lat pięćdziesiątych nawet do bezprawnych represji, wręcz zbrodni". (PAP)

Niepełnosprawni w wolnorynkowym biegu

Ciąg dalszy ze str. 1

bie pozwolić na takie wyjście. W Ameryce nikt by się nad nim nie zlitował, a do smażenia placków trzeba mieć sprawne obie ręce.

Edward Leszczyński przepracował w Rzeczypospolitej (pardon: w PRL) 35 lat, chociaż od dawna jest inwalidą II grupy. W spracowanej dłoni trzyma wymówienie podyktowane likwidacją stanowiska.

— Od 31 stycznia zostałem wyrzucony na bruk — mówi, nie ukrywając swego wzruszenia. — Mam 110 tysięcy zł renty, a za mieszkanie mam płacić od stycznia taką właśnie sumę. Cała renta pójdzie na czynsz. Jak mam żyć w tej sytuacji?! Na Komunalnym jest jeszcze dużo miejsca... Pewnie dla takich jak ja te drzewa wycinają...

Przerażające to słowa, lecz usprawiedliwione sytuacją materialną naszego rozmówcy, któremu nogi coraz bardziej odmawiają posłuszeństwa.

W podobnym położeniu znajduje się kilkudziesięciu innych inwalidów. Ogromne czynsze za mieszkania i groźba trwałego bezrobocia odbierają schorowanym ludziom wszelką chęć do życia.

Włodzimierz Panasiuk pracuje u „Waryńskiego" prawie 30 lat. Ma amputowaną rękę. Przez tak długi czas doszedł do perfekcji przy wykonywaniu swego zawodu. Nie wyobraża sobie jednak możliwości przekwalifikowania. To już nie ten organizm, kiedy można było uczyć się nogą grać na pianinie. W Spółdzielni pozostawił — tak twierdzi — całe swoje zdrowie i życie, wierząc, że z upływem lat inwalidom będzie żyło się coraz lepiej. Tymczasem grozi mu wypowiedzenie.

Prezes Spółdzielni — **Krzysztof Karczewski** szuka najprzeróżniejszych sposobów wyjścia z impasu. Wie, że na prezesa wybrali go sami pracownicy i nie może zawieźć tego zaufania. Od nowego roku wszystko obraca się jednak przeciwko Spółdzielni.

— Drastyczny wzrost cen na podstawowe materiały do produkcji i wysokie oprocentowanie kredytów bankowych — spowodowały, że od 1 lutego br. handel zerwał umowy, rezygnując w 100 procentach z naszych wyrobów. W praktyce oznacza to, że musimy przerwać wykonywaną dotąd produkcję — mówi prezes.

— Próbujemy łatać dziurę w zbycie handlem obwoźnym, oferując ludziom na targowiskach wyroby po ubiegłorocznych cenach zbytu. I też to nie idzie. Wiem, że byłby zbyt na tanie telewizory, ale przecież tego nie zrobi inwalida. W tej chwili produkujemy wiele rzeczy przydatnych w domu. Wspomnę tylko o lampach oświetleniowych, kinkietach i niektórych sprzętach gospodarstwa domowego (blaszki do ciast, tortów itp.).

Każdy dzień przynosi nowe paradoksy. W ub.r. **Myszkowska Fabryka Naczyń Emaliowanych** zamówiła **330 tys.** siatek do pralek wirnikowych. Na ten rok zapotrzebowała **450 tys.,** zaś pod koniec stycznia br. w ogóle wypowiedziała umowę, wstrzymując realizację odbioru. Jak się okazało, powodem tak skrajnej decyzji jest brak popytu na pralki. Fabryka produkuje dziennie **1700** pralek, a handel odbiera zaledwie **20.** Po co więc im nasze siatki?

Podobnie jest z **Hutą im. Lenina,** która dostarcza blachy stalowe. Od 1 stycznia blacha zdrożała od 500 do 800 proc. Sprzedaje się ją teraz według cen światowych, a nie rzeczywistych kosztów wytwarzania. I kogo to obchodzi, że inwalida nie jest w stanie podążać za prawami wolnego rynku?

Katastrofalna kondycja spółdzielni doprowadziła do tego, że trzeba było zablokować nawet fundusz socjalny. **Dzieci nie miały w tym roku choinki, nikt nie pojedzie ani na kolonie, ani na wczasy. Od 1 lutego trzeba nawet było zlikwidować przychodnię lekarską, nie mówiąc już o rehabilitacji zawodowej i społecznej.**

Jak pomóc inwalidom wyjść spod kryzysowej gilotyny? Jak zapewnić ludziom pokrzywdzonym przez los minimum środków do godnego życia? Jak wreszcie odwrócić ich psychiczne załamanie. O tym w jednym z najbliższych numerów „GW".

S. DWORAKOWSKI

Min. Trzeciakowski: O pomocy Zachodu dla Polski

W wypowiedzi dla PAP uczestniczący w światowym forum ekonomicznym w Davos minister **Witold Trzeciakowski** wyraził pogląd, że eksperci i politycy tam zgromadzeni chcieli sprecyzować warunki integracji Polski z Zachodem. Tu na pierwszym miejscu należałoby powiedzieć, że chcemy powrócić do Europy, ponieważ do niej należymy, podzielamy wartości polityczne, moralne, kulturowe tego, co nazywa się systemem wartości europejskich. Jednym z podstawowych warunków naszego powrotu jest sprawa bezpieczeństwa, czyli naszych granic, a z drugiej strony chodzi o bezpieczeństwo ekonomiczne, to znaczy umożliwienie nam przejścia na gospodarkę rynkową.

I tu rysują się nasze trzy postulaty: **ustabilizować gospodarkę, zmienić jej system i wyjść z pętli zadłużenia.** Rozwinę kolejno te punkty: w ustabilizowaniu gospodarki zasadniczą rolę odgrywa pomoc Zachodu, bo nie uporalibyśmy się sami ze skumulowaną nierównowagą zewnętrzną jak i wewnętrzną. Zachód wziął na siebie część zadania w ulżeniu obsługi długów, i dzięki temu możemy się skoncentrować na walce z inflacją. Kapitalną rolę odgrywa tu pomoc żywnościowa Zachodu, co umożliwia nam wyeliminowanie niebezpieczeństwa rewolucji społecznej z powodu braku mąki czyli braku chleba. Byłby to dramatyczny obrót wydarzeń, a dzięki dostawom kilkuset tysięcy ton pszenicy mamy czym zatkać dziurę, której normalnie nie mielibyśmy czym zatkać. Z kolei dzięki dostawom środków ochrony roślin i wysokoproteinowych pasz mamy możliwość powiększenia produkcji rolnej.

Natomiast program szkolenia specjalistów umożliwia uzupełnienie tych wielkich braków w kadrach bankowców, finansistów, księgowych, w sferze prywatyzacji itd.

Dzięki ulgom w spłacie zadłużenia przeskoczyliśmy z sytuacji, w której musieliśmy spłacać wprawdzie nie wszystko, ale bardzo dużo — do sytuacji, w której zostaliśmy z tego obowiązku zwolnieni. Dzięki temu stać nas na skoncentrowanie się na walce z inflacją.

Jeśli chodzi o restrukturyzację rolnictwa, udostępnienie nam środków dewizowych i złotowych, sprowadzenie maszyn i urządzeń — umożliwiło nam walkę z monopolizacją otoczenia chłopa i podjęcie programu infrastruktury rolniczej i środowiskowej (program „woda", program oczyszczalni ścieków itd.).

I jeszcze: **została nam obiecana pomoc z funduszów inwestycyjnych, związanych zresztą z utworzeniem nowych banków w Polsce, takich jak bank europejsko-wschodnio-europejski, europejsko-polski. To są wszystko elementy, które stwarzają nam szansę na wyjście z tego kryzysu.**

Pytanie: Czy według pana profesora, Zachód byłby gotowy do zwiększenia pomocy w przypadku wystąpienia dodatkowych trudności w naszym kraju?

Odpowiedź: na Podstawie rozmów przeprowadzonych ostatnio w Belgii mogę stwierdzić, że istnieje ogromna przychylność Zachodu dla naszego kraju. Nie wiem czy wypływa to ze specjalnej popularności **Mazowieckiego** czy w ogóle z jakiegoś ciepłego nastawienia do Polski, ale pewne jest, że rozmowy w radzie Europy czy komisji EWG były więcej niż pozytywne.

(PAP)

Papież apeluje o zaprzestanie bratobójczych walk

Papież **Jan Paweł II** zaapelował do libańskich chrześcijan o zaprzestanie bratobójczych walk, ostrzegając, iż chodzi tu o egzystencję kraju.

W liście do patriarchy maronickiego w Libanie papież przekazał wyrazy głębokiego bólu, że konflikt doprowadził do walk między wyznawcami tej samej wiary i że cierpią przede wszystkim niewinni ludzie.

Ocenia się, że w wyniku trwających od tygodnia zaciętych walk między oddziałami rebelianckiego generała **Michela Aouna** i przywódcy tzw. sił libańskich **Samira Geagea** zginęło już około 300 osób.

Agencja Reutera przypomina, że papież wielokrotnie już apelował o pokój w Libanie. Zaoferował nawet, iż sam udałby się do tego kraju, gdyby pomogło to w przywróceniu tam pokoju. (PAP)

Po zajściach ulicznych w Krakowie

6 bm. odbyła się konferencja prasowa prokuratora wojewódzkiego w Krakowie **Andrzeja Załęskiego** poświęcona ostatnim manifestacjom i zajściom ulicznym w centrum Krakowa, których rezultatem są straty szacowane na ponad 100 mln zł.

W czasie burd ulicznych, które miały miejsce 1 bm. zatrzymano 34 osoby. 21 z nich odpowiadać będzie przed kolegiami ds. wykroczeń. Dwie osoby decyzją prokuratora zostały aresztowane i odpowiadać będą za zamach na osoby i mienie społeczne oraz znieważanie funkcjonariuszy milicji podczas pełnienia przez nich służby.

Prokurator wojewódzki w Krakowie skierował do ministra Spraw Wewnętrznych wystąpienie, w którym, informując o ostatnich zajściach ulicznych, stwierdził, iż konieczność uzyskania każdorazowo zgody ministra Spraw Wewnętrznych na użycie zwartych jednostek porządkowych opóźnia i utrudnia ich szybkie reagowanie na różnego rodzaju przypadki naruszania porządku publicznego.

Manifestacja w Pradze

„Iwan, wracaj do domu!"

„Iwan, wracaj do domu!" „Już was tu nie chcemy" — skandowało we wtorek 30 tys. osób, zgromadzonych na Rynku Starego Miasta w Pradze na manifestacji przeciw dalszemu pobytowi wojsk radzieckich w CSRS. Z entuzjazmem przywitano oświadczenie czeskich kolejarzy, iż zobowiązują się w czynie społecznym, w nadgodzinach przetransportować wojska radzieckie z powrotem do ZSRR. Podobnie entuzjastycznie powitano informację o wniesieniu aktu oskarżenia przeciwko **Vasilovi Bilakovi**, człowiekowi który w sierpniu 1968 r. oficjalnie zwrócił się do Breżniewa o „internacjonalistyczną pomoc".

W CSRS przebywa obecnie 75 tys. radzieckich żołnierzy i oficerów. Jak twierdzi dowództwo grupy wojsk, nie mogą oni zostać wycofani wcześniej niż za 18—24 miesiące. Tymczasem prezydent Havel domaga się opuszczenia przez nią terytorium czechosłowackiego do 31 grudnia br. (PAP)

Czy groźba inflacji?

W Berlinie podczas obrad „okrągłego stołu" zabrał głos członek Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów NRD, profesor **Karl Gruenheid.** Poinformował, że z uwagi na odbywające się ostatnio strajki rząd zakłada, że w 1990 roku nastąpi spadek produkcji o 4—5 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Równocześnie podjęto decyzje w sprawie podwyżki płac dla niektórych kategorii pracowników (m.in. dla służby zdrowia), która pochłonie 4,7 miliarda marek NRD. Ponadto rząd liczy się z tym, że w obrotach z obszarem kapitalistycznym nadwyżka importu nad eksportem wyniesie co najmniej 3 miliardy marek. Wynika to z faktu, że przedsiębiorstwa NRD nie realizują zamówień eksportowych, natomiast utrzymuje się euforia importowa, oczywiście głównie z RFN.

Niemieckiej Republice Demokratycznej grozi więc — zgodnie z elementarnymi prawami ekonomii — inflacja. Dlatego występując przy „okrągłym stole" wicepremier i minister Gospodarki NRD **Christa Luft** zaapelowała do RFN o udzielenie jej krajowi natychmiastowej, nieoprocentowanej pomocy w wysokości od 10 do 15 miliardów marek zachodnioniemieckich.

(PAP)

KOMUNIKAT min. Finansów

Zgodnie z art. 4 ust. 5 ustawy z 30 grudnia 1989 r. o opodatkowaniu wzrostu wynagrodzeń w 1990 r. minister Finansów informuje, że prognozowany przeciętny wzrost cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych w lutym w stosunku do przeciętnego poziomu tych cen w styczniu szacuje się na 23 proc.

Przypomina się jednak, że ostateczne rozliczenie normy wzrostu wynagrodzeń w styczniu i lutym nastąpi według ich faktycznego przyrostu cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych ogłaszanego przez Główny Urząd Statystyczny zgodnie z art. 4 ust. 6 powołanej ustawy.

Jednocześnie przewiduje się, iż poziom cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych w dniu 28 lutego w porównaniu z cenami z 31 stycznia br. będzie wyższy o ok. 6 proc.

Renty specjalne

Ciąg dalszy ze str. 1

tys. zł. W latach 50.—70. korzystała z rent specjalnych kadra kierownicza, gdyż dzięki temu mogła otrzymać świadczenia o 15—25 proc. wyższe niż obliczone na podstawie zarobków (emerytury były wówczas dość niskie w stosunku do zarobków uzyskiwanych przed przejściem na emeryturę). Do czasu wprowadzenia Karty Nauczyciela, premier przyznawał renty specjalne wszystkim samodzielnym pracownikom naukowym (docenci i profesorowie). Podobnie postępował w przypadku odchodzących na emeryturę sędziów Sądu Najwyższego, twórców, literatów, aktorów, muzyków (tak działo się do 1973 roku, kiedy wprowadzono ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym twórców).

A działacze polityczni? Oczywiście również korzystali z rent specjalnych. J. Stańczyk również potwierdza informacje ZUS, że nie są to świadczenia wysokie. Na przykład **KC PZPR określiło, że dla działaczy ruchu robotniczego maksymalna renta specjalna przyznawana w 1988 roku może wynieść 48 tys., w 1989 roku — 65 tys. Tak niska wysokość wynikała z założenia, że płace, a także emerytury i renty nie wzrosną w dużym stopniu. Stało się jednak inaczej, płace i świadczenia emerytalno - rentowe szybko wzrosły.** J. Stańczyk zapewnił nas, że w **ub. roku przyznano dla działaczy ruchu robotniczego (a więc na wniosek KC PZPR) tylko jedną rentę specjalną w wysokości 80 tys. zł, kilka w wysokości 70 tys., reszta — poniżej tych sum.**

W Biurze Organizacyjnym URM dowiedzieliśmy się także, iż w grudniu ub. roku skierowano do ZUS „trochę" wniosków o przyznanie rent specjalnych pracownikom aparatu. **Premier Mazowiecki jeszcze żadnych rent specjalnych nie przyznał, ale już wpłynęły 2 wnioski z Ministerstwa Kultury i Sztuki.**

Według informacji J. Stańczyka wśród osób korzystających z rent specjalnych jest ok. 4 tysiąca osób z aparatu byłej PZPR, ZSL i SD.

✳

W projekcie nowej ustawy emerytalnej zachowano art. 64, upoważniający premiera do przyznawania rent specjalnych, jednakże zrezygnowano z zapisu: „na wniosek organizacji politycznych".

ROMAN DĘBECKI

Republika czy monarchia?

Prasa bułgarska opublikowała deklarację polityczną Chrześcijańskiej Partii Republikańskiej, w której wzywa ona do rozpoczęcia rzeczywistej demokratyzacji w kraju i przeprowadzenia referendum, w czasie którego społeczeństwo zadecydowałoby czy Bułgaria będzie Republiką czy też monarchią.

Z kolei bułgarska Partia Demokratyczno - Monarchistyczna skierowała list otwarty pod adresem związku sił demokratycznych apelujący o przywrócenie praw obywatelskich byłemu carowi **Symeonowi II Tyrnowskiemu.**

(PAP)

Droższe kombajny

Wzrosły ceny kombajnów zbożowych produkowanych w Fabryce Maszyn Żniwnych w Płocku. „Bizon-super" bez kabiny kosztuje teraz **60 mln zł** (poprzedni — 34,5 mln). Za kombajn tej marki, ale już z kabiną, trzeba zapłacić **62,6 mln zł** (przedtem — 36 mln).

Droższy jest też kombajn zbożowy „Bizon-record", który można obecnie nabyć za **74 mln zł.** Podczas, gdy poprzednio kosztował on 42,5 mln zł.

W celu usprawnienia sprzedaży swoich wyrobów Fabryka Maszyn Żniwnych uruchomiła u siebie, punkt handlowy, z pominięciem sieci pośredników, czyli placówek należących do Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma". Podwyżkę cen na kombajny dyrekcja płockiej fabryki tłumaczy — podobnie zresztą, jak to zazwyczaj w takich przypadkach bywa — drożeniem wyrobów od licznych kooperantów, dostarczających m.in. silniki, podzespoły i części oraz rosnącymi cenami materiałów, energii i surowców. (PAP)

Oprocentowanie bonów — przedłużone

Jak nas informuje I Oddział Banku Państwowego — Powszechna Kasa Oszczędności w Białymstoku, oprocentowanie depozytowych bonów rewaloryzacyjnych przedłużone zostało na okres kolejnych dwunastu miesięcy, tj. do 31 grudnia 1991 r.

⊡ Bony rewaloryzacyjne mogą być traktowane — pod względem oprocentowania — jako wkład terminowy zadeklarowany na 12 miesięcy (od 1 lutego br. do 31 stycznia 1991 r.), z tym, że za bony rewaloryzowane przed upływem roku, wypłacana będzie wartość ustalona na 1 lutego br.

⊡ Po ustaleniu oprocentowania dla bonów rewaloryzacyjnych za okres od 1 lutego ub.r. do 31 stycznia 1990 r. w wysokości 112 proc. — z dniem 1 lutego br. depozytowe bony rewaloryzacyjne uzyskują następujące wartości: 100 zł — 636 zł, 500 zł — 3.186 zł, 1 tys. zł — 6.375 zł, 5 tys. zł — 31.872 zł i 10 tys. zł — 63.748 zł. (h)

Kredyt na mieszkanie na 6 proc. rocznie

Nowa inicjatywa „Drewbud-u"

Z ofertą kredytu, oprocentowanego w skali rocznej w wysokości 6 proc. wystąpiła pod adresem swych klientów korporacja budowlana „Drewbud" w Poznaniu. W dniach od 19 do 28 lutego br. w placówkach pocztowych i PKO oraz w przedsiębiorstwach „Drewbud" w całym kraju trwać będzie publiczna sprzedaż promes kredytowych. Wartość jednej promesy kredytowej wynosi 10 mln zł, a jeśli zakupi się ją w przedsiębiorstwie „Drewbud", uniknie się opłaty manipulacyjnej, którą pobierają placówki PKO i poczty. Do sprzedaży przygotowano 30 tys. promes. Ich posiadacze mogą ubiegać się o zakup domku jednorodzinnego typu „Drewbud" w latach 1994—1998 w cenie obowiązującej w dniu odbioru oraz o uzyskanie na jego nabycie kredytu w wysokości nie niższej, niż 30 proc. wartości domku; jest szansa uzyskania kredytu wynoszącego 50 proc. wartości domku. Wartość wykupionej promesy zostanie zaliczona w poczet ceny domu. Kredyt spłacany będzie w okresie od 3 do 10 lat, z jednoroczną karencją licząc od daty otrzymania domu. (PAP)

DONIESIENIA AGENCYJNE

NOWY REKORD
Podczas zawodów lekkoatletycznych kadry NRD w Berlinie Kathrin Ullrich przebiegła 10 km w czasie — 15.22,71 będącym nowym rekordem tego kraju, lepszym od rekordu Europy Natalii Sorokiewskiej (ZSRR) — 15.48,34 i ustępującym tylko o 7 setnych sekundy halowemu rekordowi świata Lynn Jennings (USA).

ZURBRIGGEN NAJLEPSZY
Szwajcar Pirmin Zurbriggen wygrał super gigant zaliczany do punktacji pucharu świata — 1.21,99. Drugie miejsce zajął Austriak Guenther Mader — 1.22,77, a trzecie — Włoch Peter Ruggaldier — 1.23,08. Zurbriggen jest liderem klasyfikacji generalnej pucharu świata i klasyfikacji w super gigancie.

NA IGRZYSKA W 1992 R. — REPREZENTACJA NRD
Podczas igrzysk olimpijskich w 1992 r. w Albertville i w Barcelonie NRD będzie reprezentowana przez własną, odrębną, a nie ogólnoniemiecką ekipę — zdecydował Narodowy Komitet Olimpijski NRD (NOK).

CHIŃCZYK W JASTRZĘBIU?
Jako że granice są otwarte, wieść o tym, że Chińczyk w lipcu przybędzie do Jastrzębia nie powinna budzić sensacji.
Wiadomość jaka dotarła z Jastrzębia jest o tyle jednak niezwykła, że Chińczykiem ma być trener byłego mistrza świata w tenisie stołowym Jang Jalianga-Miao Can Sheng. O ile wszystko potoczy się zgodnie z planem Pan Sheng trenować będzie przez rok tenisową młodzież w Jastrzębiu. (opr. ska)

OPINIE

Prezes o swojej firmie

Już nie TUBA

Zapewne niejeden czytelnik zastanawia się nad rolą i miejscem naszego wydawcy w polskim pejzażu prasowym. Dlatego interesujące wydają się rozważania SŁAWOMIRA TABKOWSKIEGO, prezesa RSW. Zawarte zostały w wystąpieniu przekazanym do protokołu Kongresu Założycielskiego SdRP. Publikujemy fragmenty tego tekstu.

(...) Nie waham się powiedzieć, że po raz pierwszy od bardzo wielu lat miejsce naprawdę niezależnego dziennikarstwa, wolnego słowa i wolnej prasy może być właśnie przy lewicy. My, dziennikarze lewicy zwolnieni wreszcie zostaliśmy z urzędowego serwilizmu i nie musimy już uzasadniać oficjalnej polityki, co robiliśmy w przeszłości, często z katastrofalnym skutkiem także dla własnej wiarygodności. Kończy się także trwający latami bal maskowy w naszej publicystyce. Obowiązywać powinna dziś zasada: odsłoń twarz, pisz naprawdę to, co myślisz — masz po temu warunki!

(...) **Dlatego zgadzam się z tymi, którzy chcą nie reformy, ale całkowitej zmiany** dawnej struktury RSW. Została ona stworzona w określonym typie państwa. Służyła politycznemu monopolowi jednej partii. Struktura i koncepcja takiej RSW należy już do tamtych czasów, do historii. Jest ona dziś nieskuteczna politycznie, nieefektywna ekonomicznie i w obecnym kształcie niereformowalna. Wiem, że te słowa w ustach prezesa instytucji brzmią jak herezja. Ale jakże często właśnie herezje okazywały się zbawiennymi prawdami.

Atakowany dziś majątek RSW nie pochodzi z grabieży czy zawłaszczeń. Jest on bez wątpienia rezultatem rozwoju tej firmy, warunkowanego politycznymi układami przeszłości, a co za tym idzie — korzyściami, jakie dawał związek z władzą. Ale przecież nie tylko. Majątek RSW powstawał latami, dzięki pracy tysięcy ludzi w niej zatrudnionych. Dziennikarzy i drukarzy, kioskarzy i wydawców, redaktorów i spedytorów. Nie zawsze byli oni dobrze wynagradzani, nie zawsze mieli znośne warunki pracy. To oni stworzyli swoje miejsca pracy i są solą tej potrzebnej dziś lewicy i Polsce firmy.

Jestem za tym, by oni właśnie mieli wiele do powiedzenia w organizacji nowej RSW, w procesie redagowania i wydawania gazet. Jestem za zasadniczym „uwłaszczeniem" redakcji i wydawnictw, za akcjonariatem pracowniczym.

Uważam — a opinię swoją konsultowałem z wieloma kolegami z dziennikarskiego środowiska — że przede wszystkim trzeba przyjąć, jako święte nasze prawo, że miejscem redagowania gazety jest tylko i wyłącznie redakcja! To tam będą się tworzyły formacje intelektualne i opiniotwórcze, otwarte dla sił lewicy. (...)

Zespoły redakcyjne budować należy nie na zasadach jakiejś nowej nomenklatury czy tym bardziej nowej weryfikacji, co byłoby absurdem. Środowisko dziennikarskie powinno być nie tubą, a pierwszym weryfikatorem nowych racji politycznych. Jeśli nie uda się ludziom partii przekonać do swych racji dziennikarzy — trudno uwierzyć w to, że uda im się przekonać szersze środowiska społeczne.

I jeszcze jedno. Dziennikarze stoją dziś na rozdrożu — zgnębieni politycznie i ekonomicznie, mamieni i zastraszani przez nowych włodarzy, pełni obaw za przeszłość i niepokoju o swoją przyszłość. Naprzeciw tym nastrojom, także odśrodkowym, nowa partia musi wyjść natychmiast, ale jeszcze szybciej musi sobie uświadomić, że skończył się ostatecznie ten czas, kiedy od dziennikarstwa oczekiwano uzasadniania decyzji politycznych. Dziś na samych politykach spoczywa przede wszystkim ten obowiązek!

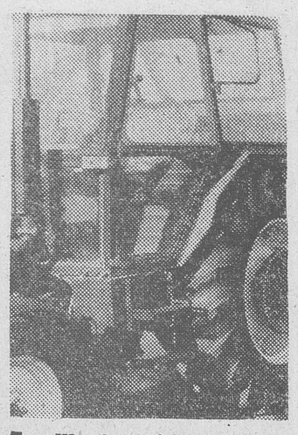

W „Agromie" nie pamiętają takich ilości sprzętu i maszyn rolniczych w magazynach i na placach składowych. Zainteresowanie rolników ogranicza się do informacji o cenie a kupują tylko nieliczni, dysponujący większą ilością gotówki. Powodem tej sytuacji są ceny, zdaniem handlowców i potencjalnych klientów — zawyżone oraz wysokie oprocentowanie kredytów. A od poniedziałku znacznie podrożały ciągniki z „Ursusa".

NA ZDJĘCIU: na placu magazynowym Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma".

CAF — Mirosław Trembecki

Do Inspekcji Pracy — po obronę

Czterech młodych mężczyzn przyszło do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku z następującą sprawą: Nie otrzymali poborów jeszcze za grudzień, a termin styczniowy też już minął. Zatrudnieni są w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, mają formalnie sporządzone umowy. Pracodawca tłumaczy się brakiem pieniędzy, odkłada termin wypłaty do następnego piątku, po tem znowu za tydzień.

Starszy inspektor JAN MATULEWICZ stwierdza, że skarga jest zasadna i pyta, czy ma interweniować w spółce. Nie, jeszcze nie. Zainteresowani woleliby załatwić sprawę polubownie, ale chcą znać swoje prawa. No więc pracodawca jest zobowiązany do zapłaty wynagrodzenia w terminie, a także odsetek za zwłokę. Jeśli nie ma pieniędzy, może np. wziąć kredyt z banku, inna rzecz, że teraz jest wysokooprocentowany. Ale to już jego zmartwienie.

Z dnia na dzień — na bruk

Najgorsze są poniedziałki i czwartki. Jak u lekarza, Do Inspekcji zgłasza się tylu interesantów, że do załatwiania bieżących spraw trzeba było skierować drugą osobę. Tak jest od miesiąca. I przestali ludzie mówić o złych warunkach pracy. Mają inny problem: jej brak. Nie darmo znowu aktualnie stało się stare, przedwojenne powiedzenie: — gdy wstaję rano, cieszę się, bo mam pracę.

Młoda dziewczyna znalazła się na przysłowiowym bruku z dnia na dzień. Właściciel zamknął ciastkarnię i powiedział: od jutra pani u mnie nie pracuje. To samo zdarzyło się dwóm emerytkom, zatrudnionym na 7/8 etatu w przedszkolu. W obu przypadkach nastąpiło rażące naruszenie prawa pracy.

— Jeśli zwolnienie jest zasadne to wcale nie znaczy, że można nie przestrzegać prawa — mówi Jan Matulewicz. — Zgodnie z przepisami osoba, która przepracowała powyżej 10 lat musi otrzymać 3-miesięczne wypowiedzenie, powyżej roku — jednomiesięczne, poniżej roku — dwa tygodnie.

Cukiernik mógł mieć uzasadniony powód rozstania się z pracownicą, choćby taki, jak nierentowność ciastkarni, ale zrobił to w niewłaściwy sposób. Podobnie w przedszkolu: zrozumiałe jest, że redukcje w pierwszym rzędzie obejmują osoby mające już uprawnienia emerytalne, a więc zapewnione środki do życia, jednak i tu obowiązują przepisy. Tak więc właścicielowi cukierni nakazano wypłacić zwolnionej dziewczynie 3-miesięczną odprawę, a pracownice przedszkola zostały spowrotem zatrudnione; pracodawca będzie im mógł dać 3-miesięczne wypowiedzenia w ustawowym terminie, z uwzględnieniem przysługującego urlopu.

Jak na „dzikim Zachodzie"

Niestety, **bezprawne pozbywanie się niepotrzebnych pracowników staje się codziennością. Na zasadzie: zdaj pan klucze, od jutra nie pracujesz.** Jak na „dzikim Zachodzie". I to nie tylko w prywatnych zakładach, spółkach czy firmach polonijnych, ale także przedsiębiorstwach państwowych. **Decyzji nie konsultuje się ze związkami zawodowymi. O etycznej stronie zagadnienia nie ma nawet co mówić.**

Coraz więcej zakładów ulega likwidacji. Do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku **zgłaszają się zwalniani hurtem pracownicy pytając, jak mają postąpić, bo proponuje się im złożenie podania z prośbą o rozwiązanie umowy o pracę. Inspektorzy ostrzegają przed taką ugodą, grozi ona utratą wielu przywilejów, z prawem do zasiłków dla bezrobotnych włącznie.** To kierownictwo likwidowanego zakładu wino dać pracownikom wymówienie i odszkodowanie za okres wypowiedzenia.

W majestacie prawa

Groźba utraty pracy działa na ludzi różnie. Oto dyrekcja fabryki, nie mając zbytu na swoje wyroby, zawiesza produkcję i wysyła załogę na bezpłatny urlop, zamiast płacić za przestój. Jedni podpisują pod presją podania o taki urlop, inni nie, ci pierwsi bardziej się boją zasiłku dla bezrobotnych i zupki-kuroniówki, ci drudzy ryzykują. W każdym bądź razie kto nie podpisał, może liczyć na interwencję Inspekcji Pracy.

Inspektorzy wkraczają z sankcjami karnymi tylko tam, gdzie widzą złą wolę. Nie zawsze jednak można się jej dopatrzeć. Oto kobiecie — inżynierowi budowlanemu proponuje się pracę w księgowości, bo innej w przedsiębiorstwie nie ma: alternatywą jest tylko wypowiedzenie. Inny przykład: po 2,5-letnim urlopie wychowawczym wraca do GS księgowa, ale tam wakuje tylko etat sprzątaczki. Albo sprawa niepłacenia w terminie poborów, co zdarza się ostatnio zwłaszcza w placówkach oświatowych. Jakaż tu wina dyrekcji, pieniądze na wynagrodzenia przekazywane są przecież z budżetu. Zakłady produkcyjne, będące w tarapatach finansowych radzą sobie w takich sytuacjach przeróżnie, np. wynajmują magazyny i inne pomieszczenia, a był nawet przypadek wzięcia na płace pożyczki z... kasy zapomogowo-pożyczkowej — bez oprocentowania.

„Na gębę"

Przy okazji interwencji wychodzą na jaw **różne ciemne strony z życia spółek:** umowy „na gębę", celowe zaniżanie płac (aby były niższe podatki i składka PZU) itp. **Dzieje się to jednak za cichą wiedzą i zgodą pracownika, a głośno zaczyna się mówić wtedy, gdy silniejsza strona nie wywiązuje się z faktycznych zobowiązań. Tylko jak to udowodnić?** Wpuszczonym w maliny pozostaje tylko sąd pracy.

Czasami inspektorzy mogą jedynie apelować o dobrą wolę i ludzkie podejście pracodawcy. Kobieta, której brakuje do ukończenia 55 lat dziewięć miesięcy, a jej staż zawodowy wynosi 34 lata i osiem miesięcy, dostała wypowiedzenie z pracy i ewentualną propozycję zatrudnienia na pół etatu. Odbyło się to wszystko zgodnie z literą prawa, ale zainteresowana ma ogromny żal, o to, że nie pozwolono jej popracować jeszcze kilka miesięcy w pełnym wymiarze godzin. Gdyby miała 55 lat życia i 35-letni staż pracy, mogłaby ubiegać się o wcześniejszą emeryturę.

Po ludzku

Nie sztuka zwolnić pracownika, ale trzeba zrobić wszystko, aby odbyło się to jak najmniej boleśnie. Jeden z dyrektorów, zmuszony do redukcji administracji o połowę, poprosił zainteresowanych, aby sami uzgodnili propozycje zwolnień, najlepiej przecież znają swoją sytuację. Może to jest dobry sposób?

Popyt na porady Państwowej Inspekcji Pracy rośnie. Dzwonią i przychodzą także ci, którzy jeszcze nie mają wymówienia i otrzymują terminowo wypłaty, ale już czują się zagrożeni.

— Dopiero tutaj dowiedziałam się, jakie mam prawa i jak postępować — mówi jedna z interesantek, dziękując inspektorowi Matulewiczowi.

ANIELA ŁABANOW

Jak pozbyć się pracownika?

Najtańsze nawozy we Włocławku

Najtańsze nawozy mineralne oferują obecnie włocławskie „Azoty". Cenę tony saletry amonowej obniżono z 740 tys. zł do 530 tys. zł.

Tyle płaci rolnik, który przyjedzie do fabryki po nawóz własnym środkiem transportu i odbierze bezpośrednio z wydziału pakowni. Producent nie nalicza wówczas żadnych marż handlowych i kolejowych. Znaczna obniżka ceny mogła dojść do skutku m.in. dzięki dotacji, jaką producent otrzymał ostatnio z budżetu. Zainteresowanie tą dogodną formą odbioru wzrosło. Codziennie przybywają do fabryki rolnicy nie tylko z woj. włocławskiego, lecz także z sąsiednich regionów. Przyjeżdżają często po saletrę grupowo, składając się na opłacenie transportu. (P)

Koniecznie z wizą

Komitet Młodzieży i Kultury Fizycznej przypomina Polakom udającym się drogą powietrzną do **Brazylii, Chile i Urugwaju** przez **Buenos Aires**, o obowiązku posiadania wiz argentyńskich, wymaganych przez tamtejsze władze również w przypadku tranzytu.

Sygnalizowane są bowiem — np. przez **Aerofłot** — przypadki kłopotów wizowych naszych obywateli na terenie **Argentyny. Polskie Linie Lotnicze „Lot"** muszą więc, nadal respektować sprawdzanie wiz przy sprzedaży biletów oraz przed odlotem z warszawskiego **Okęcia.** (PAP)

Śladem publikacji

Załoga nie chce dyrektora

Nawiązując do notatki w magazynie „Gazety Współczesnej" Nr 14 w tytule „Referendum w KZKSiUD — załoga nie chce dyrektora" nie mogę zgodzić się z treścią podanej informacji, która sugerowała obawy przedstawiciela zarządu zakładowego związku zawodowego pracowników KZKSiUD przed narażeniem się zarówno przeciwnikom jak i obrońcom dyrektora". Prawda była następująca: na telefoniczne zapytanie redaktora do przedstawiciela organizacji związkowej: co sądzi o referendum w KZKSiUD? odpowiedź była jednoznaczna: nie będę komentować tej sytuacji przez telefon, proszę przyjechać do zakładu i porozmawiać z ludźmi.

Proponując takie rozwiązanie miałem na uwadze fatalną jakość naszej łączności, a szczególnie na linii z dzielnicą Starosielce. Uważałem że po tej rozmowie spotkamy się z redaktorem „GW" w zakładzie pracy. Okazało się, że moje obawy były słuszne, następnego dnia w magazynie „GW" ukazała się błędna informacja prawie w większości treści. Myślę, że godząc się na reprezentowanie organizacji związkowej, nie mogę robić uników w decyzjach niepopularnych. Dlatego też proszę o sprostowanie tej nieścisłej notatki.

Aby sprostowanie miało pełniejszy obraz, to moje stanowisko — bez obawy narażania się — jest takie same jak 80,84 proc. załogi a także dwóch organizacji związkowych i Rady Pracowniczej, to jest za odwołaniem naczelnego dyrektora KZKSiUD. Nie zgadzam się także ze stwierdzeniem, że głównym zastrzeżeniem była niewłaściwa polityka płacowa. Jestem przekonany, że najważniejszym powodem narastania konfliktów z załogą były i są przestarzałe metody zarządzania stosowane przez Naczelnego Dyrektora, polegające na zastraszaniu pracowników i wymuszanie posłuszeństwa.

Znane są też załodze przykre losy tych pracowników, którzy w rozwiązywaniu różnych problemów zakładowych mieli odmienne zdanie a także i tych, których różniły się poglądy z poglądami Naczelnego Dyrektora. Takim pracownikom przeważnie nie było miejsca na bardziej eksponowanych stanowiskach, bądź też zmuszeni byli odejść z zakładu pracy.

Przykłady te można mnożyć ale myślę że o tym powinni mówić ludzie dotknięci tą krzywdą. Jedną z wielu przyczyn takiego rozstrzygnięcia referendum jest także znaczne przekroczenie wieku emerytalnego.

WITOLD BASZEŃ
Przewodniczący
ZZZP KZKSiUD

Nie skazać farmacji na rychłą śmierć

Nie minął miesiąc od ostatniej podwyżki cen leków, a już niebawem będziemy mieli kolejną — średnio o 330 proc. w stosunku do cen obecnie obowiązujących. Argumentacja jest prosta — stworzenie wyspy cen urzędowych na leki w otoczeniu morza wolnego rynku jest niczym innym jak skazywaniem farmacji na rychłą śmierć.

— MIMO że będzie to dotkliwe uderzenie po naszych portfelach — nie sposób nie zgodzić się z tą argumentacją. Ceny niektórych leków były wprost rażąco zaniżone. Cena Calcium Polfa była niższa od ceny biletu MPK i wynosiła 450 zł, flegaminy — 300 zł, a antineuralginu... 150 zł.

Najwyższy wzrost nastąpi w preparatach wapniowych oraz ampułkowanych. Przykładowo: wspomniany Calcium Polfa będzie kosztował — 4 tys. zł, flegaminy — 1500 zł, antineuralginu — 700 zł. Ale nawet te nowe ceny są dla przemysłu spóźnione, gdyż już w ub.r. drastycznie podrożały surowce i materiały używane do produkcji leków. Cukier, skrobia, mąka ziemniaczana, spirytus podrożały od 10 do 20 razy, opakowania szklane — 4—10 razy, a drewno na opakowania zbiorcze ok. 20 razy.

Aby więc nie pogarszać sytuacji ekonomicznej producentów zakłada się, że ceny leków w najbliższym czasie będą podnoszone cyklicznie — co miesiąc albo półtora o wskaźnik inflacji, a więc już nie tak drastycznie jak obecnie. Gdy tempo inflacji będzie opanowane, przewiduje się ograniczenie cen urzędowych do pozycji najbardziej uciążliwych dla kieszeni chorych i budżetu państwa.

Wiele mówi się o systemie odpłatności — zlikwidowaniu przywilejów zawodowych, wprowadzeniu zryczałtowanych (niewielkich) opłat dla emerytów i rencistów, rozszerzeniu listy bezpłatnych leków na przewlekłe choroby wymagające stałego zażywania specyfików.

Obecnie obowiązuje zasada, że przy niektórych schorzeniach pacjent, bez względu na branżowe uprawnienie, otrzymuje bezpłatne leki. Są to specyfiki przeciwcukrzycowe (w tym insulina), przeciwgruźlicze i w ogóle w chorobach zakaźnych, których leczenie jest obowiązkowe. Od września ub.r. do tej grupy zaliczono cytostatyki, czyli leki przeciwnowotworowe.

Jednakże przybyło leków, których ceny — nawet z uwzględnieniem tylko 30 proc. odpłatności — są za wysokie na przeciętną kieszeń. Najjaskrawszym przykładem może być „Danol", specyfik hormonalny stosowany przy pewnych schorzeniach kobiecych. Jedno opakowanie, które czasami nie wystarcza nawet na miesiąc, kosztuje... 1 mln zł. Ze zniżką — 300 tys. zł. Taki wydatek może całkowicie zrujnować domowy budżet. Co robić? Wydaje się, iż konieczne jest, aby Wydziały Zdrowia stosowały zwolnienia z płacenia za lek ze względu na warunki materialne rodziny...

Miejmy nadzieję, że reforma systemu ubezpieczeń w służbie zdrowia będzie życiowa i nie zmusi ciężko chorych do pisania podań.

(SF)

Współpraca agencji

Na zaproszenie prezesa PAP, **Bogdana Jachacza** przebywała w **Warszawie** delegacja kierownictwa południowokoreańskiej **Agencji Prasowej „Yonhap"** na czele z prezesem **Yong-Joong Cho.**

Szefowie obydwu agencji podpisali umowę o bezpośredniej wymianie serwisów informacyjnych i współpracy we wszelkich dziedzinach działalności agencyjno-informacyjnej.

Prezes Agencji Yonhap został przyjęty przez rzecznika prasowego rządu, ministra **Małgorzatę Niezabitowską.** Południowokoreańskich gości interesowały zwłaszcza perspektywy politycznego i ekonomicznego rozwoju sytuacji w Polsce. (p)

Która sztuka da początek

Najmłodsi mają ferie, co — zdaniem specjalistów, śledzących przebieg plebiscytu — ma wpływ na niewielkie zainteresowanie konkursowymi zmaganiami. Dopiero w połowie lutego z pewnością zaczną napływać kupony, decydujące tym samym o kolejności spektakli teatralnych na liście „najpopularniejszy w roku 1989". Póki co, dorośli mogą przeforsować swój ulubiony spektakl.

W naszym plebiscycie o tytuł najpopularniejszego przedstawienia ubiega się dziewięć przedstawień z Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki i trzy z Białostockiego Teatru Lalek. Na razie skrzynka przeznaczona na kupony zawiera kilkanaście zgłoszeń.

Przypomnijmy więc, że głosujemy tylko do 15 marca, na oddzielnych kartkach zgłaszając wybrane przedstawienie sceny dramatycznej i lalkowej. Autorzy wytypowanych spektakli i widzowie będą mieli okazję spotkać się na imprezie z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, podczas której zostaną wręczone nagrody.

Czytelnikom, którzy zdecydowali się uszczuplić własne kieszonkowe (na znaczki) podajemy kolejne tytuły sztuk ubiegających się o tytuł przeboju minionego roku. Jednocześnie z uwagi na to, że poczta życzy sobie obecnie niemało za znaczki na karte, proponujemy przynoszenie kuponów do Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Kultury Teatralnej w Białymstoku, ul Kilińskiego 8 lub bezpośrednio do teatrów, gdzie w holach stoją specjalne skrzynki.

— — —

W kwietniu ub.r. na afiszach **Teatru Lalek** zapowiedziano premierę **„Wielkiego Teatru Świata" — Pedro Calderona De La Barca.** Po tę sztukę sięgnął reżyser **Tadeusz Słobodzianek, korzystając ze scenografii przygotowanej przez Halinę Zalewską** i muzyki autorstwa **Krzysztofa Dziermy.** Był to spektakl adresowany wyłącznie do widzów dorosłych.

W lutym **Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki na małej scenie** wystawił **„Osiem kobiet"** czyli dość zgrabną francuską komedię kryminalną. Przez wiele wieczorów widzowie obserwowali osiem pań (i poznawali ich psychikę), próbując odpowiedzieć na pytanie: która z nich zabiła starszego pana? Te pasje detektywistyczne w widzach wyzwolił reżyser **Mieczysław Górkiewicz.** W scenografię spektakl oprawiła **Katarzyna Żygulska.** (kp)

PLEBISCYT

na

NAJPOPULARNIEJSZY SPEKTAKL TEATRALNY

roku 1989

Tytuł sztuki .....

Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu .....

Adres .....

Zawód .....

Data .....

Podpis .....

OŚWIADCZENIE RADY NACZELNEJ PPS - REWOLUCJA DEMOKRATYCZNA

PANORAMA ŻYCIA POLITYCZNEGO STAJE SIĘ CORAZ BOGATSZA. POSZCZEGÓLNE PARTIE I UGRUPOWANIA PREZENTUJĄ SWOJE PROGRAMY, POGLĄDY I STANOWISKA. DZIŚ ZAMIESZCZAMY DWA DOKUMENTY — OKRĘGU X KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ I RADY NACZELNEJ POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ — REWOLUCJA DEMOKRATYCZNA.

Wobec odrzucenia przez polskie społeczeństwo ukształtowanego po wojnie systemu rządów, PZPR ponosząca pełną odpowiedzialność za obecny stan kraju, musiała się rozwiązać. Jednak wielotysięczny aparat partii komunistycznej nie chce zejść ze sceny politycznej. Powołanie SdRP i USdRP to próba przetrwania w nowym układzie sił formacji politycznej nomenklatury.

Poparcie udzielone przez nowo powstałe partie antypracowniczemu programowi gospodarczemu obecnego rządu jest kontynuacją antyspołecznej polityki PZPR i każe wątpić w ich lewicowy charakter.

PPS — RD jest partią socjalistyczną, czerpiącą z tradycji polskiego socjalizmu demokratycznego i niepodległościowego oraz demokratycznych doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego. Dążymy do wytyczenia nowej drogi do realizacji ideałów pełnej demokracji, samorządności i sprawiedliwości społecznej. Naturalnym sojusznikiem w tym dążeniu są dla nas demokratyczne i socjalistyczne ruchy i ugrupowania powstające na gruzach systemów totalitarnych w bloku wschodnim.

Na arenie międzynarodowej PPS — RD nie identyfikuje się z tymi nurtami lewicy, które wywodzą swój rodowód z tradycji Rewolucji Październikowej. Również współczesna socjaldemokracja nie daje odpowiedzi na problemy, przed jakimi stoją społeczeństwa Europy Wschodniej.

PPS — RD uważa, że majątek byłej PZPR został zagrabiony w wyniku nadużywania władzy i łamania prawa.

Uważamy, że majątek ten powinien zostać przeznaczony na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb społecznych: służby zdrowia, oświaty, pomocy społecznej.

Nie widzimy żadnego powodu, aby SdRP, czy jakakolwiek inna partia korzystała z przywilejów majątkowych będących wynikiem bezprawnej działalności PZPR.

O tym, że to PPS — RD i inne odłamy antytotalitarnego ruchu socjalistycznego, a nie inne formacje wyrosłe z PZPR kształtować będą tożsamość polskiej lewicy zadecyduje ich udział w obronie praw i interesów pracowniczych przed skutkami wprowadzenia antyspołecznego programu gospodarczego.

RADA NACZELNA
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
— REWOLUCJA DEMOKRATYCZNA

Krzysztof Bil-Jaruzelski, Czesław Borowczyk, Zuzanna Dąbrowska, Robert Gołaś, Piotr Ikonowicz, Artur Koszykowski, Andrzej Kowalski, Cezary Miżejewski, Józef Pinior, Artur Smółko.

Białystok, 1990.02.03

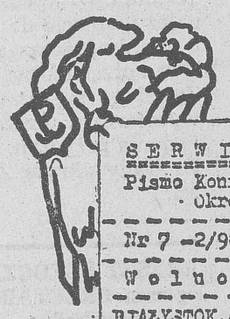

SERWIS INFORMACYJNY
Pismo Konfederacji Polski Niepodległej
Okręg X BIAŁYSTOK

Nr 7 -2/90 LUTY 1990 rok.

Wolność i Niepodległość.

BIAŁYSTOK,SUWAŁKI,ŁOMŻA,OLSZTYN,Zambrów,Wysokie Mazowieckie,Ełk,Bielsk Podlaski,Hajnówka.

OGŁOSZENIA STAŁE:

1.Biuro Okręgu X BIAŁYSTOK znajduje się przy ul.Waryńskiego 8.Czas pracy od godz.10 do 18./prócz dni wolnych ustawowo od pr... .Dyrektorem Biuro i Rzecznikiem Prasowym Okręgu jest p.Stanis... LKIEWICZ.
Adres prywatny -Białystok ul.Zwycięstwa 29/21
2.Biuro Informacji i Propagandy /BIP/ prowa... ACIŁOWSKI
Białystok u.Piastowska 13/30 tel.419-...
3.Kierownikiem Rejonu Działania Zambr... d a ń s-
k i zam.Zambrów ul.71 pułku ...
4.Prowadzimy nabór do Akademi... i Grupy
Działania przy Okręgu X ... ...ji w tych
Grupach jest ukończ... werbunkowe
i informacyjne ...
5.Okręg X Biał... ...ej woli o wspieranie
nas i nas... ...uansuje nas ani CIA ani
KGB,r... JEDYNIE dzięki WASZEJ pomo-
cy.Cz... ...ędzę i panoszące się zło w tzw.
"Rzecz... prezydentem" w ciemnych okularach
i z Or... korona NA TYM ETAPIE tak pasuje jak
kwiatek ...my potrafimy zawalczyć ze złem -komunisty-
czynnymi z ...nową nomenklaturą z byłej LEWICOWEJ opozycji,
która po ...niejszej władzy utraciła swą polityczną tożsa-
mość.O il... ...że nam pomóc -niech adres naszego Biura nie będzie
Wam nieznan...

PODZIĘKOWANIA:

1.J.B.za stałą "drobnicę".
2.UCHWYTOM za "całokształt".
3.AUSTRALII za znaczącą pomoc finansową.
4.H.K.za druk
5."Kurierowi Podlaskiemu"i "Gazecie Współczesnej" za stałe informacje o Konfederacji.
6.Wszystkim naszym SYMPATYKOM za pomoc.
7.p.J.ANUSZOWI za kolportaż od Rejonu Działania Zambrów.

AKTUALIA:

1.Dnia 17 stycznia Stanisława Koroliewicz i Krzysztof Szaciłowski gościli na falach lokalnej rozgłośni radiowej.Zaprezentowali program Konfederacji -gospodarczy i polityczny.
2.W tym samym dniu odbyło się zebranie ogólne członków Okręgu.Obecni byli przedstawiciele z Rejonów Działania Zambrów i Suwałki.Ustalono tryb i preliminarz działań bieżących.Mimo,że nie znamy jeszcze ordynacji,będziemy brać udział w wyborach terytorialnych.

10. Odrodzimy wszystkim kupowanie „Kuriera Porannego" i „Tygodnika Białostockiego". Naszym zdaniem i nie tylko, są to kolejne brukowce, tym razem pod egidą rządzącej nomenklatury. Kolejne przegięcie pały, klania się Wam „Trybuna Ludu". My ze swej strony, posiadając naturalnie prawo wyboru, opłujemy za „Kurierem Podlaskim" i „Gazetą Współczesną". Przynajmniej są one w naszym odczuciu (i znowu nie tylko) obiektywne.

Gospodarka nie tucznik

W pół roku tłuszczem nie obrośnie

Nastroje na wsi są minorowe. „Ekipa rządowa, a zwłaszcza Ministerstwo Rolnictwa wykazuje małe zrozumienie naszych problemów" — taka jest opinia. Przed wyborami kandydaci hołubili rolnictwo; roztaczali przed nimi zachęcające perspektywy. Co dzieje się teraz? Podczas debat sejmowych na te ważkie tematy ławy poselskie świecą pustkami. Onegdaj popularne było hasło: „radni bezradni"; tymczasem obecni przedstawiciele parlamentu są również mało aktywni w rozwiązywaniu wiejskich problemów.

Stwierdzenia niektórych decydentów, że *„jakoś damy sobie radę, a jeśli będzie taka konieczność sprowadzimy z zagranicy trochę żywności"* — są niepokojące. Wygląda na to, że w resorcie siedzi wielu tych samych ludzi, co poprzednio. Kiedy przeliczają ogólne dane na kalkulatorach, wychodzi im wszystko cacy. Jednego dnia ogłaszają ceny gwarantowane na produkty rolne, następnego wycofują się z nich. Coś tu nie gra. **Czy w obecnych warunkach ekonomicznych zbankrutuje milion małych gospodarstw? To — moim zdaniem — wątpliwe.** One jakoś przetrwają trudny okres; ich właściciele wcale nie muszą kupować maszyn, nawozów i pasz. Przede wszystkim mogą splajtować gospodarstwa wysokotowarowe, które są zmuszone dużo inwestować (czyli zaciągać na ten cel kredyty).

Obecnie wszystkie rodzaje produkcji rolnej stały się mało lub nieopłacalne. Białostoccy hodowcy bydła zapowiadają ograniczenie bądź nawet likwidację stad. Byłoby to groźne zjawisko. Wiadomo że **na „odbudowę" pogłowia potrzeba wielu lat.** To nie prosiak, że za pół roku może wyrosnąć zeń dorodny tucznik. Co prawda **przemysł przetwórczy płaci za surowiec coraz więcej, ale — zdaniem rolników — ceny skupu są nadal zbyt niskie w stosunku do poniesionych przez nich nakładów.**

Podobnie może dojść do **znacznego zmniejszenia areału zbóż i innych roślin.** Spichrze państwowe nadal świecą pustkami; **nieliczni rolnicy sprzedają zboża.** Zupełnie nie udała się tzw. pożyczka. Apele i argumentacja nie wzbudziły zrozumienia wśród rolników. Mieszkańcy wsi wzburzeni pytali: *dlaczego przemysł nie przekazał na rynek większej ilości towaru?*

Fachowcy twierdzą: *warunkiem zwiększenia opłacalności jest większa wydajność.* Jednakże nie będzie to możliwe do zrealizowania, gdyż ceny nawozów skoczyły tak znacznie, że niewielu gospodarzy stać na ich kupno (np. tona saletry dwa tygodnie temu kosztowała 1,3 mln zł). Dlatego uzasadnione jest pytanie: czy już w tym sezonie nie będą mniejsze plony? Producenci pół żartem pół serio mówią: zapowiada się chyba powrót do trójpolówki; część ziemi będzie leżała odłogiem, a nawozy mineralne zastąpi... łubin. Wówczas częściowo spełni się postulat jednego z profesorów SGGW, ostrzegającego przed szkodliwością zbyt dużego nawożenia.

Podstawą nowoczesnego rolnictwa jest przede wszystkim jego mechanizacja. Pod tym względem Białostocczyzna jest zaniedbana w stosunku do innych regionów kraju. Wygląda na to, że w najbliższym czasie nie zmieni się sytuacja. Kogo obecnie stać na zakup sprzętu, kiedy nabycie prostego pługa oznacza wydatek ponad miliona złotych, a traktora aż kilkudziesięciu milionów!

Ilu rolników, przy niskich dochodach i drogim kredycie, kupi nawozy, preparaty chemiczne do ochrony roślin (nawet dotowane)? Zapewne niewielu. Większość gminnych spółdzielni już redukuje zamówienia na te środki, licząc się z tym, że za nie sprzedany szybko towar będą płaciły słone odsetki od zaciągniętych kredytów. Skutkiem tego przemysł „zapcha" się produkowanymi przez siebie wyrobami; może wtedy zdecyduje się na obniżki ich cen. Już napływają wieści, że w Puławach wstrzymano trzy czwarte linii. W innych zakładach na placach gromadzą się setki maszyn.

Co dalej? — nad tym zastanawiają się rolnicy. **Większość z nich przyjęła postawę wyczekującą.** Jako swego rodzaju formę protestu zapowiadają ograniczenie powierzchni upraw i ilości chowanych zwierząt. Chcąc zmienić te niekorzystne tendencje, ich zdaniem, należy zapewnić opłacalności produkcji oraz kredyty preferowane. Postulują również zwiększenie dotacji do nawozów i chemicznych środków ochrony roślin. W przeciwnym razie już w drugim półroczu może być krucho na rynku żywnościowym. Import zaspokoi potrzeby jedynie na krótką metę.

— Jakiego założymy konia do pługa? — My jesteśmy cierpliwi — twierdzą rolnicy. Liczymy na lepsze czasy.

Te spostrzeżenia i poglądy zanotowaliśmy podczas styczniowego spotkania przedstawicieli Białostockiego Związku Hodowców Bydła. Podobnie myśli większość rolników.

GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI

Wykręć mi numer...

Lawina fałszywych banknotów

W Republice Federalnej Niemiec znajduje się w obiegu coraz większa ilość fałszywych środków płatniczych. Rekordowym był rok ubiegły, w którym skonfiskowano falsyfikaty marek zachodnioniemieckich na sumę ponad 14 milionów, a sfałszowanych dolarów — na kwotę ponad 16 milionów.

Fałszerze pieniędzy posługują się głównie metodą kolorowej fotokopii. W 1989 r. władze zachodnioniemieckie wycofały z obiegu ponad 18 tys. banknotów-falsyfikatów wykonanych tą metodą, czyli prawie sześć razy więcej niż w roku poprzednim.

Fałszywe marki zachodnioniemieckie są produkowane przede wszystkim we Włoszech, a dolary — w RFN. (P)

Posiadanie agresywnych psów zabronione?

W W. Brytanii, której mieszkańcy lubią psy powstał problem znacznego ograniczenia swobody i przywilejów czworonożnych przyjaciół człowieka.

Jeden z deputowanych do parlamentu z ramienia partii pracy przekazał Izbie Gmin petycję, w której domaga się uchwalenia ustawy zakazującej Brytyjczykom posiadania agresywnych i złych psów oraz nakazującej, aby w miejscach publicznych psy były w kagańcach. Jak dotychczas przepisy prawne w tych sprawach w W. Brytanii były bardzo liberalne.

Powodem wniesienia petycji był tragiczny wypadek, jaki wydarzył się w roku ubiegłym. Dwa wielkie psy pogryzły maleńką dziewczynkę, która na skutek obrażeń zmarła. Jej rodzice domagali się podjęcia odpowiednich kroków, aby nie dopuścić w przyszłości do podobnych tragedii. Apel rodziców dziewczynki poparło 15 tys. brytyjczyków składając swe podpisy pod petycją do parlamentu. (P)

Nie stój, nie czekaj — BIEGAJ!

Spełniły się wreszcie nasze skryte marzenia: odbieramy przy wypłacie papugę pieniędzy, niczym prawdziwe paniska. Dopiero gdy rozejrzymy się, co można kupić, z minuty na minutę robimy się oszczędniejsi, a w końcówce miesiąca awansujemy do miana sknery. Nic dziwnego, skoro łatwo spostrzegamy, iż wszyscy wokół jakby zmówili się, żeby wyciągnąć od nas cenną wymienialną walutę.

Najbardziej bulwersuje odnowiona firma **„Polska Poczta Telegraf i Telefon"**. Latami siedzieli tam cichutko, pogodnie przyjmowali baty i naraz podnieśli głowy. Nie dość, że w telegraficznym tempie podwyższają opłaty za listy, przesyłki i połączenia telefoniczne, to jeszcze od każdej złotówki wpłacanej za ich pośrednictwem pobierają haracz, nikomu nie dając forów. **Chcesz kochanej babuni wysłać tysiąc złotych — zapłać pocztowcom 300 zł za usługę, masz w zanadrzu zbywające 5—10 tys. zł, dodajesz 500 zł, jesteś jeszcze bardziej hojny i chcesz wysłać 10—30 tys. zł, pocztowcy wyciągają rękę po 1,2 tys. zł.**

W tym zestawieniu widać nawet pewną prawidłowość. Im więcej powierzasz, tym łaskawiej cię traktują. Premiują ludzi za niezawracanie im głowy drobiazgami.

Podobnie jest z innymi opłatami. Jeszcze nie tak dawno, przy opłacaniu czynszu, należności za prąd itp. klient odliczał co trzeba z portfela, kładł na ladzie, „dziękuję" i po wszystkim. Teraz musi wyłożyć co nieco drobnych.

Całe szczęście, że ludziska ani myślą oddawać pola walkowerem. Jedynie na początku spuszczali nosy i płacili bez szemrania. Potem zaczęli szukać sposobów, korzystając z doświadczenia, iż spójność przepisów i zasad nigdy nie była w naszej narodowej fasadzie obecna. Znaleźli wyjście m.in. w opłacaniu należności bezgotówkowo, podsuwając urzędniczce czeki oszczędnościowo — rozliczeniowe lub książeczkę PKO.

I tym razem pocztowcy wykazali się czujnością. Migiem zdobyli przepis ograniczający darmowość operacji do czeków gotówkowych i to pod warunkiem, że adresatem jest firma posiadająca konto w PKO. Też się opłaca, bo jeśli już ktoś zagapi się na jednej poczcie i wypłaci pieniądze z rachunku oszczędnościowo — rozliczeniowego, a na drugiej zechce wpłacić na to samo promowane konto PKO — musi dołożyć 1,5 proc. od całej kwoty.

— Za co? — denerwują się ludzie.

— Przecież tych dodatków nie bierzemy na niecne cele — zaklina się zastępca dyrektora Dyrekcji Wojewódzkiej **„Polskiej Poczty, Telegraf i Telefon" w Łomży — Władysław Mrówka.** — Wiem, że każdego boli, iż teraz pieniądze wyciąga się bezpośrednio z jego portfela, gdy poprzednio robiliśmy to za pośrednictwem umów zawieranych ze spółdzielczością mieszkaniową, rejonem energetycznym...

Cóż, można by przy okazji spróbować udowodnić, że nieświadomość pozbawia niepokojów...

Patrząc jednak z drugiej strony: czasem warto wiedzieć to i owo. Choćby to, że wystarczy zebrać cały pracowicie wypełniony plik książeczek opłat i pognać nie na pocztę, a do PKO. Tam zasady jakby korzystniejsze. 1,5 proc. biorą przy opłacaniu gotówką, zero: jeżeli — niczym zachodni biznesmeni — wyciągniemy czek lub książeczkę z uciułanymi oszczędnościami.

— Tak jest na razie — akcentuje dyrektor OW PKO w **Łomży, Stanisław Wojnarowski** i dodaje informację, że jest już projekt, aby książeczki oszczędnościowe wyjąć spod owego ochronnego parasola.

Zanim to nastąpi, co zmyślniejsi wpłacają forsę na książeczkę i gonią z nią do PKO, aby dokonać operacji... oczyszczenia się z długów wobec elektrowni, administracji, telekomunikacji, przedszkola itp.

Z przedszkolami ostatnio było w Łomży zabawy co niemiara. Kiedy skokowo podniesiono tam opłaty, rodzice przeżyli pierwszy szok. Do drugiego doszło wówczas, gdy dowiedzieli się, że muszą jeszcze dołożyć do tego parę tysięcy, ponieważ w przedszkolach nikt nie chce gotówki. Wolą odbierać swoją dolę za pośrednictwem poczty lub PKO, co — jak wcześniej wyjaśniono — kosztuje.

Ogólny bunt zakończył się rozwiązaniem polubownym. Od lutego dano rodzicom szansę ominięcia tej kałuży. Od 5 do 15 każdego miesiąca mogą spokojnie, za symboliczne dziękuję, opłacać należności za dzieciaki w kasie inspektoratu w godzinach pracy banku — informuje główna księgowa **Inspektoratu Oświaty i Wychowania — Elżbieta Bogusławska.**

Kto przegapi termin, musi skorzystać z usług poczty. Nie polecamy...

Korzystając z podobnych udogodnień uczymy się jak nie dać się niepotrzebnie ogołocić. Bardziej skrupulatni rozpisali sobie szczegółowe harmonogramy wydawania pieniędzy, na rzecz poszczególnych jednostek, a nawet rozrysowali dokładne trasy. To się opłaca.

Dobrze kalkulując możemy też na owych oszczędnościach lepiej „zarobić" w ciągu 1—2 dni niż gdybyśmy pilnowali tylko swych obowiązków zawodowych. Bierzemy więc wolne i gonimy ile sił w nogach. A pamiętacie jak przed laty telewizja namolnie namawiała widzów do biegu po zdrowie"?

Teraz sami wiemy:

— Nie stój, nie czekaj — gnaj!

NINA OMELCZENKO

Siedem lat z przeszczepioną wątrobą

Już siedem lat z przeszczepioną wątrobą żyje Jozef Minar z Tisznova (przedmieście Brna). 2 lutego 1983 r. w jednym ze szpitali w Brnie po raz pierwszy w Czechosłowacji dokonano przeszczepu wątroby.

Jozef Minar pracował na kolei. Zajmował się spinaniem wagonów. W czerwcu 1986 r. powrócił do pracy i obecnie zatrudniony jest na dworcu kolejowym.

Członek korespondent Czechosłowackiej Akademii Nauk Vladimir Korhisek, pod kierownictwem którego dokonano przeszczepu potwierdził, że 44-letni Jozef Minar jest wielkim optymistą i człowiekiem pełnym energii i to właśnie znacznie mu pomogło przezwyciężyć chorobę. (P)

Ni i Lauda — przewoźnikiem lotniczym

Światowej sławy automobilista Niki Lauda stał się od niedawna właścicielem nowego austriackiego przedsiębiorstwa komunikacji lotniczej, które od chwili nabycia kontrolnego pakietu akcji nazwał „Lauda-Air". Część akcji przedsiębiorstwa ma również „Lufthansa" z RFN. Niki Lauda jako przedsiębiorca stara się być bezwzględny — zapowiedział zaostrzenie konkurencyjnej walki z „Austrian Airlines". Te ostatnie, w odróżnieniu od Laudy, wykorzystującego samoloty amerykańskiej produkcji „Boeing" B-767 posługuje się maszynami „Airbus". (PAI)

Co czwarty mieszkaniec świata...

Prawie co czwarty mieszkaniec kuli ziemskiej — statystycznie rzecz biorąc — wsiądzie w bieżącym roku do samolotu. Według prognoz ICAO wszystkie przedsiębiorstwa komunikacji lotniczej na świecie przewiozą 1,2 miliarda pasażerów. Nadal około 45 proc. wszystkich lotniczych pasażerokilometrów wykazywanych w statystykach światowego ruchu lotniczego przypadnie na USA i dalszych ok. 15 proc. — na ZSRR. Radziecki.

(PAI)

Zakaz odłowu żab

Władze egipskie zakazały odłowu żab, które poprzednio w wielkich ilościach były eksportowane do Francji. Tak więc paryscy smakosze będą mieli mniej swej ulubionej potrawy. Zakaz odłowu żab będzie obowiązywał co najmniej przez kilka miesięcy, zanim ich liczebność nie powróci do normalnego poziomu.

Wprowadzono także zakaz odłowu ptaszków-śpiewaków, których melodyjny śpiew zachwyca miejscowych miłośników przyrody.

Zakaz odłowu został wprowadzony, aby zapobiec szybkiemu zmniejszaniu się liczby tych niegdyś popularnych w Egipcie ptaszków. (P)

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów:

◆ kubeł ◆ niejedno w szkółce leśnej ◆ po obiedzie ◆ jednoroczna roślina oleista ◆ nożyce ogrodnicze ◆ ugotowane na twardo lub miękko ◆ ozdobne obramienie otworu drzwiowego ◆ sprzęt lekkoatletyczny ◆ tiziano, art. ◆ broń sieczna o długiej klindze ◆ zwierciadło ◆ klatka na taśmie filmowej ◆ spiekota ◆ najwybitniejszy [illegible] ◆ specjalista od [illegible]bki metali ◆ zbiór z pól, żniwo ◆ surowiec dla huty ◆ pojazd na szynach ◆ drugi pokos trawy ◆ jak ◆ wynik dzielenia ◆ poczet ◆ naczynie laboratoryjne ◆ stary, walący się budynek ◆ zespół 6 instrumentalistów ◆ polemika, dyskusja ◆ stos, zwał.

KUPON
7 LUTY 1990
„GW"

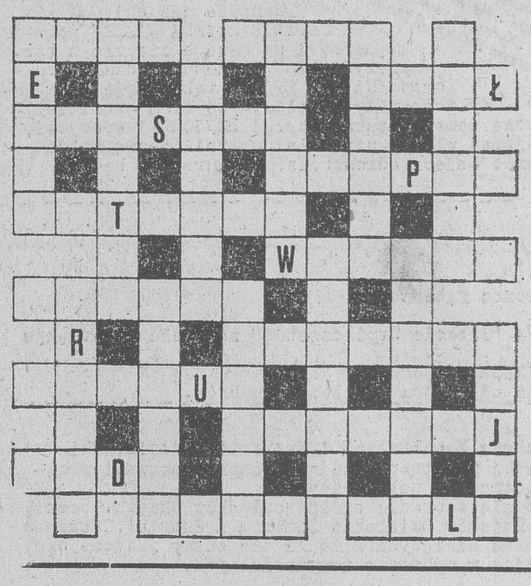

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY MELIORACJI I UŻYTKÓW ZIELONYCH w Biebrzy, gm. Rajgród ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. sprzętu rolniczego:
— ciągnik gąsienicowy DT-75, szt. 1
— szufla do ciągnika DT-75, szt. 2
— prasa do słomy K-442, szt. 2
— roztrząsacz obornika RT-44, szt. 1
— koparko-spycharka Białoruś, szt. 1.
Przetarg odbędzie się w dniu 12 lutego 1990 r. o godz. 9 w siedzibie Zakładu.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Zakładu najpóźniej do godz. 8 w dniu przetargu.
Ww. sprzęt można oglądać codziennie w godz. 8—14.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania z przetargu poszczególnych maszyn bez podania przyczyn.
Za wady ukryte Zakład nie ponosi odpowiedzialności.

k 757-1

ARESZT ŚLEDCZY w Giżycku, ul. Warszawska 28a ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu:
— nysa 522 — operacyjna, nr rej. SUC 152U, rok prod. 1982
cena wywoławcza 2.098.750 zł.
I przetarg odbędzie się dnia 8 lutego 1990 r. w Areszcie Śledczym w Giżycku o godz. 10.
Pojazd można oglądać w przeddzień przetargu w godz. 9—14 na terenie Aresztu Śledczego.
Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Aresztu Śledczego.
Areszt Śledczy w Giżycku zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 725-1

OŚRODEK TRANSPORTU LEŚNEGO w Giżycku ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochody:
1. star 244, nr rej. SUC 604N, rok prod. 1977
cena wywoławcza 23.100.000 zł
2. star 244, nr rej. SUC 147U, rok prod. 1976
cena wywoławcza 23.100.000 zł
3. star 244, nr rej. SUA 164U, rok prod. 1975
cena wywoławcza 19.250.000 zł
4. star 244, nr rej. SUA 123U, rok prod. 1975
cena wywoławcza 19.250.000 zł.

Ww. pojazdy znajdują się w SOT Gołdap.
Przetarg odbędzie się w dniu 14 lutego 1990 r. o godz. 10 w Gołdapi.
Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy lub na konto jednostki najpóźniej w przeddzień przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu na każdym jego etapie bez podania przyczyn.

k 748-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Piątnicy, woj. łomżyńskie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu robur LO 3000, nr rej. LOB 099C, nr podwozia 29021/16069, nr silnika 3415-51086, rok prod. 1980
cena wywoławcza 8.000.000 zł
— silnik żuka, szt. 1, rok prod. 1980
cena wywoławcza 500.000 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 13 lutego 1990 r. w świetlicy Gminnej Spółdzielni w Piątnicy o godz. 10.
Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić na konto PBK Warszawa O/Łomża 374404-736 dzień przed przetargiem.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 700-1

PTHW w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. pojazdów:
1. Żuk, szt. 5, cena wywoł. 4,5—5 mln zł
2. Nysa, szt. 1, cena wywoł. 6 mln zł
3. Star A-28, 29, szt. 3, cena wywoł. 6 mln zł
4. Awia A-30NSJ, szt. 4, cena wywoł. 10 mln zł
5. Kabiny Star, Awia, cena do uzgodnienia.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 lutego 1990 r. o godz. 10 w świetlicy PTHW przy ul. Składowej 7.
1. Żuk, szt. 4, cena wywoł. 4,5 mln zł
2. Nysa, szt. 2, cena wywoł. 5 mln zł
3. Star A-29F, szt. 1, cena wywoł. 5 mln zł
4. Awia A-31L, szt. 3, cena wywoł. 10 mln zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 lutego 1990 r. o godz. 10 w świetlicy PTHW przy ul. Prowiantowej 19.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do godz. 9 w dniu przetargu w kasie przedsiębiorstwa.
PTHW świadczy usługi w zakresie napraw pojazdów po cenach konkurencyjnych.

k 801-1

„POLSURWIS" w Białymstoku, ul. Włókiennicza 16 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
1. samochód ciężarowy jelcz 325, nr rej. BKB 418Y, rok prod. 1983
cena wywoławcza 29.100.000 zł
samochód ciężarowy jelcz 325, nr rej. BKB 858R, rok prod. 1982
cena wywoławcza 26.300.000 zł
przyczepa skrzyniowa D-83, nr rej. BKP 681C, rok prod. 1983
cena wywoławcza 6.900.000 zł
przyczepa skrzyniowa D-83, nr rej. BKP 682C, rok prod. 1983
cena wywoławcza 6.300.000 zł
samochód żuk-towos, typ A-07B, nr rej. BKD 636B, rok prod. 1985
cena wywoławcza 11.800.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 lutego 1990 r. o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa ul. Włókiennicza 16.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu następnym o godz. 10.
Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania w dniu przetargu do godz. 9.30 do kasy przedsiębiorstwa.
Środki transportowe można oglądać w godz. 8—14 na terenie posesji przedsiębiorstwa przy ul. Ciołkowskiego 167.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 712-1

„SPOŁEM" SHU w Suwałkach ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu marki wołga-gaz, rok prod. 1981
cena wywoławcza 5.000.000 zł.
Przetarg odbędzie się dnia 14 lutego 1990 r. o godz. 10. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać najpóźniej do godz. 10 w dniu przetargu. Sprzęt można oglądać w Zakładzie Handlu przy ul. Waryńskiego 26 w godz. 8—14.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 756-1

MOTOKOMIS SAMOCHODOWY PRZY BIURZE POŚREDNICTWA SAMOCHODOWEGO w POLSKIM ZWIĄZKU MOTOROWYM ul. Zwycięstwa 52 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej wymienione pojazdy:

Lp.	Nazwa	Cena wywoławcza
1.	fiat 131D, r. p. 1979	6.400.000 zł
2.	wołga Gaz 24, r. p. 1974	12.250.000 zł
3.	żuk A07, r. p. 1975	2.000.000 zł
4.	fiat 125p, r. p. 1976	5.200.000 zł
5.	UAZ typ 469B, r. p. 1978	1.045.000 zł
6.	UAZ typ 469B, r. p. 1976	1.045.000 zł
7.	żurawik samochodowy MDS-3	2.975.000 zł
8.	kabina sam. star 200	1.133.000 zł
9.	kabina sam. star 200	680.000 zł
10.	skrzynia ład. do żuka A-11	200.000 zł
11.	skrzynia ład. do żuka A-06	180.000 zł
12.	jelcz 316 — skrzyn., ład. 10 t, r. p. 1979	10.553.500 zł
13.	star 29 — furgon, ład. 4,5 t, r. p. 1976	3.080.000 zł
14.	żuk A-06 — furgon, r. p. 1988	3.400.000 zł
15.	żuk A-06B — furgon, r. p. 1985	4.250.000 zł
16.	przyczepa D-83 — skrzyn., ład. 10 t, r. p. 1985	20.000.000 zł
17.	FSO 125p 1,5, r. p. 1984	5.200.000 zł
18.	peugeot 305 GL Diesel combi r. p. 1984	7.646.400 zł
19.	polonez 1500, r. p. 1985	7.120.000 zł
20.	FSO 1500 combi, r. p. 1985	3.120.000 zł
21.	star A-29, r. p. 1983, wym. sil. 1988 r.	6.000.000 zł
22.	Daihatsu Charade 1.OD, r. p. 1982	15.624.000 zł.

I przetarg odbędzie się w dniu 21 lutego 1990 r. o godz. 10 w świetlicy PZMot. OZDG Białystok ul. Zwycięstwa 52.
II przetarg odbędzie się w tym samym miejscu w dniu następnym o godz. 10.
Wyżej wymienione pojazdy można oglądać:
poz. 1, 21, 22 — Komis Samochodowy PZMot. OZDG B-stok, ul. Zwycięstwa 52
poz. 2 — „Społem" Spółdz. Usług.-Handlowa, B-stok ul. Handlowa 5
poz. 3 i 4 —PKP Nasycalnia Podkładów w Czeremsze ul. Fabryczna 7
poz. 5 — Bielsk Podlaski ul. 22 Lipca 20, Woj. Zakład Usług Wodnych
poz. 6—11 — Białystok-Zaścianki, Woj. Zakład Usług Wodnych dla Potrzeb Roln.
poz. 12—20 — Białystok, Szosa Płn.-Obwodowa 38 „Unitra-Biazet"
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Motokomisu przy BPS lub na konto Bank Gdański III Oddział Białystok Nr 300403-3971 nie później jak w przeddzień przetargu.
Ponadto posiadamy do sprzedaży 20 sztuk akumulatorów o różnych pojemnościach — używane — ceny różne.
Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyny.

k 818-1

ZAKŁAD ELEKTROMECHANICZNY I MECHANIKI MASZYN „ZAMEL"
18-300 Zambrów, Al. Wojska Polskiego 38
tel. 42-28 lub 25-09
PRODUKUJE ORAZ OFERUJE DO SPRZEDAŻY
następujące urządzenia:

- wyposażenie miejskiej stacji MSTw 20/630, Celki Lk Tr
- rozdzielnie nn RNL RNT RNO
- szafy rozdzielcze SR STS
- urządzenia SZR
- złącza kablowe ZK
- rozdzielnie budowlane RB
- tablice główne i piętrowe TG ZP ZPp
- złącza główne ZG 3×25 3×63 3×100
- szafy oświetlenia ulicznego SO
- szafy oraz rozdzielnie nn wg indywidualnych zamówień
- trzony THS
- szpilki uziemiające ϕ 16
- wieszak uniwersalny NK 111a
- zamek wagonowy

Przyjmujemy zamówienia doraźne i długoterminowe.
g 820-1

SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO „BUDWIEJ" ZAKŁAD W BIAŁEJ PISKIEJ
12-230 Biała Piska, ul. Świerczewskiego 22, tel. 3 lub 177 telex 522136 spbw pl
OFERUJE DO SPRZEDAŻY w I półroczu 1990 r.

- pokrycia dachowe z blachy ocynkowanej o grubości 0,55 mm o wymiarach długość 2.000 mm (2200), szerokość 940 mm (840)
- blachę ocynkowaną płaską ciętą na wymiar wg. zlecenia
- krycie dachów ww. pokryciami wraz z obróbkami blacharskimi

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia i Zbytu.
O terminie realizacji decyduje kolejność wpływu zamówień.
Istnieje możliwość wynajmu transportu.
k 842-00

ATRAKCYJNE WYCIECZKI DO AMERYKI
(już od 1300 USD + 500.000 zł)
POŚREDNICTWO WIZOWE
Zgłoszenia przyjmuje
EWA TRAVEL SERVICES
POLSKO-AMERYKAŃSKIE BIURO PODRÓŻY
Białystok, ul. Sienkiewicza 44/46 p. 24
tel. 335-74 w. 14 lub 31 do godz. 15
tel. 335-77 po godz. 15
tel. 206-73
g 853-1

BIURO INWESTYCJI ZAGRANICZNYCH POSZUKUJE

- osób i jednostek z sektora prywatnego i uspołecznionego zainteresowanych nawiązaniem współpracy gospodarczej z inwestorami zagranicznymi (amerykańskimi)

Wyłącznie pisemne oferty z podaniem oczekiwanego sposobu współpracy prosimy kierować pod adresem:
EWA TRAVEL SERVICES
BIURO INWESTYCJI ZAGRANICZNYCH
ul. Sienkiewicza 44/46, pokój 24, 15-950 Białystok.
Informacja tel. 335-74 w. 31 w godz. 10—15.
g 852-1

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH BUDOWNICTWA „PUTB" Spółka z o.o. Suwałki, ul. Kowalskiego 11, tel. 62-767
PRODUKUJE
w warunkach temperatur dodatnich każde ilości betonu po cenach konkurencyjnych.
Płatne gotówką lub czekiem potwierdzonym.
k 629-0

RÓŻNE

TELENAPRAWA. 412-328.
g 1329-0

ALARMY. 26-33. Łomża
g 5-0

FLORIDA-BINOR, wycieczki do USA, wizy, W-wa Marchlewskiego 45, Paw. 42, 38-54-95, 12-19-58.
k 824-0

DEZYNSEKCJA. 205-37.
g 756-0

DOSKONAŁE, tanie pustaki wiórocementowe do budowy trwałych, ciągłych i zdrowych domów mieszkalnych — produkuję. Łomża, tel. 41-91.
g 847-1

POSIADAM w sprzedaży wapno i przyjmuję zamówienia na rok 1990. Cena państwowa. Bielsk Podlaski, tel. 38-64 (po godz. 16).
g 851-0

BLOCZKI substytut cegły na ścianki działowe — produkuję. Łomża, tel. 41-91.
g 847-1

STANCJA dziewczynom. Biały cement, białą emulsję, 50 eternitu, okno i drzwi balkonowe oszklone, stal zbroj. ϕ 10 — sprzedam. Astronautów 11 (po 17).
g 848-1

NOWĄ „Wiatkę" —sprzedam. Tel. 133-707.
g 824-1

DZIAŁKĘ 2 tys. m wraz z budynkami (Antoniuk) — sprzedam. Tel. 518-064.
g 822-1

FIATA 126p (1984) — sprzedam. Tel. 26-670, Białystok.
g 838-1

FSO (1988). Tel. 432-776.
g 835-1

UZBROJONĄ karoserię poloneza (1986) po wypadku — sprzedam. Garbowski Antoni, Wydminy, Mickiewicza 11,
g 827-1

TARPANA (silnik i skrzynia fiata) rok 1980 — sprzedam. Grajewo, tel. 21-61.
g 841-1

PRZYCZEPY — sprzedam. Jabłoń-Piotrowce 1, poczt. 13-211 Jabłoń Kościelna.
g 831-1

NOWY silnik do C-360 lub mały przebieg od C-360-3p — sprzedam. Szołtany 5, suwalskie.
g 825-1

WIĄZAŁKĘ WC-5 (skrzyniowa) — tanio sprzedam. Sierki 21, gm. Tykocin.
g 849-1

C-330 — sprzedam. Kujbiedy 11, gm. Jasionówka.
g 832-1

CIĄGNIK C-328 — sprzedam. Tel. 77, Kalinówka, Królewska 69.
g 775-1

BIZON Z-40, sadzarkę, kopaczkę do ziemniaków — sprzedam. Turośń Kościelna, 15-12-68.
g 836-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Dąbrowie Białostockiej, ul. Gen. N. Sulika 4
PODAJE DO WIADOMOŚCI
zainteresowanym,
że posiada do sprzedaży
▽ **grzejniki panelowe**
pochodzące z demontażu.
Informacje można uzyskać w biurze SM tel. 640 lub 170.
k 867-1

F.S.P. „PELLIS" W BIAŁYMSTOKU, INFORMUJE, ŻE z dniem 15.02.1990 r.
rozpoczyna usługową wyprawę i uszlachetnianie skór owczych i szlachetnych w zakładzie Nr 1 przy ul. Jurowieckiej 31.
Przyjęcie skór odbywać się będzie w każdy wtorek i czwartek w godz. 8—13 pod adresem j.w.
Działalność usługowa może być odwołana w zależności od potrzeb własnych.
k 835-1

SKŁAD OPAŁU I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH NR 2 ul. Dojlidy Fabryczne 1, tel. 410-788
OFERUJE DO SPRZEDAŻY
odbiorcom rynkowym i pozarynkowym niżej wym. towary w atrakcyjnych cenach:

- cement biały i szary
- papa asfaltowa i izolacyjna
- lepik asfaltowy, dacholeum, olkit
- cegła szamotowa
- kafle kominowe
- kamionka kanalizacyjna ϕ 200
- wanny żeliwne o dł. 1 m, 1,40
- teownik zimnogięty 30×30×4
- skrzydła drzwiowe piwniczne
- włazy żeliwne
- piece c.o. 4 m, 6 m, 32 m
- piece akumulacyjne
- betoniarki 150 l
- szkło okienne
- suprema
- wełna mineralna

Odbiór towarów w godz. 7.00—14.00.
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!
k 844-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Małym Płocku ogłasza I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych maszyn:

Lp.	Nazwa sprzętu	Typ	Rok prod.	Ilość
1.	ciągnik ursus	C-360	1984	szt. 2
2.	roztrząsacz obornika	RT-44R	1983	szt. 2
3.	wiązałka	WC-5	1981	szt. 2
4.	ładowacz cyklop	T 214	1980	szt. 2
5.	przyczepa	D 47 B	1984	szt. 1
6.	rozsiewacz wapna	RCW-3	1984	szt. 1
7.	kolumna parnikowa	PAC 1,8	1979	szt. 1
8.	opryskiwacz	ORZ-400	1978	szt. 1
9.	pług	PZ 330	1983	szt. 1

Przetarg odbędzie się w dniu 22 lutego 1990 r. o godz. 10 w biurze SKR.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie SKR.
Maszyny nie sprzedane w I przetargu będą sprzedawane w II przetargu o godz. 11.
Za wady ukryte Spółdzielnia nie odpowiada.
Zastrzegamy prawo wycofania sprzętu z przetargu bez podania przyczyn.
k 780-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Kłukowie woj. Łomża ogłasza w dniu 20 lutego 1990 r. o godz. 9.30 w siedzibie SKR PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej wymieniony sprzęt:

— ciągnik Ursus C-360-3p	szt. 3
— przyczepa D-47A	szt. 6
— przyczepa PSE 12,5	szt. 1
— kolumna parnikowa PAC-1,8	szt. 1

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić gotówką do kasy SKR. Sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 10.00—14.00.
Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 730-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie zawiadamia odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej, która wystąpi w miejscowościach:

— Sokoły Jaźwiny, Bruszewo, Jamiołki Piotrowięta, Kowale, Godzieby od dnia 12.02.90 godz. 8 do dnia 13.02.90 godz. 15.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie, telefon 21-09.
k 834-1

Rejon Energetyczny Łapy informuje odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej do miejscowości:

— Bogdanki, kol. Bogdanki, Tryczówka, kol. Tryczówka, Dorożki, kol. Dorożki w dn. 9.02. 1990 r. w godz. 8—13.

Powyższa przerwa podyktowana jest remontem urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy, tel. 22-01.
k 834-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:

m. Białystok:

— 12.02.90 r. w godz. 8—14 ulice: Wyszyńskiego 8, 8A, 8B, 8C, Unitra-serwis, pawilony handlowo-usługowe przy ul. Wyszyńskiego, ul. Sienkiewicza 4, 5, 6, 7, 7A, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, Kościelna 2, rest. Astoria, kino Ton, archiwum;

— w dniach 12—16.02.90 r. w godz. 8—15 ulice: Leśna, Sowlańska, Podłużna, Pozioma, Sobolewska, Pionowa, Gródecka, Górnicza, Turystyczna, Kąpielowa, Przejściowa, Wczasowa, Kajki, Korzeniowskiego;

— 13.02.90 r. w godz. 8—14 ulice: Zamenhofa 8, 10, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, Biała 1, Fornalskiej 2, 2A, 4, 5 C, 6, Piotrkowska 8, rest. Pod kurantem, Spółdzielcza 6, 8, 10;

— 14.02.90 r. w godz. 8—14 ulice: Aleja 1 Maja 28, 30, 30A, 32, Malmeda 9, 11, 11/13, 13, 15, 17, 19, 29A, 29B, 29C, 31, 33, 35, 10, 12, 14, Biała 3, Nowy Świat 14A, Waszyngtona, Akademicka, Czackiego — tylko sieć napowietrzna;

— 15.02.90 r. w godz. 8—14 ulice: Malmeda 3, 7, 13A, 13B, Nowy Świat 8, 10, 12, 14, 14/1, 16, 18, 7, 7A, 9, 11, 11A, 13, 17, Aleja 1 Maja 22, 24, Fornalskiej 8, 9, 10, pawilony handlowo-usługowe przy ul. Fornalskiej;

— 16.02.90 r. w godz. 8—14 ulice: Ostrowskiego, pawilony handlowo-usługowe przy ul. Ostrowskiego, Kalinowskiego 2, 4, 6, 8, 6A, 8A, Lipowa 19, 19A, 21/8, 25, 27, 29, 31, 33;

— 17.02.90 r. w godz. 8—14 ulice: Waryńskiego — sieć napowietrzna, Częstochowska 6 i pawilony, Aleja 1 Maja 8, 8/1, 10, 10/1, 12, 16, 20, 20A, 20B, 20/2, 20/3, 20/4, 22.

Miejscowości:

— 12—16.02.90 r. w godz. 8—15 kol. Zaścianki na przedłużeniu ul. Poziomej;

— 14.02.90 r. w godz. 8—17 Jurowce;

— 15.02.90 r. w godz. 8—13: Sochonie, Woroszyły ferma;

— 2—13.02.90 r. w godz. 7—15: Ciwoniuki, Kuchmy, Gorbacz, Dobrzyniewo Duże, Dobrzyniewo cegielnia, Jaworówka, Jaworówka przep., Gniła, Laski, Rybaki.

W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej podanymi wyżej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla części osiedli lub dzielnic, do których te ulice należą. Wyłączenie dotyczy również zakładów usługowych i warsztatów rzemieślniczych znajdujących się przy w/w ulicach. Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991.
k 834-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w Węgorzewie ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. maszyn:

Lp.	Nazwa maszyny	Nr fabr.	Rok prod.	M-ce garaż.	Cena wywoł.
1.	rozsiewacz RCW-3A	40-591	1979	Z-d Klimki	1.000.000 zł
2.	ciągnik DT-75, szt. 2	—	1975	Z-d Maćki	10.800.000 zł —13.100.000 zł
3.	pług PN4 35A, szt. 3	—	1976	Z-d Maćki	850.000 zł —1.100.000 zł
4.	rozsiewacz RCW-3A, szt. 3	—	1979	Z-d Łęgwarowo	950.000 zł —1.100.000 zł
5.	silnik perkins	CE22588	1986	Z-d Maćki	3.300.000 zł
6.	samochód żuk A06	43374	1970	ZUR Węgorzewo	7.900.000 zł
7.	rozsiewacz RCW-3	PN-32	1978	Z-d Jasieniec	900.000 zł
8.	rozsiewacz RCW-3	PN-30	1978	Z-d Jasieniec	900.000 zł
9.	ładowacz T-214	6-599	1975	Z-d Jasieniec	4.700.000 zł
10.	sortownik ziemn.	596	1980	Z-d Jasieniec	500.000 zł
11.	rozsiewacz RCW-3	PN-31	1978	Z-d Jasieniec	120.000 zł
12.	ciągnik C-360	367243	1979	Z-d Jasieniec	10.600.000 zł
13.	brona aktywna BA-2	1922	1971	Z-d Jasieniec	300.000 zł
14.	przetrząsacz Z 229	PN 10	1981	Z-d Jasieniec	500.000 zł
15.	przenośnik PT200D	477950	1979	Z-d Kaczorówko	400.000 zł
16.	przyczepa D35 po NG sprawna, szt. 2			ZUR Pozezdrze	po 6.000.000 zł
17.	przetrząsacz widłowy	K208	1981	Z-d Brożówka	200.000 zł
18.	stertnik SEG 12	753	1971	Z-d Brożówka	600.000 zł
19.	siewnik do buraków	40403	1973	Z-d Brożówka	1.900.000 zł
20.	ciągnik C-360	104602	1978	Z-d Brożówka	5.500.000 zł
21.	samochód star 200	13049	1978	Z-d Brożówka	22.300.000 zł
22.	rozsiewacz RCW-3, szt. 2		1978	Z-d Pasternak	po 1.200.000 zł
23.	roztrząsacz obornika, szt. 3		1975-78	Z-d Pasternak	300.000 zł —500.000 zł

Przetarg odbędzie się w Zakładzie Usług Remontowo-Budowlanych w Węgorzewie ul. Jaracza 7, dnia 22 lutego 1990 r. o godz. 10, II przetarg dnia 23 lutego 1990 r. o godz. 10. Wadium należy wpłacić w kasie Zakładu. Maszyny można oglądać w miejscu garażowania. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu przeprowadzanego na każdą maszynę osobno bez podawania przyczyny, do momentu przybicia ceny.
Ponadto w miejscu przetargu oferujemy pełnowartościowe części do maszyn i ciągników po cenach ewidencyjnych i po cenie złomu.
k 913-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Zinaidzie Fiedoruk
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, kierownictwo i współpracownicy Warsztatów Szkolnych ZSMD w Białymstoku
k 922-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Alicji Ostrowskiej
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku
k 935-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Oskarża się Christiane F." (mała scena), godz. 17.
Białostocki Teatr Lalek — „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlicznej królewnie i królu Gwoździku", godz. 10.

W ŁOMŻY

Państwowy Teatr Lalek — „Bajki pana Brzechwy", godz. 12.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" — „Krokodyl Dundee" (austral., l. 12), godz. 10, „Imperium słońca" (USA, l. 15), godz. 12, 15 i 18, „Porno" (polsk., l. 18), godz. 21.
„Ton" — „O księżniczce Jutrzence i latającym szewcu" (CSRS, b.o.), godz. 11, „Rybka zwana Wanda, czyli jak odzyskać tup" (ang., l. 15), godz. 13, 15, 17 i 19, „Książe w Nowym Jorku" (USA, l. 18), godz. 21.
„Syrena" — „Klątwa Doliny Węży" (polsk., l. 12), godz. 10, „Elektroniczny morderca" (USA, l. 15), godz. 12, 14 i 16, „Rajski ptak" (polsk., l. 15), godz. 18 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Pokój z widokiem" (ang., l. 12).
Dąbrowa Białostocka — „Co lubią tygrysy" (polsk., l. 18).
Łapy — „Na całość" (polsk. l. 18).
Siemiatycze — „Grzesznik" (radz., l. 12).
Sokółka — „Telepasja" (USA l. 15).
Suchowola — „Fatalne zauroczenie" (USA, l. 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Przesłuchanie" (polsk., l. 18).
Grajewo — „Czarownice z Eastwick" (USA, l. 18).
Kolno — „Fatalne zauroczenie" (USA, l. 18).
Wysokie Mazowieckie — „Prywatne śledztwo" (polsk., l. 18).
Zambrów — „Żelazną ręką" (polsk., l. 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" - „Emmanuelle I" (franc., l. 18).
Suwałki „Barnaba" — „Critters" (USA, l. 12).
Augustów — „Ludzie koty" (USA, l. 15).
Banie Mazurskie — „Cobra" (USA, l. 15).
Biała Piska — „Piramida strachu" (USA, l. 12).
Ełk „Orzeł" — „Nietykalni" (USA, l. 18).
Ełk „Polonia" — „Stan posiadania" (polsk., l. 15).
Ełk „Studio" DKF „Helios" — Opowieść o „Dziadach" A. Mickiewicza — „Lawa" (polsk.).
Ełk „Zorza" — „Jeniec Europy" (polsk.-franc., l. 15).
Giżycko — „Moonraker" (USA, l. 15).
Gołdap — „Kamienny wyrok" (kanad., l. 18), „Pan Samochodzik i niesamowity dwór" (polsk., b.o.).
Kowale Oleckie — „Droga Jeleno Siergiejewna" (radz., l. 15).
Mikołajki — „Kingsajz" (polsk., l. 12).
Olecko — „Szklana pułapka" (USA, l. 18).
Orzysz — „F/x" (USA, l. 18), „Tajemnica spalonego domu" (kanad., b.o.).
Pisz — „Ostatni prom" (polsk., l. 15).
Prostki — „Pociąg do Hollywood" (polsk., l. 15).
Ryn — „Wywiad" (włosk., l. 15).
Sejny — „Schodami w górę, schodami w dół" (polsk., l. 15).
Węgorzewo — „Wpływ księżyca" (USA, l. 15).
Wydminy — „Amadeusz" (USA, l. 15).

WYSTAWY

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawy: Malarstwo i rzeźba Stanisława Żywolewskiego. Dzieje biblijne w polskiej sztuce ludowej — z kolekcji L. Zimmerera i M. Pokropka.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne oprócz poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa: Wojska pancerne i motorowe 1939.
Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 — czynne w godz. 10—17. Wystawy: Mennica warszawska poprzez wieki. Wrzesień 1939.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9—15.30 (wstęp do 15) Wystawa: Galeria białowieska.
Muzeum w Bielsku Podlaskim — czynne w godz. 10—17. Wystawa: Współczesna sztuka polska — malarstwo i grafika.
Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17. Wystawa: Tykocin — dzieje miasta.
Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz 9—16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki i niedziele w godz 10—15.

W ŁOMŻY I WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Okręgowe w Łomży, ul. Krzywe Koło — i czynne w godz. 10—17. Wystawa: Natura a awangarda XX-lecia międzywojennego — malarstwo, grafika, rzeźba.
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16 Wystawy: Wojna obronna 1939 Plenery wiejskie w Ciechanowcu — wystawy darów dla muzeum Najładniejszy dom w mojej okolicy — wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci.
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — zwiedzanie tylko po uzgodnieniu: Nowogród, tel. 62, z Łomży tel. 765-62.

W SUWAŁKACH I WOJ. SUWALSKIM

Muzeum Okręgowe w Suwałkach, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 8—16. Wystawa: Suwalszczyzna w latach 1914—1939.
Muzeum w Augustowie — czynne w godz 9—16
Muzeum Ziemi Piskiej w Piszu — czynne w godz. 10—17.
Muzeum K. I. Gałczyńskiego (Leśniczówka Pranie) — czynne w godz. 9.30—16.

GALERIE W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz. 10—18. Wystawa interdyscyplinarna „Dom" (rzeźba, instalacje, malarstwo, rysunek, tkanina).
Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz 10—17. Wystawa: Rysunek Zdzisława Parczyńskiego.
Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 czynna w godzi-tografia Andrzeja Kozłowskiego. Grafika — techniki metalowe.
nach pracy klubu Wystawy: Fo-
Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna oprócz sobót, niedziel i świąt w godz 10—18 Wystawa: Grafika Marceli Montes (Buenos Aires).

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w godz. 10—18, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa: Mikołaj i Mariusz Konczalscy — malarstwo i rysunek.
Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", Pl. Żeglickiego — czynna w godzinach pracy klubu Poplenerowa wystawa malarstwa Ciechanowiec '89.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 czynna w godz. 9—16. Wystawa poplenerowa Kukle '89.
Galeria BWA, ul. Kościuszki 45 — czynna w godz. 9—16. Wystawa prac twórców ze spotkań wigierskich z lat 1977—1989. (Stała galeria BWA ze sprzedażą).

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne cała dobę — ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego — ul. Nowotki 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Katharsis" Ośrodek Psychohigieny, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wew. 293 - dyżuruje w poniedziałki, godz. 17—20.
„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

APTEKA (ostry dyżur)

Ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Informacja o lekach — tel. 75-24-37.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

REHABILITACJA oraz ODDZIAŁY DZIECIĘCE: CHIRURGIA REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, WEWNĘTRZNY - Woj Szpital Zespolony im J. Śniadeckiego, ul M Skłodowskiej-Curie 26 tel 216-21 do 26 i 270-41
ODDZIAŁY: ZAKAŹNY DOROSŁYCH, SZTUCZNEJ NERKI, GRUŹLICY DZIECIĘCEJ — Woj Szpital Specjalistyczny im K Dłuskiego ul Żurawia 14 — do godz 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz 15 tel. 417-593.
SPECJALISTYCZNY DERMATOLOGICZNY ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3 tel. 253-01 i 202-08
SZPITAL ONKOLOGICZNY, ul. Ogrodowa 12, tel 357-71

OSTRE DYŻURY W DNIU 7 II 1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj Szpital Zespolony im J Śniadeckiego, ul M Skłodowskiej-Curie 26 tel 216-21 do 26 i 270-41
POŁOŻNICTWO — PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40 i 236-13 do 16.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14, tel. 417-553

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała dobę
Woj Szpital Zespolony ul. M Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1 tel 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe - tel 999
Woj Szpital Zespolony, ul Gwardii Ludowej 60 tel 62-546
Apteka (ostry dyżur) ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel 988 — czynny codziennie w godz 17—6
Łomża — tel 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz 18—19.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.15 Publicystyka; 9.00 Licz na mnie; 11.00 Magazyn „Solidarni"; 11.35 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.10 Muzyka i aktualności; 17.00 Five o'clock — The Beatles; 17.30 Radio Artel przedstawia; 17.50 Kto tak pięknie gra — Marek i Wacek; 18.05 Na początku był dźwięk; 18.25 Piosenki trochę zapomniane; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Rozpad" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Piosenka nie jest mi obca; 22.05 Religie i wierzenia; 22.15 Encykopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Gitara, banjo i country; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 „Dziś w starożytnym Rzymie"; 8.30 „Tunel" — odc. pow.; 9.05 „Saldo", czyli errata do magazynu „Winien i Ma"; 10.00—11.25 Nim minie dwunasta; 10.00 „Garaż"; 11.05 Folk w pigułce; 11.25 Muzyka z przełomu wieków; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Tunel" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Morawska sinfonietta L. Janacka; 15.05 Polityka; 15.10 Rock pod prąd; 15.40 Herbatka przy samowarze; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata swinga; 19.50 M. Brandys: „Opowiadania"; 20.00 Elektroniczna fantazja; 20.30 „Przesłuchanie"; 20.45 Trzy kwadranse jazzu; 21.30 „Czas przeszły — czas przyszły"; 21.45 W kręgu baśniowej; 22.15 „Koniec Zgody Narodów" — odc. pow.; 22.45 Opera tygodnia: G. Puccini — „Turandot"; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 „Piątka z historii" — magazyn; 23.50 „Sexus"; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianiuk; 6.15 „W Rybakach bez rolników" — aud. T. Haładyja; 7.30 „Owczy pęd" — kom. S. Kuraka; 13.05 Piosenka jest dobra na wszystko; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. W. Prochowicza; 16.20 Z muzycznego archiwum; 16.35 Z cyklu: „Gra o zielone" — „Na skraju" cz. II — aud. L. Kubickiego; 16.50 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.15 Ekspres gospodarczy
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 Teleferie TDC: „Kulig"
10.15 Kino Teleferii: „Zakochany świat Disney'a — film animowany prod. USA
10.45 „Czarne ważki" — film fab. prod. chińskiej
12.25 „Domator" — Przyjemne z pożytecznym — Co jest ważne?
13.30 i 14.00 TTR — Semestr II
14.30 TKR — „Tucz"
15.30 NURT — Rozmowy o edukacji
16.20 Program dnia — Telegazeta
16.25 Teleferie Najmłodszych: „Tele-To" — wielki plebiscyt na najlepszy program telewizyjny dla dzieci w 1989 r.
17.15 Teleexpress
17.30 „Gry wojenne"
17.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.15 „Dawniej niż wczoraj"
18.45 „10 minut"
19.00 Dobranoc — „Wyprawa profesora Gąbki"
19.10 „Plus — minus" — program publicystyczny
19.30 Wiadomości
20.05 „Człowiek z żelaza" — film fab. prod. polskiej
22.40 Sport
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 Doron Mazar — recital piosenkarza z Izraela
23.40 Język angielski

PROGRAM II

16.55 Język francuski
17.25 Program dnia
17.30 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie"
18.00 Program lokalny
18.30 Magazyn „102"
19.00 „Pokój niżej": „Pasożyty wysiadka" — serial prod. ang.
19.30 „Zaczaruj mnie jeszcze raz" — recital A. Nowackiego
20.00 „Czarno na białym" — przegląd PKF
20.40 „Przegląd muzyczny"
21.00 „Ze wszystkich stron": „Dzwoniły im kajdany" — reportaż z Syberii
21.30 Panorama dnia
21.45 „Telewizja nocą"
22.40 „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" — serial prod. RFN
23.40 Komentarz dnia
23.45 Ekspres gospodarczy (powtórzenie)

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Witaj, muzyko!"
7.05 „Waśka" — film tv, cz. I i II
9.25 „Dookoła świata"
10.25 Magazyn reklamowy
10.30 Wiadomości
11.00 Raduga
13.35 „Preludia" — film dok.
14.00 Na wystawie W. Kandińskiego
15.00 Muzyka wszystkich czasów — w programie utwory J. S. Bacha
15.25 Godzina dla dzieci
16.25 Magazyn reklamowy
16.30 Wiadomości
17.00 „My i gospodarka" — program publ.
17.50 „Waśka" — film tv, cz. I
19.00 Dziennik
19.30 Aktualny wywiad
19.40 „Wokół śmiechu" — wieczór humoru i satyry
21.35 Wiadomości
22.05 „Księżycowa tęcza" — film fab.
23.30 „Stopień na Parnas" — festiwal piosenki

Gazeta Białostocka

„TWARDY" na rehabilitacyjnym fotelu

„DOLAROWY" sklep Wojewódzkiej Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Podlasie" przy ul. Kardynała Wyszyńskiego w Białymstoku wrósł już na dobre w handlowy krajobraz. Tu można od niemal dwóch lat kupować taniej zegarki, kosmetyki, kalkulatory, pojawiły się tańsze niż w „Pewexie" wina, od czasu do czasu można kupić dżins, który rozchodzi się jak świeże bułki.

Kierowniczka placówki, od minionego października mogącej już zawierać bezpośrednie kontrakty z zagranicznymi kontrahentami — **Maria Skarżyńska** narzeka, że skromne warunki lokalowe nie pozwalają na rozszerzenie asortymentu. Obroty zaś mogłyby być znacznie większe, bo przez sklep każdego dnia przewijają się setki osób.

Inny dewizowy sklep „Podlasia" znajduje się przy ul. Rumiankowej — tam z kolei można zakupić sprzęt audiowizualny. Również taniej, niż w „Pewexie" czy składach celnych.

Czyżby więc WHSI przerzuciło się na handel zagraniczny? Owszem — w coraz większym stopniu. Kierownictwo spółdzielni wyszło z założenia, że można dzięki temu wspomóc wysiłki w realizacji statutowych zadań, do których należy przede wszystkim działalność na rzecz ludzi niepełnosprawnych. „Podlasie" funkcjonuje od pewnego czasu na zasadzie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego. Na razie — zaawansowane są rozmowy z wieloma producentami. Warunek jest jeden: muszą być nie drodzy a jednocześnie — dobrzy. Zawarto już umowy z firmami z Austrii, Holandii i Francji. Z tego ostatniego kraju dotarły do Białegostoku m.in. alkohole, wina, soki, szampany. Od innych wytwórców — sprzęt radiowy i telewizyjny. A to wszystko w cenach niższych niż w „Pewexie" czy „Baltonie".

Korzyści dla firmy są spore. Rozliczenie za towar nadesłany do Białegostoku zostaje uregulowane dopiero po jego sprzedaniu.

Z dochodów powstaje również fundusz rehabilitacji inwalidów, tworzy się dla nich specjalistyczne stanowiska pracy. Dzięki zagranicznym kontaktom dojrzewa możliwość sprowadzania sprzętu rehabilitacyjnego za „twarde". Trwają rozmowy z zachodnioniemiecką firmą „MEYRA", specjalizującą się w tego typu produkcji. Jeśli zostaną pomyślnie sfinalizowane — niedługo otworzy podwoje przy ul. Zamenhofa nowy sklep. Początkowo sprzęt rehabilitacyjny sprzedawany będzie za dolary, nie zaprzestaje się jednak w „Podlasiu" myślenia o możliwości jego sprzedaży za złotówki.

Wciąż szuka się nowych zagranicznych kontrahentów. Nie znaczy to, że WHSI łapie wszystkich chętnych, którzy chcą z nią współpracować. Zerwano kontrakt z firmą ITC z RFN, która dostarczała towar (artykuły wyposażenia mieszkań, AGD, glazurę itp.) raczej nieszczególnej jakości. Potrzebna tu duża ostrożność — trzeba mieć przecież świadomość, że działa się przede wszystkim w interesie ludzi niepełnosprawnych i że każda pomyłka w tego rodzaju handlowej działalności odbicie się może na nich w dwójnasób.

M. PIEKAREK

Kino zamiast LODOWISKA

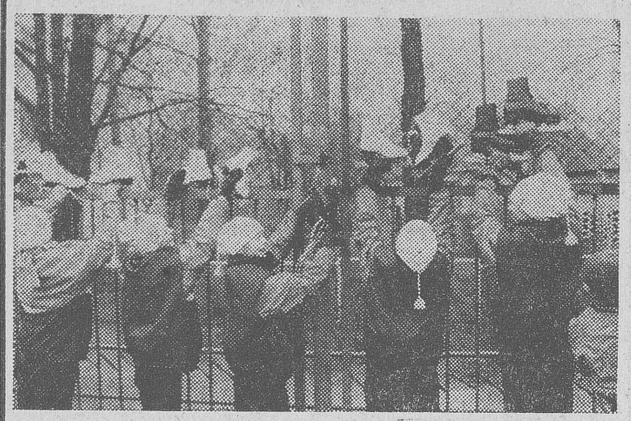

Chyba nie sprawdziły się ponure przepowiednie, że będą to ferie wyjątkowo smutne dla milusińskich, a dla dorosłych będące dodatkowym obciążeniem. Owszem, potwierdziły się zapowiedzi, iż zaledwie 1,5 tys. dzieci i młodzieży z naszego regionu wyjedzie na zimowiska, i obozy i to głównie kilkanaście kilometrów od miejsca zamieszkania. Była, co prawda, okazja dodatkowego wysłania dzieci w góry, ale „górale" za późno obniżyli ceny skierowań.

Dzieci odpoczywają przede wszystkim w domu. Po 9 dniach nie mają chyba powodu do narzekań. Wystarczyło zajrzeć do klubów i domów kultury, a nawet do szkół by się przekonać, iż dzieci ciekawie spędzają wolny czas. Oczywiście, dominują dyskoteki i projekcje filmowe,

Palmę pierwszeństwa za pomysłowy program tegorocznych ferii należy przyznać placówkom kulturalnym działającym w białostockim osiedlu Piasta: **Młodzieżowemu Domowi Kultury i Domowi Kultury „Zachęta".** Pierwszy zasługuje na wyróżnienie za wyjątkowo różnorodny program i za to, że w godz. 10—20 czynne są pracownie, a impreza goni imprezę, atrakcja, atrakcję.

DK **„Zachęta"** — za to, że w niewielu pomieszczeniach przygarnął dzieci nie tylko z osiedla, ale również z zimowisk w odległych szkołach. Na wszystkich imprezach: spektaklach teatralnych, spotkaniach z twórcami nalepek, filmach fantastycznych był komplet widzów.

Nie da się tak pozytywnej opinii wystawić innym klubom, które uważają, że sam fakt otwarcia obiektu musi zadowolić dzieci.

Po raz kolejny nie zrozumieli idei ferii właściciele placówek sportowych i nawet na krótko nie wyzbyli się chęci zarobienia pieniędzy na małolatach. Mimo apeli wejścia na lodowiska i baseny były płatne.

Niestety, większość dzieci wiejskich pozostawała w domu. O wyjeździe na zimowiska mogło marzyć zaledwie kilkanaście osób. A w szkołach? Dzwoniłam do szkół w **Dziadkowicach, Jaświłach** i **Juchnowcu.** Telefony milczały, co może świadczyć o tym, że uczniowie z tych miejscowości w poniedziałek powiedzą:

— Ferie spędziłem w domu, przy „teleferiach".

(kp)

Fot. R. Sieńko i Z. Lenkiewicz

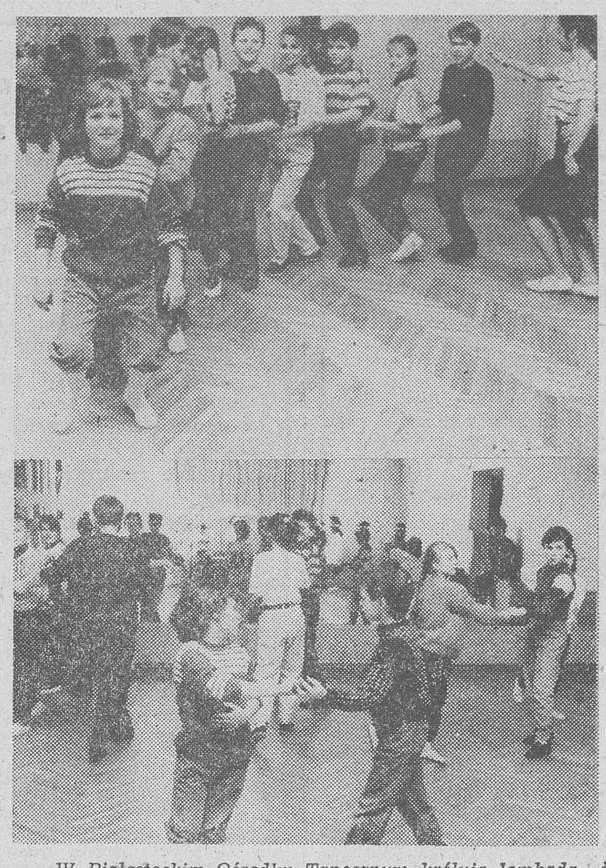

W Białostockim Ośrodku Tanecznym królują lambada i mambo. Dodatkową atrakcją dla uczestników zajęć jest możność przyjrzenia się jak ćwiczy doskonała para turniejowa — Krzysztof Bielawiec i Tatiana Szapiel.

Żubrze utrapienie

Badania naukowe nad żubrem dostarczają coraz to nowych wiadomości o tym gatunku. Do ciekawych ustaleń doszła niedawno grupa uczonych z Instytutu Parazytologii PAN w Warszawie — JAN DROŻDŻ, ALEKSANDER W. DEMIASZKIEWICZ i JACEK LACHOWICZ. W wyniku przeprowadzonych sekcji parazytologicznych trzydziestu sześciu wolno żyjących w Puszczach Białowieskiej i Boreckiej żubrów obu płci, w wieku od dwóch miesięcy do dwudziestu jeden lat, okazało się, że naszego „króla puszczy" gnębi aż 31 gatunków pasożytów. Żubry żyjące na wolności atakuje o dziesięć gatunków więcej niż przebywające w rezerwatach zamkniętych. Są to pasożyty charakterystyczne dla jeleniowatych. Dla dziewięciu spośród nich żubr jest nowym żywicielem. Okazało się też, że jeden z gatunków, stwierdzony dotychczas tylko raz u osobnika żyjącego w rezerwacie zamkniętym, jest pospolitym pasożytem wolno żyjących żubrów.

W tej ostatniej grupie ssaków zaobserwowano znaczny wzrost intensywności inwazji nicieni żołądkowych. Na faunę helmintów żubrów wpływ ma pora roku oraz wiek zwierzęcia. (baj)

Nie dogadali się!

Nie doszło do skutku wczorajsze spotkanie władz Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej z lokatorami osiedla Białostoczek (zamierzano m.in. mówić o podwyżkach czynszów). Najpierw okazało się, że pomieszczenia administracji przy ul. Kozłowej są stanowczo za ciasne dla ponad 1 tys. mieszkańców osiedlowych bloków. Przeniesiono się do sali gimnastycznej SP nr 26. Tam również zabrakło miejsca dla wszystkich, a brak nagłośnienia sprawiał, że słuchać było tylko jeden wielki tumult.

Głośne wstępne pyskówki, dość ostre słowa padające z sali, kilka „gestów Kozakiewicza" i rosnący tumult sprawiał, że jedynie stojący najbliżej członków Zarządu BSM byli w stanie usłyszeć cośkolwiek.

Przekrzykując się wzajemnie ustalono, iż zebranie zostanie przeniesione do znacznie większej sali SP nr 42, przy ul. Sokólskiej (ma zostać odpowiednio nagłośniona). Odbędzie się ono w piątek, 9 bm. o godz. 17.

Z kuluarowych rozmów dowiedzieliśmy się, że przedwczoraj zarząd spółdzielni obniżył stawkę kosztów eksploatacji podstawowej z 1700 do 1370 zł za metr. Czy to jednak usatysfakcjonuje zdenerwowanych członków BSM? Zobaczymy w piątek. (mip)

Replika

Prawo powszechne czy lex specjalis

Nawiązując do opublikowanego w „GW" z 16 stycznia br. listu pani **Heleny Kiwaczyckiej** odnośnie napadu rabunkowego dokonanego na jej matkę oraz wyjaśnienia nadesłanego przez Prokuraturę Wojewódzką w Białymstoku („GW" z 30 stycznia br.) pozwalam sobie na ustosunkowanie się do niektórych prokuratorskich zarzutów.

Już na wstępie redakcyjnego przypisu stwierdziłem, dlaczego list Czytelniczki został opublikowany. I zrobiłem to — tak mi się wydaje — w zupełnie cywilizowany sposób. Nie było w tym krótkim tekście ani jednego zdania, które w jakikolwiek sposób sugerowałoby naruszenie prawa przez prokuratora. Co więcej. *„Wspomniana korespondencja"* nie została *„wzbogacona"* komentarzem jednoznacznie sugerującym *„rozmijanie się działań prokuratury ze zmianami społecznymi, które mają miejsce w naszym kraju".*

Proszę nie wmawiać mi tego, czego nie napisałem.

W komentarzu stwierdziłem jednoznacznie: *„aby stosowanie prawa przez instytucje powołane do jego przestrzegania nie kolidowało...* Jest to więc intencja wyrażona na przyszłość, a nie czasie przeszłym lub teraźniejszym.

Postawiono mi wreszcie zarzut, że nie uszanowałem prawa prasowego, nie idąc do *„urzędującego w sąsiednim budynku prokuratora"*, aby zapytać go o motywy zajętego stanowiska. Nie będę komentował tego faktu. Powiem krótko: **zgodnie z art. 12 pkt. 1 prawa prasowego dziennikarz, który podaje źródło pozyskanego materiału** (a tak było w przypadku listu) **nie ma obowiązku sprawdzania zgodności zawartych w nim wiadomości z prawdą.**

I już na zakończenie kwestia mojej anonimowości. Komentarz był sygnowany inicjałami autora, a więc nie był materiałem anonimowym. Proszę zapoznać się dokładniej z art. 15. 1 cyt. prawa prasowego.

Łączę wyrazy szacunku —

(des)

UWAGA SYBIRACY!

Zarząd Związków Sybiraków informuje, że po leki z darów **p. Michałowskiego** można się zgłaszać z receptą i legitymacją związku lub z receptą i pieczątką Związku do apteki leków pochodzących z darów przy ul. Skłodowskiej w Białymstoku. (aw)

✱ Stan nietrzeźwy: 39 zabitych, 45 rannych ✱ Co trzeci dzień — ofiara śmiertelna ✱ Każdego dnia — trzech rannych ✱ Uwaga na kierowców samochodów osobowych ✱ Kto się boi mandatu w wysokości... 3 tys. zł? ✱ Niebezpieczne godziny: 15—18 i 11—14

ALARM NA DROGACH!

TAK PRZERAŻAJĄCEJ statystyki w woj. białostockim jeszcze nie było! W ubiegłym roku zanotowano na drogach 853 wypadki, w wyniku których 124 osoby poniosły śmierć na miejscu lub też na skutek odniesionych obrażeń, zmarły w ciągu trzydziestu dni. Ponadto 1028 osób doznało większych lub mniejszych obrażeń ciała, wielu zostało kalekami na całe życie. W porównaniu do r. 1988 jest to — w odniesieniu do przedstawionych wyżej liczb — wzrost o 16,5 proc., 47,6 proc. i 18,6 proc.

Naczelnik **Wydziału Ruchu Drogowego WUSW** — płk **Aleksander Chodźko** przyczyn powstałego zagrożenia dla życia i zdrowia upatruje w zniesieniu reglamentacji benzyny (ostatnio, gdy cena paliwa poszła w górę, ruch pojazdów prywatnych wyraźnie zmalał), tempie życia (wszyscy nieustannie gdzieś się spieszą) i dającym się coraz bardziej zauważyć spadku dyscypliny społecznej, wyrażającym w lekceważeniu przepisów i znaków drogowych. Coraz rzadziej przyczyną kraksy nie jest nieświadomość czy też zbieg okoliczności ale poczyna dominować nieomal demonstracyjne naruszanie prawa.

Coraz większym problemem staje się alkohol. Niewiele tu pomógł wzrost cen. Pijemy coraz więcej i coraz też więcej przeznaczamy na wódkę, a potem niezbyt wytrzeźwieni lub też z trudem utrzymujący się na nogach zasiadamy za kierownicą. A skutki są tragiczne.

Stan nietrzeźwy był w ub. r. ogółem przyczyną 176 wypadków, w których zebrano straszliwe żniwo: 39 zabitych i 45 rannych. I tu — jako sprawcy — na plan pierwszy wysuwają się przechodnie oraz kierowcy w następującej kolejności: samochodów osobowych, motocykli i ciągników.

Niejednokrotnie zgłaszane są postulaty — karać niezdyscyplinowanych kierowców. Płk Aleksander Chodźko nie jest i nigdy nie był zwolennikiem surowej represji, traktuje to jako ostateczność, ale nie może powstrzymać się od porównania, które nie wymaga komentarza: **najwyższy mandat, który może wymierzyć milicjant wynosi... trzy tysiące złotych, gdy za jazdę bez biletu autobusem MPK gapowicz płaci 50 tys. złotych.**

Przechodząc przez jezdnię lub też — jako kierowca — korzystając z drogi, należy szczególną uwagę zwrócić na **samochody osobowe. Kierowcy tych pojazdów powodują bowiem najwięcej wypadków.** To oni właśnie, głównie na skutek nie przestrzegania pierwszeństwa przejazdu, nadmiernej szybkości, nieprawidłowego wyprzedzania i omijania oraz przejeżdżania przez przejścia dla pieszych, spowodowali w ub.r. aż 333 wypadki, gdzie było 44 zabitych i aż 488 rannych.

Skoro już mowa o przejściach dla pieszych. Przechodzień tam znajdujący podlega szczególnej ochronie. Mówiąc najprościej: jeśli kierowca potrąci pieszego przechodzącego z lewej strony kierowcy — to winę ponosi kierujący pojazdem. Widział bowiem doskonale zbliżającego się przechodnia, mógł i powinien odpowiednio zareagować: zmniejszyć szybkość albo na moment zatrzymać samochód. Pieszy natomiast nie powinien w ostatniej chwili decydować się na przejście, wybiegać — zwłaszcza dzieci i młodzież — tuż przed zbliżającym pojazdem. Auta nie da się bowiem nagle zatrzymać w ruchu.

Sporo też „drogowych grzechów" mają także na sumieniu **przechodnie** (146 wypadków, 32 zabitych, 211 rannych), **motocykliści** (odpowiednio w liczbach: 80, 16 i 88), **rowerzyści i motorowerzyści** (60, 12 i 62), kierowcy ciągników (29, 10 i 31). O furmankach — widmo, jadących nocą bez żadnego oświetlenia, gdy woźnica śpi, wspominać nie będę.

Dokonując oceny bezpieczeństwa ruchu drogowego, uzyskano też odpowiedź na pytanie: **kiedy jest najwięcej wypadków, czyli kiedy należy strzec się najbardziej.** Otóż — wbrew pozorom — nie w okresie od maja do sierpnia włącznie, ale **we wrześniu i październiku** (przeciętnie w ub. r. po 100 wypadków). Niebezpieczne dni tygodnia to: **wtorki, piątki i poniedziałki,** a większość tragicznych zdarzeń przypada na **godziny: 15—18 i 11—14,** czyli na porę „szczytu" i zaraz po nim i tuż przed jesiennym zmierzchem.

Nie najlepiej zaczął się też rok bieżący. **Jeśli w styczniu 1989 r. śmierć na drogach poniosło siedem osób, to w styczniu br. było czternaście ofiar śmiertelnych.** Ponadto odnotowuje się wzrost ilości potrąceń dzieci i młodzieży.

Wymowa liczb jest jednoznaczna: każdego dnia — trzech rannych, co trzeci dzień — jedna osoba ponosi śmierć. Warto o tym pamiętać jeśli nie chcemy być sprawcą lub... ofiarą wypadku. (h)

To jakby drugi dom...

Dom Nauczyciela w Białymstoku, który jest placówką Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego, często staje się miejscem spotkań, konferencji, zebrań. Jego gośćmi są starsi i młodsi pracownicy oświaty, członkowie ZNP i „Solidarności", sybiracy i absolwenci różnych uczelni. Dom jest więc placówką otwartą. Pedagodzy mają do dyspozycji m.in. klubo-kawiarnię, kilka sal, w tym konferencyjną i „kominkową". Nauczyciele z terenu „okupują" znajdujące się tam miejsca „noclegowe", szczególnie ci — studiujący zaocznie.

Kierownik placówki — **Halina Rutkowska** troszczy się przede wszystkim o działalność kulturalną, oświatową i turystyczno-rekreacyjną. Wszystkich przyciągają spotkania z ciekawymi ludźmi: naukowcami, pisarzami, lekarzami i artystami. Wieczorki i turnieje brydżowo-szachowe mają wielu zwolenników.

Prężnie działa sekcja rencistów i emerytów. Uczestniczą oni w spotkaniach towarzyskich i różnych uroczystościach, a także prelekcjach. Sporym powodzeniem cieszą się wieczory poetyckie przy świecach przygotowywane przez zespół recytatorsko-wokalny nauczycieli. Odbywa się też prezentacja zespołów artystycznych. Do tradycji należą też wycieczki na sztuki teatralne i projekcje filmowe wideo. Urządzane są wystawy plastyczne, fotograficzne, rękodzielnicze. Stanowią one też okazję do aukcji dzieł sztuki.

Jedną rodzinę stanowią eks-studenci i absolwenci byłego Seminarium Nauczycielskiego, snujący wspomnienia o przeszłości, prowadzący korespondencję ze swoimi kolegami z zagranicy. Spotykają się w czasie różnych zjazdów i uroczystości, m.in. w czasie ostatniej wigilii. Całością tej działalności kieruje **Henryk Banulewicz.**

Nauczycielski klub literacki stanowi forum do wymiany poglądów i doświadczeń. Był on miejscem spotkań twórców — amatorów z całego kraju. Mecenasem tych poetyckich i nowatorskich poczynań jest Zarząd Okręgu ZNP.

Z kolei Klub PTTK przygotowuje wycieczki, obozy i imprezy rekreacyjne. Umożliwia w ten sposób poznanie regionu i całego kraju. Imprezie zwiedzających obrazują prezentowane fotogazetki.

W planie — kurs tańca towarzyskiego, ognisko muzyczne i kolejne imprezy rekreacyjno-turystyczne. (ges)

ZGUBY

◆ 25 stycznia br. w sklepie rybnym przy ul. Rynek Kościuszki znaleziono portfel męski z niewielką sumą pieniędzy. Zgubę można odebrać przy ul. Broniewskiego 10 m 41 (po godz. 14).

◆ Natomiast w Dziale Łączności z Czytelnikami naszej redakcji czekają na właścicieli:

— rękawiczka męska pozostawiona 25 stycznia br. w „Karczmie Słupskiej",

— dokumenty wystawione na nazwisko Kazimiera Arent, znalezione na budowie Banku na zapleczu „Centralu".

Prosimy zgłaszać się po zguby w godz. 8—15. (bk)

W kilku wierszach

Oddział Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna **zaprasza w czwartek, 8 bm. o godz. 18,** do kawiarni MPiK (ul. Sienkiewicza 3) na spotkanie z doc. Adamem Dobrońskim poświęcone „białym plamom na Grodzieńszczyźnie".

(kp)

KOMUNIKAT MILICJI

WUSW w Białymstoku prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie kradzieży dokonywanych na szkodę osób prywatnych. W związku z tym WUSW oczekuje na zgłoszenie się następujących poszkodowanych:

— kobiety, której w grudniu ub.r. w trakcie wsiadania do pociągu relacji Białystok—Sokółka—Suwałki skradziono kosmetyczkę z dokumentami i kalkulatorem.

— starszej kobiety, której w końcu grudnia ub.r. na targowicy przy ul. Bema w Białymstoku skradziono portmonetkę (na obwolucie zdjęcie dziewczyny) z niewielką kwotą pieniędzy.

WUSW prosi również o zgłoszenie się kierowcę taxi — poloneza koloru szarometalowego, który 9 grudnia ub.r. w godz. 12—15 przewoził z postoju przy kinie „Pokój" na osiedle Piasta dwóch młodych mężczyzn trzymających pod pachą m. innymi kurtki i spodnie.

Wszystkie wymienione osoby proszone są o telefoniczny lub osobisty kontakt z WUSW, ul. Sienkiewicza 65, pokój 26, tel. 772-392.

— — —

9 stycznia br. na ul. Gagarina w Białymstoku samochód osobowy „polonez" potrącił na przejściu dla pieszych mężczyznę w wieku 80 lat, który doznał obrażeń ciała. Osoby będące świadkami tego zdarzenia proszone są o kontakt z RUSW w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 112 lub 116, tel. 772-368 i 772-536 w godz. 8—15.30. (x)

Typowy polski urząd pocztowy przypomina czyściec, z którego bliżej do piekła, niż do raju. Nikt o zdrowych zmysłach nie biegnie pod tamtejsze okienka z przyjemnością, chyba, że chce zobaczyć z bliska inflację. Nikt też radośnie nie przytupuje w tłustych ogonkach, bo tkwi tam po to tylko, żeby pozbyć się gotówki.

Wstępując do urzędów w styczniu i w lutym zstępowaliśmy na ogół do piekieł. — Zdzierstwo, lichwa! — piszczała paniusia o starganej koafiurze i nerwach. — Niedługo trzeba będzie więcej płacić za przekaz, przelew itd., niż się przekazuje i przelewa — marudził jegomość z aktówką. A że dziś z reguły się ludziom nie przelewa, więc wyładowują złość na pocztowych panienkach; również na chytrej spółce ustawiającej na miejskim placu tablicę z informacją, że trzeba płacić za to, że się tam zahamuje pojazd; na tych także, co to chcieliby utargować fortunę za sam fakt własnego istnienia.

„Oskubanym" z elckiego przedsiębiorstwa handlowo-usługowego zatelepało tak mocno, że postanowił poskarżyć się redakcji: otóż Bank Gospodarki Żywnościowej dolicza sobie ostatnio półtora procenta za zgarnięcie gotówki do szuflad. Wyjaśnienie tego procederu przynosi uchwała Rady Banków wciśnięta w Dziennik Urzędowy NBP: „nie pobiera się prowizji i opłat od wpłat dokonywanych na rachunek bankowy przez posiadacza rachunku lub w jego imieniu w banku prowadzącym ten rachunek z wyjątkiem utargów gotówkowych ze sprzedanego towaru i usług". Oznacza to, że każdy bank, tak jak poczta i inni dobroczyńcy, coraz częściej zaczyna dobierać się do portfeli swoich klientów. Liczy sobie już i za te usługi, które tradycyjnie bywały bezpłatne, a niedługo zarabiać zechce na każdym klepnięciu drzwiami od swojego locum.

To samo od dawna robi Bank PKO SA na co pokrzykiwałem w felietonie „Kredyt nieufności". Wciąż nie mogę się nadziwić, że polskie przepisy ustawione są tak, by zniechęcić klienta i pozdrowić

Krach w portfelu

go solidnym kopniakiem. Otrzymałem odpowiedź dyrektora Oddziału, z której wynika, że się czepiam i wyrażam, bo placówka jest w porządku.

Placówka mogłaby być w porządku, gdyby nie wisiało nad nią widmo głupawych paragrafów. No i gdyby tenże Oddział stać było na gest uprzedzania klientów, że w tej czy innej operacji stracą kupę forsy, więc może zdecydują się na inną. Dyrektor starannie pominął w swej odpowiedzi te zasadnicze sprawy.

Chyba jednak za dużo wymagam. Chciałbym, by tak jak na całym świecie usługodawcy (również ci od mamony) udawali przynajmniej odrobinę zatroskania o petentów, którzy ich utrzymują. Niestety, w polskim wydaniu ta symbioza przybiera formę pasożytnictwa i jest to praktyka nachalna. Każdy chce żyć, a co drugi cudzym kosztem. Dobrze, jeśli tylko z odsetek, opłat manipulacyjnych i innych chytrości.

Na świecie atrakcję obnoszoną w reklamach i namiastkę dobrego interesu stanowi korzystne zróżnicowanie warunków obsługi we własnym urzędzie czy banku. U nas wszystkich klientów załatwia się hurtem i na cacy. Gdzie by nie poszli walą głowami w mur monopoli, ujednoliceń, uśrednień, przeciętności, o co gorliwie zabiegają centrale, resorty, rady, zespoły i kliki. Oryginalność i nietypowość, na której zwykł zarabiać zagraniczny kapitał u nas sprowadza się wyłącznie do treści firmowych szyldów.

Radzę więc po dobroci: petencie, mrówo garbata! Nie wybieraj i nie grymaś. Wszędzie stracisz dostatecznie dużo!

MIKRUS

SPORT

Halo, tu Kamień

Porażka i zwycięstwo Jagiellonii

Piłkarze Jagiellonii przebywający na zgrupowaniu w Kamieniu koło Rybnika mają doskonałe warunki do treningu ale i kłopoty ze zdrowiem. Temperatura, a raczej ni. nodziewana wiosna „położyła" na grypę **Sowińskiego, J. Szugzdę, Cylwika i A. Kuleszę.** Jest to mniej groźne w porównaniu do boiskowych kontuzji. Przerwa w zajęciach będzie trwała jednak krótko — jak stwierdził lekarz klubowy.

W poniedziałek Jagiellonia w kolejnym sparingowym spotkaniu zmierzyła się z GKS Tychy. Przegrała 4:5 (4:2). Mecz miał dwa oblicza. W pierwszej połowie Jagiellonia grała w miarę najsilniejszym składzie i prowadziła wyraźnie, potem, po przerwie, na boisko weszła młodzież, która, niestety, pozwoliła sobie strzelić kolejno trzy bramki, a ostatnią straciła w 77 min. z rzutu karnego.

Natomiast wczoraj Jagiellonia wygrała 3:0 (0:0) z Piastem Gliwice. Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Kondzior, Puchacz i Kazimierczak.**

(let)

Ostatnie boje...

Trener białostockiego Włókniarza, Eugeniusz Hałaburda przed bądź co bądź ważnym meczem z AZS Wrocław o mistrzostwo II ligi koszykówki kobiet, który odbędzie się w sobotę, 10 bm. w hali Jagiellonii powiedział: *Chyba będzie to nasz bój ostatni o wejście do I ligi. Potem zostaną nam tylko przeciwnicy teoretycznie słabsi.*

Na razie jeszcze o awansie do I ligi nie myślimy, ale już się wyczuwa w zespole atmosferę awansu.

— Ostatnio włókniarki w pierwszych fazach meczu z Widzewem i AZS Koszalin nie zaimponowały skutecznością rzutów ani grą.

— Tak to bywa. Mecze moich podopiecznych mogę podzielić na cztery fazy. Najpierw rozgrzewamy się, potem odrabiamy straty i w końcówce wygrywamy.

— Zupełnie jak zawodowcy.

— Nie, to po prostu jest efekt intensywnego treningu. W tę sobotę wystąpimy bez Szapiel, która ma nogę w gipsie i Misiejuk — przedłużająca się choroba. Poza tym wszyscy są zdrowi, w pełni sił, ćwiczymy intensywnie i oby nie było kontuzji.

Pojedynek Włókniarza Białystok z AZS Wrocław, który jest zespołem młodym i ma też w swoim składzie Litwinkę, rozegrany zostanie w sobotę, 10 bm. w hali Jagiellonii o godz. 16. (let)

Mamo... już pływam!

Jest to chyba jeden z najbardziej sympatycznych okrzyków dziecka, kiedy powie rodzicom, że umie pływać. W tym roku, wbrew wszelkim uciążliwościom kryzysu ekonomicznego, sekcja Juvenii Białystok prowadzi na pływalni przy ul. Zwycięstwa szkółkę, w której naukę pływania pobiera ponad 100 dziewczynek i chłopców.

Jak to jest możliwe?

Na to pytanie odpowiedzi nam udzieliła mgr HALINA STEPAŃCZUK, która swój entuzjazm przekazuje obecnie młodzieży.

— Jest to znakomita akcja. Przy ogromnych opłatach za energię, wodę i kanalizację, sekcja jednak istnieje. Juvenia ma swoich wypróbowanych entuzjastów, a przede wszystkim sponsorów. Ostatnio państwo TERESA i ANDRZEJ NIKONIUKOWIE z USA pokryli koszt zawodów, w których udział wzięło ponad 100 dziewcząt i chłopców. Również rodzice włączyli się do tej akcji, fundując nagrody. Losy loterii fantowej zostały rozprzedane i m.in. dlatego sekcja pływacka może egzystować.

Dzięki entuzjazmowi kilku osób, ponad 100 dzieci w wieku od lat 6—11 nie tylko wyrasta na wyczynowców, jak ich starszy kolega CEZARY KOPROWICZ, ale przede wszystkim potrafi pewnie utrzymać się na wodzie. (let)

Klasyfikacja PZSzach.

Polski Związek Szachowy dokonał klasyfikacji klubów za wyniki uzyskane w 1989 r. Objęła ona szachistów zrzeszonych w 121 drużynach.

Zwyciężyła **Polonia Warszawa** — 1083,5 pkt., przed **Kolejarzem Katowice** — 1050 pkt. i **Legionem Warszawa** — 994 pkt. **Miejsca klubów z naszego regionu: 33 Jagiellonia Białystok — 233 pkt., 38. Hańcza Suwałki — 195 pkt., 72. Promień Mońki — 40 pkt., 73. PRIM Ełk — 39 pkt., 93. Kamena Suwałki — 15 pkt., 112. MKS Gołdap i Pomorzanka Sejny — po 5 pkt.**

(dl)

Ferie na finiszu

Przy końcu ferii, zastępca komendanta Łomżyńskiej Chorągwi SGO „Narew" — Józef Babiel ma prawo na luźniejszy nieco oddech To co zaplanowano — w zasadzie wykonano, choć trudno zapomnieć wcześniejsze „zgrzyty".

— Jeżeli możemy mówić o przegraniu przez nas tegorocznych ferii — to przegraliśmy je już na etapie planowania. Nikt nie potrafił określić zasad tegorocznej zimowej kanikuły. Jeszcze w połowie stycznia poruszaliśmy się w „temacie ferii" jak w gęstej mgle. Wobec cenowej galopady zgłupieli najbardziej odporni. Stawki płacowe dla pracowników baz otrzymaliśmy na dwa dni przed rozpoczęciem ferii.

Takiej bryndzy jeszcze nie było nigdy. Całe szczęście, że Komenda Chorągwi otrzymała na akcję zimową tyle pieniędzy, ile zamówiła czyli 43 mln zł. Pozwoliło to m.in. na wysłanie 60 harcerzy z Grajewa do **Lublina,** gdzie zdobywać będą kwalifikacje młodszego ratownika. Każdy z nich zapłacił 110 tys. zł. Poza tym: zimowisko w **Danówku,** sześciodniowe spotkanie łomżyńskiego harcerstwa klubu turystycznego w leśniczówce. Dużą popularnością cieszą się zimowiska dochodzące, utrzymywane w większości przez szkoły, bez gwarancji wyżywienia. W **łomżyńskim Domu Harcerza** — za symboliczną odpłatnością uczestniczyć można w projekcjach „Kina lektur szkolnych", licznych spotkaniach i konkursach. Doskonale sobie radzą z organizacją programu ferii silne środowiska harcerskie. W słabych — ferie organizuje sobie każdy na własną rękę.

— Urządziliśmy dwa zimowiska dochodzące — w **Zarębach Kościelnych i Andrzejewie** — mówi komendantka (społeczna — w ramach reformy w ZHP) Hufca ZHP w **Zambrowie Jolanta Uszakiewicz.** Mimo braku bazy, gdzie moglibyśmy realizować program i mimo braku śniegu — „szarpnęliśmy się" na „Białą zimę w mieście". Z pomocą przyszedł nam Miejsko-Gminny Dom Kultury, z którego pracownikami wspólnie robimy co możemy. **Jarosław Jakubowski** organizuje „przedpołudnia z tańcem". We wtorki i czwartki **Jadwiga Jankowska** prowadzi „zabawę w teatr". **Janusz Przychodzeń** to specjalista od dyskotek dla dzieci i młodzieży. **Ewa Przychodzeń** natomiast prowadzi „Kino lenia" oraz wespół z Jadwigą Jankowską — zabawy i gry. Pani **Cecylia Sołjan** — czuwa nad plastycznymi talentami harcerskimi i nie tylko. 8 lutego zamierzamy najlepsze prace dzieci wystawić na aukcji, z której dochód przekażemy na fundusz premiera Mazowieckiego, w planie — także wyprawy do lasu.

Nie mogli sobie pozwolić w tym roku na wyjazdowe ferie także harcerze z **Wysokiego Mazowieckiego.** Wprawdzie próbowano urządzić zimowisko wyjazdowe z odpłatnością 60 tys. zł od osoby oraz jedno dochodzące po 30 tys. zł „od głowy", ale ani na jedno ani na drugie nie było chętnych. Na zimowisko do Białegostoku wyjechali tylko członkowie Młodzieżowego Kręgu Instruktorskiego działającego przy **Zespole Szkół Ogólnokształcących.** Wysokomazowiecki Dom Młodzieży stał się — niejako również z konieczności — bazą na miejskiej pustyni wypoczynkowej. Tu odbywają się imprezy w ramach harcerskiego karnawału: dyskoteki, śpiewanki, pokazy filmów wideo, konkursy i zabawy dla dzieci, zajęcia z papieroplastyki. Komendantka Hufca — **Hanna Nowacka** gwarantuje nawet nagrody i upominki. Oczywiście — skromniejsze niż przed rokiem, ale zawsze... Szef kolneńskich harcerzy **Władysław Góralczyk** — ma na koncie organizacji zaledwie cztery tysiące zł!

— Z czym więc do ludzi? — pyta retorycznie i patrzy przez okno czy idą już wypróbowani społecznicy, na których zapale oparł całą tegoroczną akcję zimową. Dzięki nim właściwie udało się urządzić trzy dochodzące zimowiska w **Kolnie, Małym Płocku i Grabowie,** dwa wypady do lasu i — być może jeszcze — turniej szkół podstawowych z Kolna.

— Pieniądze nie są dla harcerza rzeczą najważniejszą — mówi drużynowa, **Kasia Smolińska.** — Ale są sytuacje, że bez nich nie da się zrobić niczego. Trudno urządzać zabawy z dziećmi, konkursy, jeśli nie ma dla nich w nagrodę nawet lizaka czy cukierka. W tym roku, po raz pierwszy odczuwamy taki mortus. Mamy nadzieję, że już latem będzie lepiej.

Taką nadzieję ma też **Józef Babiel** — jakby nie patrzeć — spec od wypoczynku, bo od wielu lat jeszcze nim zaczął „wiceszefować" komendzie — kierował organizacją wypoczynku. Tegoroczną akcję „Lato" planować więc będą zaraz po zakończeniu ferii. Może znowu zamierzenia przegrają z możliwościami, ale i tak łatwiej to będzie znieść niż oczekiwanie do ostatniej chwili na decyzje, np. ile zapłacić kucharce, a ile sprzątaczce. Harcerze wiedzą od dawna, że w te klocki z dzieciakami grać po prostu nie wolno. (kłos)

Turystyka w letargu

Niemożliwa jest rezygnacja z jedzenia, dachu nad głową. Co najwyżej można ograniczyć wydatki na zapewnienie tych potrzeb. Natomiast turystyka w każdym domowym budżecie stanowi pierwszą pozycję do wykreślenia. Stąd w kryzysowej sytuacji bessa dotyka w pierwszym rzędzie organizatorów turystyki.

W **giżyckim Oddziale SMPT „Wigry"** kłopoty pogłębia ponadto wyraźnie zauważalna sezonowość — trudno spodziewać się nawału gości zimą na Mazurach. Gdyby nie pojawiające się co pewien czas grupy z Litwy, hotel „Wodnik" codziennie obsługiwałby kilku — kilkunastu gości. Właśnie umowa o bezdewizowej wymianie grup turystycznych daje szansę na ożywienie martwego sezonu. Rozliczenie ma następować w ilości osób obsłużonych po każdej stronie granicy, a litewski kontrahent obiecuje w ramach siedmiodniowego pobytu — przelot do Leningradu bądź Gruzji.

Każdego roku okres zimowy w „Wigrach" oznaczał przewagę wydatków nad wpływami. Nakładów wymagają remonty, utrzymanie obiektów, przygotowanie bazy do sezonu, płace. W tym roku zbiegło się to ponadto z przeszacowaniem mienia, od wartości którego trzeba płacić podatki, liczyć zwiększoną amortyzację. I tak z 600 mln zł zrobiło się 6 mld 780 mln zł.

Dyrektor giżyckiego Oddziału — **Władysław Matwij** uważa, że należy robić wszystko, aby uniknąć wysoko oprocentowanych kredytów, bo te grożą firmie bankructwem. Przy normalnej, stabilnej sytuacji ekonomicznej państwa warunki kredytowe pozwalają spłacić pożyczkę i jeszcze zarobić. Według zapewnień ministra Balcerowicza, takie ma być drugie półrocze. Kłopot „Wigier" polega na tym, że kredyty potrzebne są już teraz. Firma wyprzedaje nawet urządzenia potrzebne w przedsiębiorstwie, żeby uniknąć kredytu.

— Jeśli uda się przetrwać do połowy lutego, dalej powinno być lepiej — ocenia W. Matwij.

Przedsiębiorstwo ma szansę przetrwania, bo uprzedzając sytuację, już w ubiegłym roku dokonano większości remontów i podjęto decyzję o redukcji etatów. Na zwalnianych dwadzieścia miejsc nie przyjęto nowych pracowników.

Okazuje się, że to wszystko za mało. Sytuacja zmusza do poszukiwań wciąż nowych rozwiązań. Z pojawiających się prawie codziennie pomysłów wiele trzeba odkładać jako nierealne, np. **uruchomienie linii autobusowej do Warszawy** (już PKS nie ma kogo wozić). Inne zostały już wdrożone. Rusza działalność produkcyjna, wyeksploatowany autokar został przerobiony na wóz dostawczy i jest wykorzystywany do handlu obwoźnego — daje to zajęcie pracownikom i około 4 mln zł obrotu dziennie na giżyckiej targowicy. W gastronomii ograniczono kierownictwo oraz zmniejszono marże, ze względu na wysokie czynsze „Wigry" zwalniają dwa pomieszczenia w biurowcu, z myślą o refundacji kosztów utrzymania motelu ajent otwiera tam kawiarnię, zorganizowano przetarg na dzierżawę pomieszczenia w hallu „Wodnika" z przeznaczeniem na kantor wymiany walut — dzierżawca jest w trakcie załatwienia formalności i wreszcie personel zgodził się dla ratowania firmy na dwutygodniowe bezpłatne urlopy.

Ponadto załoga zobowiązała dyrekcję do wystąpienia do wojewody o odłączenie się od suwalskiej centrali, co — zdaniem pracowników — będzie korzystniejsze dla nich i dla firmy.

Zimą zawsze dominowały wydatki. Czy sezon letni pozwoli je zrekompensować? Już teraz w turystyce krajowej zapowiada się zastój. Jedyne zamówienia dotyczą rezerwacji łodzi żaglowych. Widać wodniaków nic nie jest w stanie załamać. Zapowiada się natomiast więcej przyjazdów z zagranicy, głównie z RFN. Sprzyja im zniesienie obowiązkowej wymiany dla obcokrajowców, lecz jednocześnie daje się już zauważyć zmiana wakacyjnych tras turystów z Zachodu. Będzie więcej wyjazdów do innych krajów Europy środkowej i południowej — nie z powodu mniejszej atrakcyjności Polski, lecz raczej z zaciekawienia zmianami, jakie w tamtych krajach ostatnio zaszły.

Elementem ratowania się przed bankructwem w turystyce zagranicznej jest pobieranie od niektórych niemieckich kontrahentów pięćdziesięcioprocentowej przedpłaty. Nie jest to korzystne z punktu widzenia długofalowej strategii ekonomicznej (latem marka prawdopodobnie będzie droższa), ale gdy nie ma innego wyjścia? (pim)

Fot. JAN CIEŁUSZECKI

600 hektarów nadziei

O rolniczym wykorzystaniu ścieków z PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w ŁOMŻY mówi się od lat z różnym nastawieniem. Po okresie euforii z odkrycia takiej szansy nastąpił czas grozy po wypaleniu obszaru nazwanego „obiektem Kupiski—Mątwica", zaś nowa nadzieja przesiąknięta jest mocno społecznym sceptyzmem.

Kojarzy się ona z 600 ha użytków zielonych, położonych pomiędzy groblą i Lasem Jednaczewskim, a należących do ponad 400 rolników z ok. 40 wsi. Już gdzieś od roku trwają tam prace drenażowe, zaś woda rowami odprowadzana jest do Narwi. Pomysł polega na tym, aby ten teren, metodą deszczowania, nawozić ściekami z PPS-u, jeżeli zgodę na to wyrazi (w myśl obowiązujących w takich przypadkach przepisów) większość właścicieli.

Wcześniej jednak muszą się oni wypowiedzieć w kwestii scalenia gruntów należących do poszczególnych wsi i przyjęcia w ich obrębie nowych, także scalonych działek z dogodnymi dojazdami. Właśnie PPS i urzędy gmin przeprowadzają negocjacje z rolnikami, zapewniając ich, że deszczowanie ściekami nie będzie kolidowało ani ze sprzętem siana, ani z wypasem bydła (dotyczy to kompleksu pastwisk dla wsi Jednaczewo).

Zgoda większości rolników upoważni **Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych** do opracowania założeń gospodarczo-przestrzennych. Po kolejnych konsultacjach z zainteresowanymi — postępowaniem administracyjnym zajmie się naczelnik gminy Łomża. Główny geodeta wojewódzki, mgr inż. **Marian Brożyna,** który aktywnie uczestniczy w realizacji tego przedsięwzięcia, formułuje swoją diagnozę bardzo ostrożnie: „Działania te mogą przynieść korzyści dla wszystkich zainteresowanych" (podkr. red.). Strach pomyśleć, że działania te mogą się znów okazać nieudanym eksperymentem. (zel)

Pytanie do klubów

Jak żyjecie?

Od dawna było wiadome, że sport wyczynowy będzie przeżywał kłopoty materialne. Coraz bardziej drożeje sprzęt, utrzymanie obiektów, przejazdy, wyżywienie itd. Dla nikogo też nie było tajemnicą, że wiele klubów będzie miało kłopoty materialne wynikające z ograniczeń wspierania przez patronackie zakłady pracy. Wcześniej służyły one dotacjami, brały na siebie utrzymanie zawodników, a teraz odmówiły pomocy klubom. Od dawna też było jasne, że na pomoc „z góry" nie można liczyć

Jak sobie dają radę kluby sportowe? Jak oceniają sytuację i co robią aby egzystować?

W sondzie telefonicznej rozmawialiśmy z przedstawicielami dwóch klubów.

Jan Adamczewski — wiceprezes Wigry Suwałki

— O bilansie „winien i ma" na razie nie możemy rozmawiać, bo nie podliczyliśmy jeszcze roku ubiegłego. Na razie żyjemy przede wszystkim z naszego przyzakładowego sklepu firmowego. Działalności na pewno do czerwca nie zawiesimy. Piłkarze III-ligowej drużyny aktualnie są na zgrupowaniu w Olecku. Nie zamierzamy likwidować sekcji hokeja na trawie i grupy bokserskiej, choć nie walczą one w żadnych rozgrywkach drużynowych. Nie możemy liczyć na pomoc zakładów pracy, a wręcz przeciwnie. Coraz częściej nasi piłkarze zostają zwalniani z etatów. Również nie otrzymaliśmy potwierdzeń na reklamy, które dotąd zdobiły nasz stadion. Nieco ratuje nas redukcja etatów, ale jest to kropla wody w morzu potrzeb. Musimy liczyć na własne siły, by przetrwać do czerwca. Czekamy na jakąś konkretną i rzeczową srtukturę finansowania polskiego sportu.

Karol Szwalbe — dyrektor Mazura Ełk

— Generalnie jest źle, ale o tym wiedzieliśmy już wcześniej. Rozpoczęliśmy działalność gospodarczą. Mamy sklep wielobranżowy, a wkrótce otworzymy punkt gastronomiczny. Czekamy na wyniki „Forum do spraw reformy i kultury fizycznej". Chcemy wiedzieć, jak mamy działać. Na razie utrzymujemy sekcje bokserską, piłkarską, wioślarską i szermierki.

Bokserzy mimo wszystko mają ambicję awansu do II ligi. Piłkarze aktualnie są na zgrupowaniu w Olecku. Zmniejszona została administracja o pięć osób. Przedtem zatrudnionych było 27 trenerów, instruktorów i pracowników administracji.

Między nadzieją i niepewnością musimy działać. W sumie jesteśmy optymistami. Mazur ma w Ełku mimo wszystko wielu sympatyków no i ma tradycje, a to jest ważne.

Zanotował (let)

Brawo M. Kaczmarek

W Krakowie odbył się międzynarodowy mityng pływacki, w którym udział wzięli młodzi reprezentanci NRD, Bułgarii, Białorusi i Polski. Do startu w tej imprezie Polski Związek Pływacki wytypował najbardziej utalentowanych zawodników. **Marcin Kaczmarek** (Roś Pisz) na 200 m stylem motylkowym wywalczył trzecie miejsce — 2:31.50, natomiast na 100 m był piąty — 1:10.07.

Również dobrze reprezentował się **Dariusz Polkowski** (Roś Pisz), który na 200 m stylem dowolnym uzyskał 2:19.63 i 100 m — 1:05.66. Wyniki te są nowymi rekordami woj. suwalskiego. (let)

Zabrakło rutyny

Z udziałem tylko trzech drużyn odbyły się w Poznaniu dwa turnieje eliminacyjne grupy „B" do halowych mistrzostw Polski seniorów w hokeju na trawie. Planowany był start ośmiu zespołów, ale pięć wycofało się z powodu trudności finansowych.

W stolicy Wielkopolski grały jednak **suwalskie Wigry,** oparte na juniorach. Zmierzyły się dwukrotnie z seniorami **Warty Poznań i Grunwaldu Choszczno.** Rywale występowali latem w II lidze, a poznanianie wywalczyli nawet awans do ekstraklasy. Byli więc wymagającymi przeciwnikami. Młodzież Wigier nie zdołała im urwać punktu. Niemniej trzy mecze przegrała minimalnie różnicą jednego gola: z **Grunwaldem 5:6 i 4:5** oraz z **Wartą 4:5.** Drugie spotkanie **Warta wygrała 10:3.** Bramki dla Wigier zdobyli: **Twerdyk — 4, Pawłowski, Bolesta i Nowacki — po 3, Sowulewski — 2, Dziatkowski — 1.**

Zdaniem grającego trenera suwalskich laskarzy — **Romana Twerdyka,** na porażkach jego zespołu zaważył brak rutyny oraz sparringów i treningów w pełnowymiarowej hali. Wigry nie mogą się doprosić we własnym mieście o umożliwienie im trenowania w sali sportowej z prawdziwego zdarzenia, która w tym mieście przecież istnieje. (dk)

Klasyfikacja PZSzach.

Polski Związek Szachowy dokonał klasyfikacji klubów za wyniki uzyskane w 1989 r. Objęła ona szachistów zrzeszonych w 121 drużynach.

Zwyciężyła **Polonia Warszawa — 1083,5 pkt., przed Kolejarzem Katowice — 1050 pkt. i Legionem Warszawa — 994 pkt. Miejsca klubów z naszego regionu: 33. Jagiellonia Białystok — 233 pkt., 38. Hańcza Suwałki — 193 pkt., 72. Promień Mońki — 40 pkt., 73. PRIM Ełk — 39 pkt., 93. Kamena Suwałki — 13 pkt., 112. MKS Gołdap i Pomorzanka Sejny — po 8 pkt.** (dk)

W Goniądzu

Grały dziewczęta

W Goniądzu rozegrano decydujące mecze o mistrzostwo woj. łomżyńskiego szkół ponadpodstawowych w siatkówce dziewcząt. Zwyciężył Zespół Szkół Medycznych w Łomży przed Liceum Ogólnokształcącym w Goniądzu i Zespołem Szkół Ogólnokształcących w Łomży.

Za najwszechstronniejszą zawodniczkę uznano **Edytę Zdaniewicz** (ZSMed. Łomża), najskuteczniejszą w ataku — **Renatę Szeligowską** (LO Goniądz), a najlepszą rozgrywającą — **Agatę Kierażyńską** (ZSO Łomża). (let)

Administracja chce pracować lepiej

Sprawa braku pieniędzy dominowała w dyskusji podczas spotkania z naczelnikami miast i gmin, które odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w **Suwałkach.** Wysoka stopa procentowa, brak dotacji oraz pieniędzy nawet w banku, spowodowały konieczność przerwania prac na wielu budowach finansowanych z budżetów terenowych.

Sytuacja zapewne ulegnie pewnej poprawie wówczas, gdy wpłaty podatkowe zaczną spływać od przedsiębiorstw (o ile nie splajtuja) oraz indywidualnych podatników. Ale na to przyjdzie trochę poczekać.

Mówiono też o reorganizacji służb zatrudnienia i pomocy społecznej. Czeka je sporo pracy, bowiem **z dnia na dzień wydłuża się kolejka po pracę i zasiłki.** Konieczne staje się skoordynowanie działalności instytucji i organizacji zajmujących się niesieniem pomocy Chodzi o to, aby nie dopuścić do sytuacji, gdy jedna osoba otrzymuje pomoc od wielu instytucji, a dla innej jej nie starcza.

W celu zapewnienia sprawniejszej obsługi obywateli, wojewoda zobowiązał naczelników miast i gmin oraz dyrektorów wydziałów UW do systematycznej kontroli poprawności i terminowości załatwiania spraw interesantów oraz wyciągania surowych wniosków służbowych wobec urzędników zaniedbujących obowiązki. Zobowiązał także do zabezpieczenia budynków i lokali partii i organizacji młodzieżowych przed samowolnym i bezprawnym ich zajmowaniem. O ich losie decydować bowiem będzie wyłącznie komisja rządowa.

JAN WYGANOWSKI

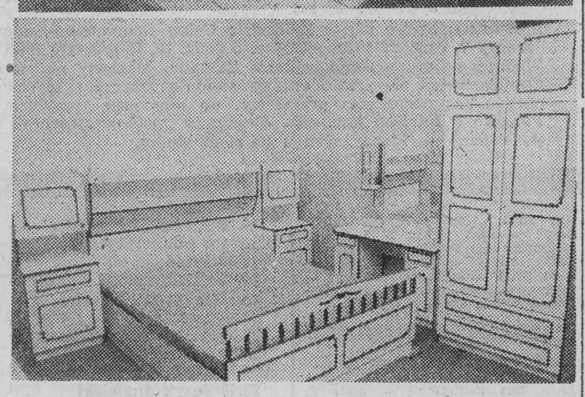

W zakładzie stolarskim **Sylwestra Głucha w Ełku** pracuje ośmiu fachowców oraz odbywają praktykę uczniowie miejscowego Zespołu Szkół Zawodowych.

Wytwarza się tu między innymi zestawy pokojowe i segmenty kuchenne. Można zamówić ozdobne drewniane drzwi, poręcze do schodów, elementy toczone.

Produkcję eksportową — do Francji — stanowi wyposażenie domków letniskowych. (cis)

Fot. ANATOL CHOMICZ

W kolejce po pracę

Obecnie do **Wydziału Zatrudnienia, Spraw Socjalnych, Zdrowia i Opieki Społecznej UM w Ełku** każdego dnia zgłasza się około 50 interesantów. Połowa z nich to ludzie już zarejestrowani i oczekujący na oferty pracy. Pozostali wpisywani są do rejestru. Pod koniec stycznia zarejestrowano 300 bezrobotnych, w tym 80 kobiet. Kwota zasiłków z funduszy budżetu państwa w pierwszym miesiącu tego roku sięgała 13 mln zł. Znamienne jest, że wielu ludzi z tej grupy interesantów wchodząc do Wydziału Zatrudnienia zwraca się z pytaniem nie o możliwość zatrudnienia, tylko: „Czy tu dają zasiłki?"

Dla wielu osób ubiegających się o zasiłek dla bezrobotnych nowością jest świadectwo pracy z ostatniego miejsca zatrudnienia, które wymagane jest do wglądu przed wpisaniem zainteresowanego do rejestru w Wydziale Zatrudnienia.

Z posiadanych informacji przez Wydział Zatrudnienia wynika, że Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Ełku, przewiduje zredukować około 40 miejsc pracy, Ełckie Przedsiębiorstwo Budowlane 100 i Gminna Spółdzielnia około 130 miejsc.

Wydział Zatrudnienia UM dysponuje kilkoma ofertami pracy w PKP, 40 osób może być przyjętych w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych. (JW)

Prokurator informuje

Prokurator Rejonowy w WYSOKIEM MAZOWIECKIEM — JANUSZ FEDOROWICZ informuje, że skierował do Sądu Rejonowego w ZAMBROWIE akt oskarżenia przeciwko STANISŁAWOWI S. podejrzanemu o bezprawne polowanie na zające. Do chwytania zwierząt służył kłusownikowi specjalnie wytresowany pies.

Przestępstwo zostało ujawnione przez myśliwych, którzy przebywając na polowaniu byli świadkami schwytania zająca przez psa oraz odebrania psu zająca przez podejrzanego. Za czyn ten grozi Stanisławowi S. kara pozbawienia wolności do trzech lat. (kłos)

Gazety i dywany

O sprzedaży gazet rozmawiamy z kierowniczką kiosku „Ruch" nr 743 w Łomży — JOLANTĄ MIECZKOWSKĄ.

— Najpierw sprostujcie informację sugerującą ukrywanie w moim kiosku „Gazety Współczesnej". Być może zdarzyło się, że leżała pod innymi, ale o chowaniu nie może być mowy. Tej „Gazety" otrzymuję najwięcej egzemplarzy i zależy mi, aby była sprzedana. Robi to obrót, więc zwiększa moje zarobki, pracuję na prowizji.

Red.: — Dziękujemy za wyjaśnienie. Czy w ogóle opłaca się pani sprzedawać czasopisma?

— Opłacać się powinno wszystko, co można sprzedać. W kioskach obroty dają głównie papierosy i chemikalia, ostatnio — dywany i ciuchy. Po prostu lepiej się sprzedają i mają wyższe ceny jednostkowe, a my mamy 2,2 proc. prowizji od obrotu.

— Trudno porównywać dywan za półtora miliona czy majteczki za pięć tysięcy z „Gazetą" za trzysta zł. Poza tym ubrać się i prać trzeba, czytać — nie...

— To widać. Kilka miesięcy temu „Współczesnej" brakowało już rano. Po styczniowych podwyżkach już się tak nie sprzedaje. Dostaję codziennie 50—55 egzemplarzy, do zwrotu idą dwa, ale zdarzyło się, że i dziesięć. Zresztą ludzie kupują mniej czasopism w ogóle. W sobotę, 27 stycznia sprzedałam cały przydział „Trybuny Ludu" i jeszcze się o nią dopytywano, bo był to egzemplarz historyczny. Biorę czasopism średnio za 100 tys. zł, ale zwracam nawet po 30—40 tys.

— W pierwszej połowie stycznia „GW" miała w rejonie Łomży zwroty od ułamka procenta do ponad 10 proc. Czy przyczyny nie kryją się w ciągle zamkniętych kioskach?

— Przyczyny mogą być różne. Jedna z nich to także fakt, że wiele kiosków bywa nieczynnych, zwłaszcza po godz. 15, ale po prostu nie ma czym handlować. Brak też chętnych do pracy, rosną koszty eksploatacji sieci.

— Może więc czas na reorganizację, prywatyzację?

— Mówi się o tym, by sprzedać kioski w prywatne ręce. Tylko czy będzie nas stać na kupno, a potem na ich utrzymanie? Może by znaleźć inną formę rozwiązania sytuacji spadku opłacalności.

— A zarobków?

— Też. Prowadzimy kiosk z mężem. Pracujemy w każdą sobotę i co drugą niedzielę, a mimo to nasze łączne pobory wyniosły 600 tys. zł.

ROZMAWIAŁ: (JTB)

Bezradne komisje

Alkoholizm jest problemem całego społeczeństwa. Negatywne skutki wywołuje w znaczeniu ogólnym — jest jedną z przyczyn naruszania porządku prawnego, prowadzi do niedbalstwa i lekceważenia obowiązków w pracy. Pijaństwo zagraża również podstawowej komórce społecznej, jaką jest rodzina (...)

Zgodnie z przepisami ustawy o Wychowaniu w Trzeźwości i Przeciwdziałaniu Alkoholizmowi prokurator ma prawo kierować do komisji do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi lub do sądu wniosek o podjęcie czynności zmierzających do objęcia leczeniem odwykowym osób nadużywających alkoholu.

W ub.r. Prokuratura Rejonowa w **Wysokiem Mazowieckiem** skierowała 41 wniosków w tym jeden do sądu. Najwięcej do komisji do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi przy naczelniku miasta i gminy **Wysokie Mazowieckie — 10, po 7 komisji w Ciechanowcu i Czyżewie.** Nie kierowano wniosków do komisji w **Nurze i Perlejewie.**

Wnioski skierowano po przeprowadzeniu rozmów z rodzinami tych osób oraz po zasięgnięciu opinii MO. Były to osoby, które swoim postępowaniem powodowały rozkład życia rodzinnego. W stosunku do trzech skierowano do Sądu Rejonowego w Zambrowie akt oskarżenia o popełnienie przestępstwa znęcania się nad członkami rodziny.

Należy stwierdzić, że efekty działań komisji nie są zadawalające. Załatwienie wniosku trwało około roku, a nawet dłużej. Na przewlekłość działania wpływ ma długi okres oczekiwania na opinię lekarza, nie zgłaszanie się na wezwania komisji. Na badanie przez biegłego lekarza psychiatrę skierowano jedenaście osób. Okres oczekiwania na opinię, znacznie przekracza 6 miesięcy.

Z dokumentacji komisji wynika, że 26 wniosków nie zostało załatwionych. Przyczyną jest niestawiennictwo osób nadużywających alkoholu. Komisja nie została wyposażona w środki przymusu (nie może wydać nakazu sprowadzenia, jak również wyciągnąć konsekwencji za niestawiennictwo). Jest to największym mankamentem ustawy.

Obecnie w dobie przemian należy przypuszczać, że luki w ustawie zostaną usunięte, co pozwoli na podejmowanie bardziej efektywnych działań. (jtb)

Włamania

...DO PRZYCHODNI

W nocy z 3 na 4 bm. dokonano włamania do przychodni przy ul. Polowej w **Łomży.** Skok miał szczególnie chamskie wykonanie. Po wejściu do budynku przez okno włamywacze powybijali szyby w drzwiach prowadzących do gabinetów, porozbijali szafki z lekami, zanieczyścili korytarze pianą z gaśnic...

Dochodzenie prowadzi RUSW, a na plus dla pracowników służby zdrowia należy zapisać, że mimo dewastacji placówka obsługująca kilka tysięcy ludzi, nie przerwała pracy 5 bm.

...I DO SADU

Właściciel sadu założonego na gruntach w pobliżu wsi **Janowo** koło Łomży złożył w RUSW meldunek, iż podczas swojej ostatniej bytności na plantacji stwierdził brak około 100 sadzonek jabłoni, orzecha włoskiego i wiśni. (pch)

Komunikat MO

17 stycznia br. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła JADWIGA ALINA MYSZKOWSKA córka Bolesława i Anny z domu Karwowska, ur. 24 sierpnia 1958 r. w Giżycku, zam. Giżycko, ul. Królowej Jadwigi 1/11.

Rysopis: wiek z wyglądu 40 lat, wzrost 168 cm, włosy ciemno-blond, postać wysmukła, twarz pociągła, cera blada, czoło wysokie, oczy szare, nos mały, waski, prosty, uszy średnie przylegające.

Ubrana: beret szary z dzianiny, granatowy płaszcz, sweter, spódnica, bluzka oraz botki koloru szarego.

Znaki szczególne — nosi okulary.

Kto wie o losie zaginionej proszony jest o skontaktowanie się z REJONOWYM URZĘDEM SPRAW WEWNĘTRZNYCH W GIŻYCKU lub najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

Najlepsza reklama — w „Gazecie Współczesnej"